Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** – **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec, **4.00 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski**. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 266. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 18 listopada 1926 roku. | Rok XX.

Podziemne kanały.

Jawni i skryci komuniści. — Partja Chłopska. — Kościół narodowy jako zbiornik prądów wywrotowych. — Różne firmy wywrotowców i nowe ich zamiary. — „Strzelec“ jako pomocnik wywrotowców.

W podziemiach naszego życia politycznego, niewidoczne dla oka powierzchownego obserwatora, znajdują się liczne kanały, któremi płyną fale przewrotu. Od czasu do czasu tylko ukazują się na wierzchu w formie piany, obryzgującej wszystko, co zdrowa część narodu tworzy i za dobre dla kraju uznaje. Są to jakoby chorobliwe wydzieliny zdrowego skądinąd organizmu, który się broni przed chorobą. Jak materja z ciała się wydobywająca wskazuje lekarzowi siedlisko choroby, tak również owe na powierzchni — od czasu do czasu — ukazujące się fale przewrotu wskazują nam źródła choroby społecznej.

Zjawiskiem chorobliwem jest przedewszystkiem **komunizm** bez względu na to, w jakiej się ukazuje postaci. Raz jestto czysty komunizm, otwarcie przyznający się do pokrewieństwa duchowego z bolszewikami, to znowu ukrywa się pod maską Niezależnej Partji Socjalistycznej lub Partji Chłopskiej (posła Bryla— komunizm rolny). Bez względu jednak na to, jaką firmą się posługują, **wszystkie te organizacje pracują wspólnie**, bo ostatecznie do jednego celu dążą. Mamy w ręku liczne dowody specjalnie z terenu bydgoskiego, że **ci sami ludzie są raz członkami Partji Chłopskiej, drugi raz Niezależnej Partji Socjalistycznej, nadto kościoła narodowego i „Strzelca“, a wszyscy wspólnie popierają dążenia komunistów** i hasła ich przyjmują jako swoje. Podobnie dzieje się na całym terenie ziem zachodnich. Ponieważ poszczególne partje wywrotowe są za słabe, więc na razie pracują wspólnie.

*

„Trybuna Robotnicza“. Pod takim tytułem wychodzi w Poznaniu tygodnik (czcionkami drukarni J. Nowackiego w Poznaniu, Zaułek św. Wojciecha, redaktor i wydawca Zygmunt Koziński), z którego szpalt sieje nienawiść do obecnego ustroju społecznego i uwielbienie dla... sowietów. Pismo to świeżo zostało skonfiskowane, a kolportuje się je wszędzie, także w Bydgoszczy wśród organizacyj, o których wyżej była mowa. Na gruncie bydgoskim zajmuje się tą robotą niejaki Kawczyński, członek niezależnej Partji Socjalistycznej, znajdujący się obecnie w areszcie.

„Trybuna Robotnicza“ z 28 października zionie nienawiścią do „faszystowskiego“ rządu Piłsudskiego, lży pepesowców (P. P. S.) i wszystkich, którzy nie uwielbiają komunizmu. Donosi ona też o wielkich wiecach komunistycznych w Poznaniu, a nadto zawiera wzmiankę, że w Bydgoszczy przemawiał poseł komunistyczny Sochacki na wiecu, w którym wzięło udział dwa tysiące ludzi. Jak nas informują, w rzeczywistości uczestniczyło w owym wiecu około... 100 ludzi.

Z doniesień „Trybuny“ interesuje nas przedewszystkiem rejestracja wieców i zebrań, na których agituje się za ułaskawieniem więźniów politycznych. Naturalnie w Polsce, bo ani słowa nie znajdujemy pod adresem Rosji bolszewickiej, aby ułaskawiła swoich więźniów politycznych, a przecież jak bardzo byłoby to wskazanem! Wszak w Polsce na wolności znajdują się ludzie, którzy otwarcie głoszą potrzebę obalenia obecnego ustroju. Jakże inaczej jest w Rosji! Co więcej „Trybuna“ przejęta jest obawą, że Polska dąży do wojny z Rosją z polecenia kapitalistów, aby zgnieść robotniczą „wolność“ w Rosji. Znajdujemy tam nawet list otwarty więźniów politycznych czyli komunistycznych (z podpisami), którzy siedzą za kratami w Katowicach. Ciekawi więźniowie, którym wolno listy otwarte pisać i ogłaszać!

Jeżeliśmy się o tej właśnie sprawie tak szczegółowo rozpisali, to dla tego, że i w Bydgoszczy powstał Komitet do walki o amnestję dla więźniów politycznych. Interesowani wiedzą doskonale, że w Polsce trzeba już dobrze coś przeskrobać, aby dostać się za kratę, zwłaszcza w kwestjach ideowych, ale to ich mało obchodzi. Muszą mieć materjał agitacyjny, a to grunt, zasądzonych komunistów przedstawiają jako niewinne ofiary ucisku ludu roboczego, co jest przecież świadomem kłamstwem i na to hasło łowią naiwnych. Mało ich to wzrusza, że Polska jest zbyt pobłażliwa dla apostołów bolszewizmu — oni robią swoje i muszą robić, boć komuniści polscy dostali świeżo z Moskwy wygowor, że za mało są ruchliwi, a co za tem idzie, bolszewickie „czerwońce“ zapewne skąpo do kieszeni apostołów komunistycznych popłyną.

Nasi bydgoscy jawni i skryci komuniści, kolportujący tutaj „Trybunę Robotniczą“, a zatem wyznawcy jej haseł postanowili więc działać, aby zasłużyć na pochwałę Moskwy. Stworzyli więc najprzód wspomniany komitet do walki o amnestję dla więźniów politycznych, do którego weszli: Chlebowski(urzędnik gazowni miejskiej), Zacharjasiewicz i podobno także poseł Pankratz. Drugi komitet powstał z inicjatywy niejakiegoś Łukawskiego (pochodzącego z Kalisza), a ma na celu **zjednoczenie wszystkich skrajnych kierunków**, aby wszystkie podziemne prądy w jedno skierować łożysko i robotę wywrotową tem skuteczniejszą uczynić. Do komitetu tego należą: Zacharjasiewicz, Chlebowski, Wnuk, Wronowski i kolejarz Górecki. Pozatem komitet ten ma na celu zwalczanie wolnych związków Matuszewskiego, który pewnym napływowym elementom nie jest dość radykalny.

Wreszcie uchwalili pp. wywrotowcy **organizować bezrobotnych**, aby wśród nich szerzyć komunizm. Robotą tą zajmuje się w pierwszym rzędzie głośny Zacharjasiewicz, prezes Niezależnej Partji Socjalistycznej, której ongi patronował głośny Leopold **Kronenberg**, przebywający obecnie w Warszawie — jako nauczyciel esperanta.

Organizowaniem Partji Chłopskiej (komunistów rolnych) zajmuje się niejakiś Ślipko (nie wiemy, skąd go wiatr przywiał). Na czele „niezależnych“ socjalistów stoi komitet, w skład którego wchodzą: Zacharjasiewicz, prezes, Wnuk, wiceprezes, Grześkowiak, sekretarz, Gniot, zastępca, Wiśniewski, kolporter czasopism — oczywiście komunistycznych — Kawczyński (obecnie w areszcie), Lubański, Kłokocki i Baranowski (wydalony swego czasu z „Wisły“ za gwałty podczas strajku).

Na Śląsku Polacy zdobyli 3165 mandatów, a Niemcy 955.

226 698 głosów na listy polskie
169 998 „ „ „ niemieckie.

Katowice, 16 11. T. A. Z. Tymczasowe urzędowe zestawienie wyników wyborów gminnych w górnośląskiej części województwa śląskiego przedstawia się według powiatów następująco:

Powiat	Ilość głosów	Na listy polskie		Na listy niemieckie		Procent głosów polskich
		mandatów	głosów	mandatów	głosów	
Katowice miasto	47270	26	21.079	34	25.513	47 %
Królewska Huta	32261	16	10.012	38	22.299	31 %
Katowice powiat	84040	191	43.927	127	40.113	52 3%
Swiętochłowice	75500	106	35.250	125	40.250	47 %
Pszczyna	54857	986	43.894	154	9.532	82 %
Rybnik	68809	1226	47.200	272	21.600	68,9%
Lubliniec	13347	379	9.477	134	3.870	71 %
Tarnowskie Góry	22995	235	15.859	71	6 821	69,91 %
Razem	399071 *)	3165	226,698	955	169.998	—

*) w tem głosów nieważnych 5.375.

Dymisja śląskiego komendanta policji.

Warszawa, 17. 11. (AW). P. minister spraw wewnętrznych podpisał w dniu dzisiejszym dymisję komendanta głównego policji województwa śląskiego inspektora Wróblewskiego, który został przeniesiony do Komendy Głównej w Warszawie podobno na własną prośbę.

Rząd zastosuje represje do Niemców.

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.) W polskich kołach rządowych projektowane jest zastosowanie represji do Niemców, gdyż rząd niemiecki odstawia do naszej granicy Polaków, zamieszkałych na terytorjum Rzeszy od lat kilkunastu a nawet dzieci, urodzone w Niemczech.

Minister Moraczewski a P. P. S.

Warszawa, 17. 11 (AW). Dzisiejszy „Robotnik“ zaprzecza prawdziwości streszczenia listu ministra Moraczewskiego, wystosowanego do władz partyjnych PPS. a podanego przez niedzielny „Głos Prawdy“. Pismo to zarazem donosi, iż po dzisiejszem zebraniu Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. opinja publiczna zostanie o treści listu poinformowana.

Bunt przeciw Holendrom na Jawie.

Batavia, 16. 11. (Pat.) Komuniści doprowadzili do wybuchu rewolty w różnych okolicach zachodniej Jawy. Bunt został szybko stłumiony przez władze. W wielu miejscowościach buntownicy zaatakowali naczelne władze i policję, zabijając oraz raniąc szereg osób. W Batawji komuniści, którzy zaatakowali więzienie zostali odparci. Resztki ich schroniły się w urzędzie telefonów, skąd zkolei zostali wyrzuceni przez oddziały policji. Czterech komunistów odniosło rany. Dokonano wielu aresztowań. Obecnie wszędzie przywrócono spokój.

Wszyscy ci ludzie przeważnie należą do „Strzelca“ i do kościoła narodowego, z czego wynika, że tak organizacja strzelecka jak sekta religijna wysługują się prądom wywrotowym. O „Strzelcu“ w związku z temi sprawami rozpiszemy się jeszcze osobno. Dzisiejsze nasze wywody mają jedynie na celu zwrócenie społeczeństwu uwagi na podziemne kanały, któremi płynie do nas **zaraza**. Masy zaś robotnicze zdrowo myślące, a takich jest olbrzymia większość, ostrzegamy przed wilkami w owczej skórze, którzy chcieliby je zaprowadzić do owczarni bolszewickiej. I jeszcze jedno: Jeżeli robota wywrotowców, przeważnie albo nieomal wyłącznie nawianych do nas ze wschodu, ma dziś pewne powodzenie, to zawdzięcza to wyłącznie **demagogicznej robocie tych**, którzy długie lata podbechtywali masy robotnicze nie zdając sobie sprawy, że **przygotują** grunt dla bolszewizmu. Obecnie choć późno, z drogi tej nawrócić trzeba i uczciwą pracą dla dobra warstw pracujących przekonać je, że zbawienie dla nich leży w rozumnem dążeniu do poprawy ich bytu — a nie w przewrocie, który Polskę zniszczyć, a robotnikowi tylko bolszewicką niewolę — pod knutem żydowskim — dać może.

żony. Stronnictwo mówcy będzie głosowało za odesłaniem preliminarza do komisji, co nie przesądza jednak stanowiska do rządu.

Pos. Taraszkiewicz (Białorusin) wypowiedział się przeciwko preliminarzowi.

Pos Potoczek imieniem Piasta oświadcza, iż stronnictwo jego zajmuje wobec rządu stanowisko krytyczne, ponieważ nie ujawniło, ani politycznego, ani gospodarczego programu, wypowiada się jednak za odesłaniem preliminarza do komisji budżetowej, gdzie podda go rzeczowej ocenie.

Po przemówieniu pos. Pryłuckiego (żyd. lud.), który zapowiedział, że głosować będzie przeciwko budżetowi, p. marszałek oddał pod głosowanie wniosek pos. Skrzypy o odrzucenie budżetu w pierwszem czytaniu. Wniosek ten został odrzucony i preliminarz budżetowy odesłano w pierwszem czytaniu do komisji budżetowej.

Po odczytaniu interpelacji p. marszałek oznajmił, że prace Sejmu polegać teraz będą głównie na pracy komisji budżetowej i terminu plenarnego posiedzenia nie wyznacza wobec braku materjału.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 17. 11. (AW). Następne posiedzenie Sejmu ma być zwołane w ciągu 10 dni. „Głos Prawdy“ podaje, że termin ten oznaczony został na 27 bm., przyczem marszałek Sejmu Rataj zawiadomi posłów osobnymi listami.

Budżet na rok 1927|28 w oświetleniu sejmu.

Dekret prasowy zdjęty z porządku obrad. — Dyskusja nad budżetem. — Odesłanie budżetu do komisji. — Sejm niema nad czem radzić.

Warszawa, 16. 11. (PAT) Po otwarciu dzisiejszego przedpołudniowego posiedzenia Sejmu w sprawie zmiany porządku dziennego zabrał głos **pos. Kościałkowski (kl. Pracy)**. Mówca ten m. in. oświadczył, że klub jego podpisał narówni z innymi klubami wniosek o **uchylenie rozporządzenia o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz o karach za znieważanie władz i ich przedstawicieli**. Ponieważ Sejm będzie miał czas do zajęcia stanowiska w tej sprawie po dniu 27 listopada, przeto mówca wnosi o zdjęcie z porządku dziennego tej sprawy i rozpatrzenie jej dopiero po dniu 27 listopada b. r.

W tej chwili zabrał głos marsz. Rataj, który stwierdził, żeby przed przystąpieniem nad wnioskiem pos. Kościałkowskiego, odbyła się dyskusja w powołanej ku temu komisji.

Wobec tego sprawę dekretu prasowego odesłano do komisji konstytucyjnej. Po zdjęciu w ten sposób kwestji dekretu prasowego z porządku dziennego na wniosek marszałka Sejmu dokonano wyboru wicemarszałka na miejsce ustępującego wicemarszałka Plucińskiego. Przez aklamację wybrany został p. **Zwierzyński** (ZLN).

Następnie przystąpiono do dyskusji nad preliminarzem na rok „27—1928. Zabrał głos **pos. Głąbiński** (Z. L. N.), który w przeszło godzinnem przemówieniu ostro zaatakował rząd. **P. Głąbiński wyraził obawę, jakoby rząd mimo zaprzeczeń oficjalnych zmierzał do zmiany ustroju pol'tycznego naszego państwa.** Z kolei p. Głąbiński dowodził, że wewnętrzna polityka rządu doprowadziła z jednej strony jakoby do rozstroju administracji, z drugiej zaś do rozwielmożnienia elementów antypaństwowych. Przechodząc do spraw gospodarczych mówca stwierdza, że **budżet na rok 1927/28 formalnie tylko jest zrównoważony**, faktycznie zaś zamyka się deficytem. Dalej zwraca uwagę na wydatek, jakiego należy dokonać na powiększenie płac urzędniczych. Wreszcie omawia nasz bilans handlowy, wyrażając pewne wątpliwości co do trwałości eksportu. Z kolei imieniem klubu Chrz. Nar. krótką deklarację złożył p. **Dubanowicz**, oświadczając m. in. co następuje: W przewidywaniu że jeszcze jedne wybory na podstawie dotychczasowej ordynacji, byłyby zbyt ciężką próbą dla naszego państwa, zwracam się do współodpowiedzialnych czynników z wezwaniem do złączenia usiłowań w jasno postawionym kierunku zmiany obecnego ustroju i zbudowania na jego miejscu silnego ustroju państwowego, odpowiadającego żywotnym potrzebom oraz piastowym, jagiellońskim tradycjom narodu.

Po przemówieniu p. Dubanowicza przewodniczący **wicemarszałek Dębski zarządził przerwę obiadową do godz. 3.30 po południu.**

Po przerwie obiadowej **pos. Skrzypa** (kom.), który po przeszło godzinnym wywodzie, w czasie którego został przywołany do porządku z zapisaniem do protokułu zakończył przemówienie wnioskiem o odrzucenie prowizorjum budżetowego na znak protestu przeciwko faszystowskiemu rządowi.

Pos. Kwiatkowski (Chrz. Dem.) wyraził przekonanie, że pomyślne konjunktury gospodarcze, na które powołał się minister skarbu nie są wynikiem planowej akcji rządu. Budżet został oparty na dwóch czynnikach: strajku angielskim i aktywności bilansu handlowego, wywołanej spadkiem złotego i stosowaniem reglamentacji. Przechodząc do spr., tyczących się G. Śląska mówca zauważył, że wynik ostatnich wyborów jest następstwem tego, iż nowi urzędnicy nie orjentują się dostatecznie w nastrojach ludności. W dalszym ciągu mówca wywodzi, że skuteczna walka z drożyzną może być prowadzona nie przez represje. **Ustawodawstwo socjalne jest tylko nieznacznym czynnikiem drożyzny.** Główną przyczyną są nadmierne koszta administracyjne. Mówca z uznaniem wita zapowiedź ankiety gospodarczej i reform podatkowych. **Stronnictwo Ch. D. głosować będzie za wysłaniem budżetu do komisji.**

Pos. Marek (PPS) oświadcza, że **stronnictwo mówcy zmuszone jest przejść do opozycji.** Opozycja ta nie jest osobistą, lecz rzeczową. Mamy zrozumienie dla czystych rąk i dobrej woli tego rządu, lecz to nie wystarcza. Opozycja nie dopuści, aby wzróćd rozcięty w maju wezbrał teraz na nowo.

Pos. Langner oświadcza, że klub Wyzwolenie opinję swą o budżecie wypowie dopiero po rozpatrzeniu go w komisji budżetowej, przyczem kładzie szczególny nacisk na konieczność uzdrowienia zaniedbanej i coraz bardziej spaczanej dziedziny reformy rolnej.

P. Matakiewicz (kat. lud.) wyraża nadzieję, iż minister skarbu dotrzyma obietnic rządu dla robotników i małych rękodzielników co do taniego długu terminowego kredytu i będzie się sprzeciwiał inflacji oraz że nie każe będzie niepotrzebnych eksperymentów.

P. Lubarski w imieniu klubu ukraińskiego oświadcza, że klub ten nie przyjmuje do wiadomości expose ministra skarbu i niema zaufania do rządu.

Pos. Hołowacz (narodowa partja chłopska) oświadcza, iż stronnictwo jego głosować będzie przeciw prowizorjum.

Pos. Roguszczak (NPR) oświadcza, że rząd nie przedłożył programu gospodarczego i że minister skarbu o graniczył się do ogólnikowych uwag o preliminarzu. Zagadnienie poprawy bytu urzędników nie da się rozstrzygnąć półśrodkami, dopóki rząd nie wskaże konkretnych źródeł budżetu nie można uznać za zrównowa-

Przyszły kongres „Piasta“.

Ogólnokrajowy kongres PSL-Piasta zwołany na 22 bm. do Krakowa, poświęcony będzie przedewszystkiem pracy nad rozszerzeniem i pogłębieniem programu partyjnego. Projektowane jest wygłoszenie 2 zasadniczych referatów w zakresie politycznym i gospodarczym. Referat gospodarczy wygłosi b. minister spr. wewnętrznych poseł Dr. Kiernik, polityczny zaś przewodniczący sejmowej komisji dla spraw zagranicznych poseł Dębski. Szczegółowa dyskusja nad programem przeprowadzona będzie w specjalnie wyłonionej komisji, która wyniki tych obrad przedstawi plenum kongresu.

Sowiety przewlekają rokowania bałtyckie.

Warszawa, 16. 11. (PAT) „Jaunakas Sinas“ stwierdza, iż w rokowaniach z Łotwą, Estonją i Finlandją przedstawiciele sowieccy wykazują obecnie znacznie więcej rezerwy i zdają się stosować taktykę przewlekania sprawy. Dziennik przypuszcza, iż zmiana ta pozostaje w związku z konferencją rosyjsko-turecką, odbywającą się w Odesie, oraz z widokami na podjęcie rokowań sowietów z Polską.

Kronika telegraficzna.

Utworzenie poselstwa polskiego w Egipcie.

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.) Ministerstwo Spraw Zagranicznych zastanawia się nad utworzeniem poselstwa polskiego w Egipcie. Wymieniają już kandydata na to stanowisko w osobie ministra pełnomocnego p. Dobrzyńskiego.

Naczelnik urzędu śledczego Kurnatowski ulotnił się.

Warszawa, 17. 11. B. zastępca naczelnika urz. śledcz. Kurnatowski, został wezwany do sędziego śledczego celem dokonania przesłuchów. Jak się okazało wyjechał wezwany według jednych na wieś, według drugich zagranicę.

Konserwatyści za Piłsudskim.

Kraków, 16. 11. (PAT). Onegdaj odbyło się tutaj w hotelu Saskim zebranie polityczne, zorganizowane przez krakowski zarząd klubu pracy. Uchwalono następujące rezolucje:

1) klub Pracy stanowi zrzeszenie obywatelskie, które podporządkowując interesy jednostek, czy grup społecznych, interesom żywotnym państwa, dąży do utrwalenia jego wielkości i potęgi;

2) zebrani członkowie i sympatycy klubu Pracy w Krakowie wysyłają marsz. Piłsudskiemu i stworzonemu przezeń rządowi wyrazy hołdu i zapewnienia i pełnej z jego pracą solidarności.

Ustawa dziennikarska na widowni.

Warszawa, 17. 11. (tel. wł.) Do wicepremjera Bartla przybyła delegacja Związku Syndykatów Dziennikarskich z prezesem Dębickim na czele, w sprawie przyspieszenia załatwienia ustawy, o uregulowaniu zawodu dziennikarskiego. Wicepremjer zajął przychylne stanowisko i przyrzekł przesłać projekt radzie prawniczej. Po zatwierdzeniu go przez Radę Ministrów, ustawa będzie wydana w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zaprotestowany weksel z żyrem ministra skarbu.

Warszawa, 17. 11. (tel. wł.). Firma „Century“ eksploatująca puszczę Białowiejską wzamian należytości jako raty, wystawiła jako równowartość weksel na 11.500 funtów szterlingów. **Dekret ten ministerstwo kolei przesłało do stoczni gdańskiej na wyrównanie należności za roboty**, które stocznia przyjęła, żądając jednak żyra p. Zdziechowskiego jako ministra skarbu. Po uzyskaniu go weksel został zdyskontowany **w banku angielskim.** Gdy nadszedł termin weksla nie wykupiono, czy to to przez niedbałość, czy przeoczenie skutkiem czego nastąpił protest. Obecnie N. I. K. P. prowadzi dochodzenie któreby mogło rzucić światło na sprawę.

Wiceprezydent prowincji pruskiej zapił się na śmierć.

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.) Dyrektor regencji opolskiej Pietsch, który został mianowany wiceprezydentem prowincji Prus Zachodnich i Poznańskiem (!!!), znany wróg Polaków upił się tak w Pile z radości nad odniesionem zwycięstwem w wyborach na Górnym Śląsku, że umarł z powodu zatrucia organizmu alkoholem.

Wilhelm nie wraca do Niemiec.

Berlin. (Tel. wł.) Rząd Rzeszy zaprzecza informacjom, jakoby przygotowywany był powrót cesarza Wilhelma i stwierdza, że w jednej części zamku Homburg znajduje się muzeum, a w drugiej krajowy urząd finansowy, a umowa z dynastją Hohenzollernów w sprawie majątków uzyska moc dopiero 1 kwietnia 1927.

Basch prezesem Ligi Praw Człowieka

Paryż, 17. 11. (Pat.) Jak się dowiaduje „La Volente“, Wiktor Basch został wybrany prezesem ligi praw człowieka i obywatela na miejsce Ferdynanda Buisson, który ustępuje z tego stanowiska z powodu złego stanu zdrowia.

(Uwaga Red. „Dz. Bydg.“ W. Basch jest żydem na Węgrzech urodzonym. Liga Praw Człowieka powstała w czasie słynnego procesu majora Drejfusa, żyda-oficera armji francuskiej oskarżonego o zdradę kraju. Później powstały oddziały narodowe Ligi m. in. w Niemczech, a także w Polsce. Francuska Liga Praw Człowieka zajmowała się też stosunkami w więziennictwie polskiem.)

Pangalos oskarżony o naruszenie statutu Ligi Narodów.

Ateny, 15. 11. (Pat.) Najwyższa Komisja Śledcza powzięła uchwałę posawienia przed sądem Pangalosa i jego najbliższych współpracowników z powodu naruszenia paktu Ligi Narodów w znanym zatargu grecko-bułgarskim, za który Grecja została skazana na 30 miljonów lewów odszkodowania dla Bułgarji.

350 domów zniszczonych przez pożar

Londyn, 17. 11. (PAT). Z Tokio donoszą do „Morning Post“, że gwałtowny pożar zniszczył tam 350 domów i kilka fabryk. Straty wynoszą 250.000 funtów szterlingów.

M. Łempicki.

Niebezpieczeństwo rosyjskie.

(Z cyklu: Rzeczpospolita Polska a Republika Litewska).

Dążenia pokojowe na Zachodzie Europy. — Niebezpieczeństwo rosyjskie na Wschodzie: komunizm i zaborczość. — Tradycyjna polityka rosyjska. — Ofenzywa rosyjska jest skierowana przeciw Polsce.

Po bolesnem doświadczeniu wielwiej wojny, po głębokich ranach, moralnych i gospodarczych, jakie wojna zadała — Europa dąży dziś usilnie do wytworzenia takich warunków współżycia państw i narodów, aby powstające między niemi zatargi i spory były załatwiane nie przez walkę orężną, ale na drodze pokojowej, przez komisje polubowne, sądy rozjemcze i t. p. W tym celu została zawiązana **Liga Narodów** i zostały zawarte rozmaite pakta i umowy arbitrażowe **(pakta Locarneńskie)**; w niektórych sprawach decyduje „Rada Ambasadorów‘. Akcja ta ogarnęła państwa Europy: Anglję, Francję, Włochy, Belgję, Niemcy, Polskę, Czechosłowację, dając pewną gwarancję, że umawiające się państwa mają szczerą chęć niedoprowadzania do ostrego zbrojnego konfliktu, wynikających między niemi sporów

* * *

Nie można jednak zapominać, że na Wschodzie Europy jest **państwo, które do Ligi Narodów nie przystąpiło, nic sobie z niej nie robi**, ani z postanowień „Rady Ambasadorów“ **a zachowuje sobie politykę „wolnej ręki“** i ta „wolna ręka“ może dużo zamętu i dużo złego wyrządzić. Państwem tem jest Rosja, doprowadzona niemal do stanu barbarzyństwa i właśnie tem samem jeszcze groźniejsza, posiadająca stokilkadziesiąt miljonów ludności wygłodzonej i chciwej, a ujętej w karby żelaznej dyscypliny. Przytem, jest to państwo, dzięki swym niezmierzonym obszarom, nie do pokonania i „zaokupowania“, państwo, z którem niepodobna prowadzić wojny zaczepnej ale od którego przemocy i podstępu należy się bronić z jednakową czujnością, zarówno w czasie pokoju jak i w czasie wojny. **Dla państw sąsiadujących obrona od Rosji jest kwestją życia.** Rosja dziś bolszewicka, a jutro carska lub inka inna zawsze będzie zaborczą; leży to już w naturze narodu rosyjskiego: Wielkorosów, a raczej „Moskwieinów“ jak ich nazywali nasi przodkowie, przedstawiających etnograficzną mięszaninę przeważnie pierwiastków fińsko-mongolskich, z małym stosunkowo dodatkiem żywiołu słowiańskiego. **Dzisiejszy komunizm rosyjski jest również zachłanny, jak poprzedni nacjonalizm rosyjski.**

W metodach swego postępowania z sąsiadami i wogóle na terenie międzynarodowym, dzisiejsi władcy Rosji — **bolszewicy mało się różnią od swych poprzedników: Wielkich książąt Moskiewskich i Cesarzów Wszechrosyjskich;** pozostają oni wiernymi państwowej tradycji historycznej. A trzeba pamiętać, że polityka i dyplomacja rosyjska urabiały się na wzorach byzantyńskiej przewrotności oraz gwałtu wschodniego; są też więcej przebiegłe i więcej bezwzględne, niż zachodnio-europejskie, które w każdym razie, liczą się do pewnego stopnia z logiką, z zawartemi poprzednio traktatami, z poszanowaniem prawa międzynarodowego. **Podobnych skrupułów rosyjska polityka nie miała i nie ma.**

Dziś niebezpieczeństwo rosyjskie, grożące Europie, stało się podwójnem: **komunizm i zaborczość.** Związek republik sowieckich (dzisiejsza Rosja) nie żałuje wysiłków i środków materjalnych na propagandę komunistyczną: objęła ona też świat cały i **podniecając walkę klas, grozi wywołaniem rewolucji powszechnej.**

Drugiem niebezpieczeństwem jest zaborczość, a raczej **powszechna w Rosji chęć odwetu.** W wyniku wojny **Rosja utraciła przeszło 860 000 klm. kwadr. i 25 miljonów ludności.** Rosja nie może pogodzić się z utratą obszarów, któremi w ciągu przeszło wieku władała i które zaczęła już uważać ze „rdzennie rosyjskie“; dąży też do nowego podboju utraconych ziem i narodów, a więc **sieje niezgodę między państwami,** które po wojnie na terytorjach dawnego Cesarstwa powstały (Finlandja, Estonja, Łotwa, Litwa i Polska) i w każdem z nich **bezustannie intryguje i spiskuje.**

Cele polityki rosyjskiej w obecnej chwili dadzą się tak streścić: **szerzenie komunizmu i odzyskanie ziem utraconych.** Główną przeszkodą na drodze tych celów jest Polska i przedewszystkiem **przeciw Polsce kieruje się ofenzywa rosyjska,** zbrojna czy też pokojowa; w Polsce prowadzi się, bez wytchnienia i bez liczenia się z ofiarami, agitację komunistyczną i szpiegowską; przeciw Polsce szczuje się Republikę Litewską, pobudza się do bandytyzmu i rewolucji obywateli polskich—Białorusinów i Ukraińców. Można tu przypomnieć, **jak popularną we wszystkich warstwach i stronnictwach rosyjskich była wojna z Polską w roku 1919—1920;** stanęli do niej zgodnie, obok siebie, wszyscy: bolszewicy, monarchiści, demokraci i t. d., bo zwycięstwo nad Polską pociągnęłoby za sobą już stosunkowo łatwy zabór Litwy, Łotwy, Estonji, a może i Finlandji. Po całej Rosji rozlegał się wtedy ze wszystkich piersi okrzyk bojowy: „Hejże, na Polszu!“; jednak wielki, męski **wysiłek narodu polskiego przeszkodził ziszczeniu pragnień rosyjskich i powstrzymał pochód komunizmu na Europę.** Ale historja 20-go roku może się powtórzyć i o tem **cała Europa pamiętać powinna!**

Bernard Shaw laureatem Nobla.

Jak donosiliśmy akademja szwedzka przyznała nagrodę Nobla za rok 1925 w dziale literatury Bernardowi Shaw. Sprawa nagrody w dziale literatury z r. 1926 została odroczona do następnego roku. Suma pieniężna, związana z nagrodą Nobla w każdym dziale za rok 1925 wynosi **118 tysięcy koron szw.**

* * *

Ilustracja nasza przedstawia Bernarda Shaw‘a w rysunku jednego z karykaturzystów angielskich.



Bernard Shaw.

Sztokholm, 14. 11. Akademja szwedzka przyznała nagrodę fizyki za rok 1926 prof. Franckowi z Getyngi i prof. Gertzowi z Halli. Za rok 1926 prof. paryskiej Sorbony — Perrin‘owi.

Niemcy pożyczają Rumunji pół miljarda marek.

Bukareszt, 16. 11. (AW) Tutejsze koła polityczne potwierdzają informacje dziennika „Lupta“ o rokowaniach pomiędzy Rumunją a Niemcami, w sprawie udzielenia pożyczki skarbowi rumuńskiemu. Rokowania te posunęły się tak daleko, iż w najbliższym czasie należy się spodziewać ich zakończenia. Wysokość pożyczki określona zostanie prawdopodobnie na 500 milj. mk. złotych.

ALFRED ARDEN. (1

Zemsta Bogini Kali

(Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone.)

ROZDZIAŁ I.

Tajemnica bezgłośnego strzału.

Zwarła się już w sprężystych pod skokach kurtyna. Już ucichły ostatnie akordy orkiestry, już dyrygent schodził z swej estrady, a sala jakby zamarła w mistycznej niemal ekstazie, w milczącem i głębokiem skupieniu. A potem nagle grom wzruszonych, zapamiętałych oklasków przełamał podniosłość ciszy i z głuchym łomotem potoczył się krótkiemi, silnemi falami ku scenie. Nawet wytworna publiczność z lóż i pierwszych rzędów krzeseł przełamała lody konwenansu i dała się ponieść wzruszeniu. Wydekoltowane panie, wysmockingowani panowie, uniósłszy się z miejsc, bili z entuzjazmem brawa. „Goldoni!... Goldoni!...“ — ryczały głosy z galerji...

Zaiste, wielkie święto artystyczne zgotowała dzisiaj dyrekcja opery Warszawie. Po raz pierwszy miano sposobność usłyszeć głos „wielkiej, nieśmiertelnej, wspaniałej Goldoni“ — jak pisała prasa — śpiewaczki, poprzedzonej stugębną falą wszechświatowego rozgłosu, świetnością wspaniałych sukcesów, zdobytych na wszystkich europejskich i amerykańskich scenach. Nic dziwnego, że gościnny jej występ w popisowej partji Carmeny ściągnął, mimo szalonych cen wstępu, najszersze sfery kulturalne Warszawy. Ale można rzec śmiało, że aczkolwiek przygotowano się na chwile nieprzeciętnych wzruszeń, to przecież akt pierwszy, który się zakończył przed chwilą, był rewelacją dla wszystkich. Niezrównana artystka szlachetnym metalem głosu, mieniącym się skalą najsubtelniejszych odcieni, ognistym temperamentem włoskim, którym potrafiła rozpalić swą rolę, wreszcie swoją urodą i wdziękiem oczarowała i porwała słuchaczy.

I oto teraz stoi w półcieniu lekko rozchylonej kurtyny, zarzucona kwieciem, śliczna w swym hiszpańskim stroju, śląc w ciemności sali dziękczynne uśmiechy, wdziękiem ukłonów darząc wielbicieli...

— Goldoni!... Goldoni!... — entuzjazmuje się sala.

Rzęsiste zalewają światła... Niknie za kurtyną zjawa... Szeroką falą przepubliczność ku krużgankom, bufetom, fumoirom Nie milkną ani na chwilę na temat artystki rozmowy... Oczy szukają znajomych. Wieszają się na bardziej znanych w stolicy postaciach. Padają nazwiska, rzucane półszeptem od ucha do ucha. Krzyżują się spostrzeżenia, komentarze, dowcipy.

— Podobno Prezydent ma przybyć w ciągu drugiego aktu — rzuca ktoś uwagę...

Wszystkie lornetki kierują się mimowoli ku lożom. Loża Prezydenta pusta... Natomiast balkon pierwszego piętra przepełniony szeregiem wybitnych osób z politycznego świata.

— Kim jest ten przystojny młodzieniec, który w tej chwili rozmawia z żoną francuskiego posła? — rzuca ku grupce dziennikarzy pytanie jedna z pań, lornetując zapalczywie lożę.

— To p. Carlo Spinelli, sekretarz poselstwa włoskiego — odpowiada ktoś z zapytanych.

— Wydaje się być czegoś wzruszony i zdenerwowany...

— Jego towarzyszka ściska mu dłoń, jakby z jakiemś serdecznem życzeniem czy powinszowaniem.

— Jakto, nie wiecie państwo — wmieszał się ktoś do rozmowy — że Spinelli jest narzeczonym bohaterki dzisiejszego wieczoru, narzeczonym Blanki Goldoni?...

W tej chwili ten, o którym mówiono, przeprosił towarzystwo, w którem się znajdował i opuściwszy lożę, skierował się w stronę kulis. Po chwili pukał już do drzwi garderoby artystki. Zmarszczył niespokojnie brew, gdy mu milczenie było odpowiedzią. Zapukał raz jeszcze i nie czekając dłużej na echo, które odezwać się nie chciało, otworzył z pośpiechem drzwi, wchodząc do środka pokoju.

— Ach, to ty, Carlo! — westchnęła z ulgą artystka.

Popatrzał z niepokojem na nią Stała w kącie pokoju, wtłoczona weń jakby w śmiertelnym przestrachu przed widmem, które jej się miało objawić. Jej śliczna twarz zamarła w bladej masce niesamowitej i niewytłumaczalnej grozy. Piękne, czarne a ożywione zwykle jej oczy ślizgały się martwo po twarzy narzeczonego — mógłby powiedzieć ktoś, że nie bardzo zdawała sobie z jego obecności sprawę. W ciężkim jej nerwowym oddechu czaiło się jakieś głębokie wzruszenie, targające wszystkiemi fibrami jej duszy.

— Co ci jest, Blanko! na Boga?! — rzucił się ku niej. Otoczył ją czułem ramieniem i przemocą niemal uprowadził na fotel. Położyła mu ręce na skronie. Wparła się w niego niezdrowo błyszczącemi oczyma.

— Zapomniałeś, Carlo? — szeptała gorączkowo, bezładnie, nerwowo. — Dwadzieścia sześć razy tylko oglądać będziecie nów i pełnię księżyca... Wczoraj się dokonała godzina... Zapomniałeś, Carlo?... Nie ma celu żyć na świecie ten, kto zrozumiał istotę miłości i kto osiągnął granice poznania... Zapomniałeś Carlo?!... Ale On jest Wszechmocny, Wszechpotężny i czuwa... On, Karzący Miecz w ręku Ducha Mściciela...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Dziwna konf'skata. „Gazeta Warszawska Poranna“ protestuje przeciwko wczoraj dokonanej konfiskacie swego wydawnictwa, która nastąpiło za przedruk z „Tygodnika Wiadomości Parafjalnych“, gdy tymczasem wzmiankowany tygodnik był zupełnie bez przeszkód kolportowany.

Nowi wojewodowie.

W Mstwie Spraw wewnętrznych przewidywane są dalsze przesunięcia personalne. Dotychczas została zrealizowana część z nich, przyczem wicewojewoda lubelski Bryła przechodzi na urząd wicewojewody krakowskiego. wicewoj. zaś krakowski Wawrausch przeniesiony zostanie w stan spoczynku. Na stanowisku wicewoj. lubelskiego wyznaczony będzie wicewoj. w Białymstoku Kamiński.

50 m'lj. zł na pensje urzędnicze.

Według obliczeń Mstwa Skarbu projektowana podwyżka pensyj urzędniczych obciąży preliminarz najbliższego roku budżetowego o 50 milj. zł. Obliczenia te różnią się od obliczeń przewodniczącego komisji budżetowej sejmu, który obciążenie budżetu z tytułu podwyżki pensyj urzędniczych obliczył na 77 milj.

Morderstwo na osobie księdza katol'ckiego.

We wsi Wrotance, pow. krośnieńskiego dokonano morderstwa na osobie proboszcza Józefa Niewodowskiego. Morderstwa dokonała banda zamaskowanych złoczyńców. którzy zranili także krewną księdza, przebywającą wówczas w jego mieszkaniu.

Zmn'ejszenie liczby bezrobotnych.

Ostatnie zestawienia z rynku pracy wskazują, na dalsze niewielkie obniżenie się liczby bezrobotnych która wynosi obecnie 196 500 pozbawionych pracy.

Wzrost zapasu walut w Banku Polskim.

Od dłuższego czasu stale wzrasta skup walut przez Bank Polski. Za pierwszą dekadę listopada b. r. wzrost walut wynosił brutto 10 026 tys. w złocie, t. j. po 5,18 zł za 1 dolara, mimo przekazania do Nowego Jorku miljona dolarów na pokrycie przypadającej raty pożyczki t. zw. Billona.

Rekord naszych kolei.

Sprawność kolei państwowych polskich wzrasta stale i intensywnie o czem świadczą cyfry naładunku dziennego w dniu 12 b. m., gdzie naładunek na kolejach osiągnął rekordowę i nie notowaną dotychczas cyfrę 23 115 wagonów, z czego tylko 2 216 przypada na ładunek zagraniczny.

Nowe nadużycie.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) W jednym z tutejszych urzędów skarbowych wykryto nadużycia, których dokonał poborca Józef Czyż, za pomocą fałszowania kwitów wydawanych płatnikom. Wysokość kwot zdefraudowanych nieznana.

Pobierał dodatki za innych.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) Urzędnik ministerstwa spraw wojskowych Franciszek Wrona, zawieszony od niedawna w czynnościach, zgłosił się do urzędu śledczego z prośbą o zaaresztowanie go. Wrona już od dłuższego czasu popełniał nadużycia, pobierając dodatki funkcyjne za nieobecnych oficerów, dodatki dla maszynistek, fałszując ich podpisy pod prośbami. Ogółem przywłaszczył sobie kilka tysięcy złotych.

Samobójstwo kasjera Banku Handlowego.

Warszawa, 15. 11. (Tel wł.) Pozbawił się tu życia Stanisław Konopka, kasjer Banku Handlowego. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Niesłychane zdziczenie młodzieży.

Uczeń nie chciał sobie dać ostrzyć włosów a chciał zabić dyrektora.

Warszawa, 15. 11. (AW) 19-letni uczeń państwowej szkoły handlowej Stanisław Łampisz strzelił do dyrektora szkoły p. S. Lipki raniąc go ciężko, poczem postrzelił się sam w piersi. Stan dyrektora Lipki bardzo ciężki. Powodem tego niebywałego zamachu ucznia na dyrektora szkoły był fakt, że Łampisz z powodu niezastosowania się do polecenia dyrektora ostrzyżenia głowy został czasowo wydalony ze szkoły. Dziś Łampisz zjawił się ponownie w budynku szkolnym z nieostrzyżoną głową i zażądał posłuchania u dyrektora, na co otrzymał odpowiedź, że dyrektor będzie rozmawiał z opiekunem. W południe, gdy dyrektor Lipka opuścił zakład Łampisz strzelił do niego z rewolweru. Kula utkwiła w potylicy. Wydobycie kuli jest niemożliwe. Sam zabójca ranił się lekko. Znajduje się chwilowo w szpitalu pod nadzorem policyjnym.

Warszawa, 15. 11. (AW) W domu akademickim na Polnej Nr. 50 dokonane zostało morderstwo. Student politechniki warszawskiej Józef Tyźka wystrzelił 6-krotnie do studentki politechniki Bronisławy Górnej, znajdującej się w jego mieszkaniu, poczem usiłował popełnić samobójstwo trafiając się w okolice prawego oka. Obydwoje przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus. Górna ranna, w głowę i szyję zmarła, morderca znajduje się w stanie ciężkim. Przypuszczają, iż powodem morderstwa jest tragedja miłosna.

Budżet ministerstwa pracy i opieki społecznej.

I.

Dużo światła na działalność i dalsze zamierzenia każdej publicznie działającej instytucji rzucają cyfry jej budżetu. Z nich to każdy obserwator może wyrobić sobie opinję, czy dana instytucja działa celowo, czy fundusze, któremi rozporządza użyte są w sposób pożyteczny. Niczem innem, jak instytucją publiczną jest zarząd państwa. Budżet jego dochodów i rozchodów mówi bardzo wiele. On to dla obywateli umiejących czytać w cyfrach jest obrazem wieloraklej działalności państwa, budżet państwowy zawiera ponieką program, który w interesie państwa i jego ludności ma być wykonany. Słusznie też do budżetów państw nowoczesnych przywiązuje się tak wielką wagę. Uchwalenie budżetu i kontrola nad jego wykonaniem stanowi pierwszorzędne uprawnienie i obowiązek, nałożony wolą ludności na parlamenty. Ten obowiązek i to prawo przyznają przedstawicielstwu narodowemu konstytucje wszystkich państw demokratycznych. Art. 4 konstytucji polskiej z dnia 17 marca 1921 postanawia, że

„ustawa państwowa ustala corocznie budżet Państwa na następny rok budżetowy“,

zaś w art. 7 przewiduje, że

„Rząd przedstawi corocznie zamknięcie rachunków państwowych do parlamentarnego zatwierdzenia“,

wreszcie art. 25 konstytucji zmieniony przed kilku miesiącami w sposób bardzo szczegółowy określa sposób traktowania przedłożeń budżetowych przez ciała ustawodawcze tj. Sejm i Senat.

Społeczeństwo nasze nie okazuje jednak dostatecznego zainteresowania się budżetami corocznymi. Miarą tego braku zainteresowania się mogą być obrady budżetowe w Sejmie, które odbywają się zazwyczaj przy nielicznym komplecie. pp. posłów. Jeśli wybrańcy narodu okazują tak mało zrozumienia dla sprawy budżetu, to czegóż wymagać można od owej szarej masy wyborczej. Za przykładem „suwerenów“ idzie również prasa, która poza chlubnymi wyjątkami, do których zaliczam „Dziennik Bydgoski“, zagadnieniom budżetowym państwa poświęca zbyt mało miejsca zachowując je dla bardzo nieraz nieaktualnych rozważań. A przecież prasa, jako wyraz, a najczęściej jako twórca opinji publicznej, mogłaby wiele wyczytać w budżecie państwa. Jej pogląd na poszczególne pozycje budżetowe byłby prawie zawsze cenną wskazówką dla tych, którzy budżet uchwalają i nad jego wykonaniem czuwać mają prawo i obowiązek. Przez to i społeczeństwo odniosłoby dużą korzyść.

Ponieważ znaczna część czytelników „Dziennika“ interesuje się działalnością ministerstwa pracy i opieki społecznej, przeto pragnę choć w kilku słowach pomówić o budżecie tego ministerstwa. Z cyfr, jakie poniżej przytaczam, wyrobią sobie czytelnicy obraz zamierzeń ministerstwa na najbliższy rok budżetowy.

O dochodach ministerstwa pracy niewiele da się powiedzieć. Rząd preliminuje je na rok budżetowy od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928 na kwotę **905 tys. 175 zł.** a więc o 12 229 wyżej niż w roku 1926. Na dochody składają się: dochód z wydawnictw ministerstwa (12 000 zł), zwrot za druki sprzedawane fabrykom (20 000 zł), kary nakładane przez inspektorów pracy (35 000 zł), opłaty za pośrednictwo pracy (40 000 zł), opłaty za wizy na paszportach emigracyjnych (180 000 zł), opłaty od pracodawców zagranicznych (180 000 zł), zwrot pożyczek udzielonych kasom chorych (150 000 zł), zwrot za protezy (40 000 zł), zwrot pożyczek udzielonych instytucjom społecznym (40 000 zł), udział w zyskach towarzystwa „Ruch“ tytułem udzielonej koncesji (105 000 zł) i szereg pozycji drobniejszych. Ministerstwo przewiduje, że w r. 1927 wyemigruje zagranicę 45 000 osób, a to: 9000 do Stanów Zjednoczonych Ameryki półn., 15 000 do Kanady, 10 000 do Ameryki południowej, **10 000 do Palestyny,** 1000 osób do innych krajów. Ponieważ opłata za wizę paszportową dla emigrantów wynosi 4 zł przeto dochód z tego źródła przewidywany jest na 180 000 zł.

Rozchody ministerstwa pracy i opieki społecznej przewidziane są w kwocie **56 m'ljonów 314 928 zł,** a to: na zarząd centralny 1 milj. 83 666 zł, na urzędy inspekcji pracy 1 milj. 271 516 zł, na państwowe urzędy pośrednictwa pracy 730 708 zł, na wojewódzkie wydziały pracy i opieki społecznej 322 829 zł, na **urzędy ubezpieczeń społecznych 290 872 zł, na urząd emigracyjny 1 m'lj. 104 000 zł, na świadczenia socjalne 51 milj. 510 500 zł.** W porównaniu z r 1926 wydatki na rok 1927 są mniejsze o 21 milj. 314 547 zł. Redukcja ta przypada tylko w dziale świadczeń socjalnych, przedewszystkiem w dziale ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, które w roku bieżącym bardzo znacznie się zmniejszyło. Cyfra bowiem bezrobotnych zmalała o 100 000. W innych działach uległy pozycje rozchodowe pewnej podwyżce. Największy wzrost wykazują rozchody w Urzędzie emigracyjnym, które podnoszą się o 246 599 zł.

Pensje urzędników i niższych pracowników w różnych urzędach podległych ministerstwu pracy i opieki społecznej przewidziane są na **3 milj. 214 261 zł,** różne wydatki osobowe na 86 725 zł, podróże służbowe na 213 tys. zł, pomieszczenia (czynsze od lokali) na 172 000 zł, wydatki kancelaryjne na 163 000 zł, wydawnictwa na 36 000 zł, inne na 80 144 zł. Razem zatem wyniosą **koszta administracyjne prawie 4 milj. zł,** co stanowi około 7% wszystkich rozchodów. Koszta zatem administracyjne nie są zbyt wysokie. Możnaby je jeszcze zmniejszyć przez zniesienie wojewódzkich wydziałów pracy i opieki społecznej, które właściwie są zbyteczne. Ilość pracowników zatrudnionych w urzędach ministerstwa pracy wyniesie w r. 1927/28 — razem **825** osób, w tem 696 urzędników, a 129 pracowników niższych. W porównaniu do r. b. etat pracowników nie ulega zasadniczej zmianie.

Jan Puchałka
poseł na Sejm.

P. Piłsudski adoruje Mussoliniego.

W kołach politycznych wywołała wielkie komentarze audjencja udzielona przez premjera jednemu z wybitnych przywódców faszystowskich we Włoszech posłowi Lafranconiemu. Lafranconi przybył do premjera Piłsudskiego w stroju faszystowskim w czarnej koszuli. Na pożegnaniu premjer wręczył Lafranconiemu dwie swoje podobizny z dedykacjami jedną dla Lafranconiego, drugą dla premjera włoskiego Benita Mussoliniego.

Kościół polsko-katolicki w Budapeszcie.

W dniu 14 b. m. w obecności członków poselstwa polskiego oraz przedstawicieli kolonii polskiej odbyła się uroczystość poświęcenia nowego kościoła katolickiego, wybudowanego w Budapeszcie staraniem miejscowej kolonji polskiej. Ceremonji przewodniczył nuncjusz apostolski msgr. Cesare Arsenigo.

14-ta Loterja Państwowa.

Wobec tego, że dnia 11 b. m. ciągnienie 2-ej klasy loterji państwowej odbyć się nie mogło, dnia 12 bm. dokonano ciągnienia zarówno za pierwszy i drugi dzień.

I-sze ciągnienie.

20 000 zł nr. 28 480.
10 000 zł nr. 45 513.
5 000 zł nr. 35 280.
1 000 zł nr. 20 844.
500 zł. n-ry: 4 249, 18 624, 73 619.
300 zł n-ry: 1 799, 27 991, 54 350.
250 zł n-ry: 7 895, 29 560, 33 203, 47 571, 54 248, 54 557, 72 690, 74 354.
200 zł n-ry: 13 864, 14 279, 26 322, 31 661, 33 779, 37 157, 46 251, 49 735, 50 629, 59 474, 59 986, 77 879.
175 zł. n-ry: 1 606, 1 998, 2 623, 4 303 5 336, 5 574, 5 592, 8 291, 10 514, 12 104, 12 521, 13 704, 14 243, 15 926, 16 217, 16 664, 23 616, 24 593, 25 179, 25 857, 25 983, 26 798, 28 553, 29 225, 31 094, 32 116, 36 248, 36 767, 39 594, 41 207, 47 383, 44 816, 47 910, 49 803, 52 677, 54 065, 54 422, 57 428, 57 545, 58 974, 59 026, 59 301, 60 793, 60 898, 62 626, 63 016, 65 357, 66 250, 66 444, 71 665, 72 508, 73 984, 75 091, 75 748, 75 915, 77 954, 78 435, 79 512.

II-gie ciagnienie.

40 000 zł nr. 53 305.
2 000 zł n-ry: 18 548, 60 483.
1 000 zł nr. 56 113.
300 zł n-ry: 16 393, 46 833.
250 zł n-ry: 12 081, 43 316, 47 743, 60 226.
200 zł n-ry: 4 579, 4 801, 9 599, 10 023 16 107, 16 252, 17 872, 50 953, 58 550, 63 415, 64 229, 68 304, 74 251, 76 843.

ZMARLI:

Śp. **Edmund Szafrański,** artysta dramatyczny w Warszawie, dawn. w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy.

Śp. **Ludwik Włodarczak** w Lesznie.

Śp. **Pelagja z Chrzanowskich Zdrankowska,** lat 82, w Budziejewic.

Śp. **Marja Strażurzyńska** w Opalenicy.

Kainowa zbrodnia.

Morderca śp. Stanisława Leitgebra i jego wspólnicy na ławie oskarżonych.

(Od naszego sprawozdawcy sądowego).

Bydgoszcz, 16 listopada.

Wstrząsające morderstwo, którego ofiarą padło młode życie ś. p. Stanisława Leitgebera, zmroziło krew w żyłach wszystkich mieszkańców naszego miasta. Wielkie wrażenie wywołała następnie wiadomość, że **mordercami byli dwaj chłopcy 14- i 16-letni, a młodszy z nich był rodzonym bratem zamordowanego.** Zamordowali oni człowieka, aby mieć pieniądze. Starszy Rysiewski miał już kochankę, Leitgeber zaś od dłuższego czasu marzył o motocyklu. To było tło morderstwa.

Ta niezwykła zbrodnia ściągnęła też do gmachu sądowego tłumy publiczności, ciekawej przebiegu rozprawy i ujrzenia tak niezwykłych morderców. Mimo, że wejścia na salę sądową są ograniczone, trudno przedostać się przez korytarze. Na sali grupki znajomych rozmawiają żywo o zbrodni, mającej być rozpatrywaną przez Trybunał.

O samym Leitgeberze toczą się rozmowy, że w więzieniu zachowuje się niżej krytyki. Nietylko, że przez czas pobytu w więzieniu **nie okazał on skruchy,** ale przeciwnie zachowanie jego **jest cyniczne i wyzywające.** Mimo, iż uzyskał on cały szereg ulg różnych w drodze wyjątkowej, w sposób niepraktykowany nawet przez zawodowych przestępców, pisywał zażalenia na władze więzienne.

Poruszenie na sali wywołało wprowadzenie na salę oskarżonego Leitgebera Przemysława. Wchodzi on z miną pewną siebie, ubrany elegancko w granatowy garnitur, z teką pod pachą, na której wymalowane są różne obrazki, jak samochody, aeroplany, trupia głowa i t. p. Zajął on miejsce na ławie oskarżonych, strzeżony przez policjanta. Po kilku minutach został wprowadzony Rysiewski Feliks, Wrzesiński Franciszek, Rysiewski Franciszek i Rysiewska Stefanja. Rozmieszczono ich w ławie oskarżonych w pewnych odstępach od siebie, dla uniemożliwienia im wszelkiego porozumiewania się.

Szepty i szmery na sali uciszyły się z chwilą wejścia na salę Trybunału, w składzie: Przewodniczący sędzia Radłowski, jako wotant dr. Nieduszyński. Oskarża prokurator Janiszewski. Jako obrońcy zgłosili się: za Leitgebera dr. Murach, za Rysiewskiego Feliksa dr. Typrowicz, za Wrzesińskiego Franciszka adwokat Szczudłowski, za Rysiewskiego Franciszka i Rysiewską Stefanję dr. Łasiński. Przewodniczący p. sędzia Radłowski otwiera rozprawę i bada personalja wszystkich oskarżonych, z pośród których **Franciszek Rysiewski jest wyznawcą Kościoła Narodowego.**

Po stwierdzeniu obecności świadków, którzy do czasu zbadania oskarżonych musieli opuścić salę rozpraw, lekarze rzeczoznawcy zajęli swe wyznaczone miejsca i pan przewodniczący przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

Prokurator Janiszewski wnosi o przesłuchiwanie oskarżonych każdego z osobna. Sąd udaje się na naradę i po chwili ogłasza uchwałę, przychylającą się do wniosku prokuratora.

Odczytanie aktu oskarżenia.

Dnia 4-go marca 1926 roku około godz. 12-tej w południe p. Władysława Gierowa, właścicielka mieszkania przy ul. Jagiellońskiej 29, którego część odnajmywała na biuro Związku Lekarzy, weszła do lokalu i zastała sekretarza Związku Lekarzy ś. p. Stanisława Leitgebera, **leżącego przy biurku, zbroczonego krwią.** P. Gierowa zawiadomiła natychmiast dr. Kubczaka, który po przybyciu na miejsce zastał ś. p. Leitgebera bezprzytomnego, rzucającego się i broczącego krwią z tylnej części głowy. Oględziny lekarskie denata wykazały, że bezpośrednią przyczyną śmierci **były uderzenia tępem narzędziem o ostrych brzegach w tylną część czaszki;** uderzeń cztery, wszystkie bezwarunkowo śmiertelne, ponieważ zniszczyły mózg. **Pomoc lekarska nie była w stanie zapobiec śmierci i ś. p. Leitgeber, przewieziony do Lecznicy Miejskiej, w krótkim czasie wyzionął ducha.**

Rano, tego samego dnia zamordowany był w mieszkaniu dr. Kubczaka, który wręczył mu bieżącą korespondencję do załatwienia, a także około 15.000 złotych w czarnej teczce skórzanej z poleceniem dokonania wypłaty lekarzom należności za leczenie na kolejach. **Teka ta wraz z pieniądzmi została zrabowana.**

Pierwsze poszukiwania za zbrodniarzami obracały się dokoła jego znajomych i nie dawały rezultatu. Dopiero dnia 18 marca 1926 roku policja śledcza otrzymała wiadomość, że **brat zamordowanego, Przemysław Leitgeber kupił od firmy Bunn motocykl za 2.800 złotych,** płacąc gotówką, a przyjaciel jego, nieznany z nazwiska, zadatkował kwotą 1000 złotych w firmie Seifert nowy motocykl. Na skutek tej wiadomości **został ujęty Przemysław Leitgeber, który zeznał, że do zbrodni zamordowania brata nakłonił go Feliks Rysiewski.**

Dnia 4 marca bratobójca Leitgeber, wraz ze ś. p. Stanisławem był u dr. Kubczaka, gdzie zamordowany odebrał pieniądze i obaj razem udali się do biura Związku Lekarzy. Na ulicy przed biurem, zgodnie z uprzednią umową, oczekiwał Feliks Rysiewski, który na dany mu przez Przemysława Leitgebera znak, wszedł do biura. **Stanęli wtedy obaj z tyłu za swą ofiarą i po porozumieniu się na migi, Rysiewski uderzył ś. p. Stanisława Leitgebera młotkiem w tył głowy tak, że ten pochylił się na biurko. Przemysław Leitgeber zatkał wtedy bratu usta, a Rysiewski jeszcze kilkakrotnie ofiarę młotkiem dobijał.** Zdobytemi za pomocą zbrodni morderstwa **pieniędzmi podzielili się oni po połowie.** Zbrodnia z § 211 kodeksu karnego w idealnym zbiegu ze zbrodnią rozboju z § 251.

Wrzesińskiego Franciszka prokurator oskarżył o to, że **wiedząc, iż Przemysław Leitgeber i Feliks Rysiewski mają popełnić zbrodnię morderstwa i rozboju na osobie Stanisława Leitgebera,** przyrzekł im zdobycz przechować, a **po dokonaniu zbrodni świadomie dla własnej korzyści udzielił im poparcia, aby ich od kary uchronić i zapewnić korzyści ze zbrodni** przez przyjęcie na przechowanie teki z pieniędzmi, za co otrzymał wynagrodzenie w kwocie 50 złotych. Zbrodnia z §§ 258 i 211 k. k.

Rysiewski Franciszek, ojciec, po dokonaniu przez syna swego **Feliksa zbrodni morderstwa,** w obawie przed poszukiwaniem syna i pieniędzy przez władze, **wysłał go wraz z matką do Nowo-Święcian,** a nadto część pieniędzy, pochodzących ze zbrodni rabunku, **zatrzymał dla własnej korzyści,** a mianowicie 1000 złotych zapłacone firmie Seifert, jako zadatek na motocykl i 550 złotych, zapłacone Ustynowiczowi za aparat radjo, które to sumy Franciszek Rysiewski z powrotem odebrał. Zbrodnia z § 258 k. k.

Stefanja Rysiewska, siostra mordercy, jest oskarżoną, że odebrała od Kurta Marxa pożyczone mu ze zrabowanych pieniędzy przez Feliksa Rysiewskiego 170 złotych. Występek z § 257 k. k.

W tem miejscu przewodniczący zarządza wyprowadzenie wszystkich oskarżonych, a pozostawia na sali tylko oskarżonego Leitgebera.

Zeznania bratobójcy.

Przewodniczący: Czy oskarżony przyznaje się do winy?

osk. Leitgeber: Do winy się poczuwam, ale z powodu upływu kilku miesięcy, szczegółów ani przygotowań do zbrodni nie pamiętam.

Przew.: Jakie oskarżony ukończył szkoły?

osk. Leitgeber: Żadnych; uczyłem się w domu, następnie w gimnazjum w Nakle i w gimnazjum w Bydgoszczy.

Przew.: Ile lat był oskarżony w gimnazjum?

osk. Leitgeber zagląda do aktów i po chwili mówi, że skończył dwie klasy w gimnazjum humanistycznem.

Przew.: Dlaczego oskarżony opuścił gimnazjum?

osk. Leitgeber: Tego nie mogę wytłumaczyć.

Przew.: Czy podsądny miał dobre stopnie ze sprawowania?

osk. Leitgeber: Nie przypominam sobie.

Przew.: Co oskarżony robił po opuszczeniu gimnazjum,

osk. Leitgeber: Byłem wolontarjuszem w warsztacie Wróblewskiego przez kilka miesięcy.

Przew.: Kiedy oskarżony poznał się z Rysiewskim?

osk. Leitgeber: Nie pamiętam.

Przew.: Czy przypomina sobie oskarżony rozmowę prowadzoną z Rysiewskim i Wrzesińskim na temat kupna motocyklu?

osk. Leitgeber: Nie przypominam sobie.

Przew.: Może oskarżony przypomina sobie sprawę sprzedaży skradzionych odpadków miedzi?

osk. Leitgeber: Nie.

Przew.: Może inne rzeczy przypomina sobie oskarżony, a mianowicie, czy była dyskusja, że brat zamordowany posiada większą gotówkę?

osk. Leitgeber: Nie przypominam sobie.

Przew.: Czy przypomina sobie oskarżony, że chciał otruć brata i w tym celu starał się o truciznę?

osk. Leitgeber: Nie.

Przew.: Gdy sprawa otrucia ś. p. Stanisława zeszła z planu, czy przypomina sobie oskarżony, że był projekt zamordowania śp. Stanisława sztabą żelazną, celem zdobycia pieniędzy?

osk. Leitgeber: Nie.

Przew.: Może jednakże przypomni sobie oskarżony spotkanie z Rysiewskim w dzień, poprzedzający zbrodnię?

osk. Leitgeber: Nie.

Przew.: Czy przypomina sobie podsądny, że krytycznego dnia, t. j. 4-go marca 1926, kiedy zamordowany został ś. p. Stanisław, był podsądny, wraz z oskarżonym Rysiewskim w lokalu Związku Lekarzy?

osk. Leitgeber: Nie przypominam sobie.

Przew.: Jakże Leigeber wytłumaczy to, że do winy poczuwa się, jednak na wszystkie pytania odpowiada, że nie przypomina sobie faktów?

osk. Leitgeber: Mogę przeczytać akt oskarżenia.

Przewodniczący zwraca uwagę oskarżonemu, by się nie śmiał ironicznie i zachowywał na sali rozpraw przyzwoicie.

Prokurator: Czy oskarżony był kiedy karany, względnie czy dostał jaki akt oskarżenia?

osk. Leitgeber: Jakiś dostałem.

Prokurator stwierdza, że Leitgeber jest oskarżony o kradzież 800 zł w roku 1925 i

---

M. W.

Bitwa pod Bydgoszczą (5

dnia 2 października 1794.

(Dokończenie)

Wybicki opisuje w swych pamiętnikach, że obraz jego był okropny. Opuszczony przez swoich okrutny ten człowiek z pod ciemnej gwiazdy, spoczywał cały krwią zbroczony i wystraszony. Dziękował za wszystko Dąbrowskiemu, który dla zabezpieczenia go kazał stawić wartę u jego drzwi.

Wielu przychodziło go zobaczyć, między nimi tacy, których on zrabował. Widząc jednak stan jego rozpaczliwy i litością zdjęci, puszczali wszystko w niepamięć. Gdy wszedł do pokoju generał Mniewski, Szekely przeraził się śmiertelnie i rozegrała się ciekawa scena, godna pióra dramatopisarza.

Szekely bywał przed rewolucją we dworze tego szlachetnego obywatela i uchodził za przyjaciela domu. Mimo to, zdradziecki, gadzinowy ten człowiek kazał, po wybuchu rewolucji najpierw zrabować dwór przyjaciela i majątek jego zdewastować. Wobec tego na widok zdradzonego tak haniebnie przyjaciela, zemdlał, a przyszedłszy do siebie, jęknął:

— Ach, Mniewski...

A piękny ten człowiek odrzekł:

— Co się tyczy mojej osoby, daruję ci wszystko, lecz jeśli chcesz być spokojnym w sumieniu, oddaj złupiony dobytek tym, którym środki do życia wydarłeś.

Szekely wyraził życzenie pomówienia z Dąbrowskim i Mniewskim bez świadków. A gdy wszyscy inni wyszli, wyznał, że jego bagaż znajduje się w Grudziądzu i przestrzegał, by Polacy nie posuwali się dalej, gdyż nadchodzi korpus z Pomeranji i z Brandenburgji, który miał się z nim połączyć. Mówiąc to Szekely, dopuszczał się zdrady.

Następnie odwiedził Dąbrowski innych rannych oficerów pruskich a mianowicie starego pułkownika Wittena, który dwa razy w pierś ranny, nie mógł już mówić. Gdy Szekely ducha wyzionął, pochował jego zwłoki z honorami i uczestniczył przy jego pogrzebie.

Zdobycie Bydgoszczy i zgon Szekely'ego wywarły ogromne wrażenie w Prusiech Królewskich. Stropiony generał Schwerin przywołał wojska z Sandomierskiego i prosił króla o posiłki z Berlina i Szczecina. Zdało się, że Grudziądz i Toruń są stracone a Gdańsk zagrożony. Jednakże Dąbrowski nie posiadał dostatecznych sił do akcji przeciwko twierdzy toruńskiej. Aczkolwiek odniósł już w pobliżu Torunia pewne sukcesy, wnet rozpoczął marsz powrotny do Warszawy, gdyż wieść o klęsce pod Maciejowicami przygnębiające wywarła wrażenie. W czasie tego pochodu gen. Schwerin szukał na nim odwetu za Szekely'ego, ale Dąbrowski raz jeszcze wywiódł Prusaków w pole. Chociaż Schwerin miał 15 tysięcy żołnierza i potężną artylerję, wielka obława jego na „znużoną garstkę spełzła na niczem, co zwichnęło mu karjerę.

Gdy Dąbrowski wyruszał na tą wyprawę, poczytywali go Prusacy za straceńca. Lecz ponawiane przez Fryderyka Wilhelma rozkazy, by korpus Dąbrowskiego wyciąć w pień — pozostały pobożnem życzeniem. Dąbrowski przyprowadził w całości powierzoną sobie komendę z Wielkopolski a wraz z nią 500 jeńców i 400 wozów zdobyczy wojennej. Wracał okryty sławą.

* * *

Imię tego wielkiego generała na zawsze jest związane z murami Bydgoszczy, w której dziejach bitwa ta stanowi najpiękniejszą kartę. Znać ją powinni młodzi i starzy i krzewić w szerokich kołach ludności nad Brdą kult dla spiżowej postaci zwycięscy pod Bydgoszczą, łączącego w sobie wszystkie te cechy charakteru, jakich potrzeba nam dzisiaj.

Sławny w całym kraju Dąbrowski jest dla Bydgoszczy szczególnie świetlaną postacią. Przez to zwycięstwo świetne opromienił on Bydgoszcz blaskiem oręża polskiego, podniósł w pojęciu ogółu cześć dla orła białego i tchnął w nas iskrę zapału do energicznego zwalczania — w tym ciągłym pojedynku dwóch ras — wszczepionego w ten grunt, wrażego żywiołu niemieckiego, wykazując, że Polak może bić na głowę Prusaka.

Dąbrowskiemu należy się od tego miasta koniecznie widomy wyraz wdzięczności, hołdu i uwielbienia.

Wyobrażam to sobie w formie kolumny czy obelisku, i to nie gdzieindziej, lecz tam, na tem doskonale wybranem miejscu, gdzie jeszcze dzisiaj sterczy, niby zbłąkane z północy, ponure krematorjum, ohydna kupa głazów, zwana wieżą Bismarcka. Żaden polski gość Bydgoszczy wydziwić się nie może, że wstrętne to widmo przeszłości, wystawione przez wroga na urągowisko Polaków, a swą brzydotą obrażające słowiańskie i europejskie poczucie estetyczne, świeci dotąd w oczy mieszkańców Bydgoszczy.

Zaprawdę żaden pomnik na cześć Bismarcka nie ma najmniejszego moralnego prawa do zajmowania ani piędzi polskiej ziemi. Zrozumiał to Poznań, gdzie zaraz w zaraniu wolności mieszkańcy sami żywiołowo uprzątnęli pomnik arcywroga Polaków. Niema też dla niego miejsca tam, gdzie niema zrozumienia dla poczynań i ducha Bismarcka — tam gdzie zwyciężał Prusaka Dąbrowski i panuje orzeł polski. Więc precz z Bismarckiem! Miejsce dla Dąbrowskiego!

wnosi o dołączenie aktu oskarżenia do niniejszej sprawy.

Na pytanie obrońcy dr. Muracha, czy oskarżony jeździł kiedy automobilami, lub motocyklami i czy oskarżony chciał je mieć, czy wiedział, że na ten cel potrzebne są pieniądze, czy myślał o tem, by je zdobyć, czy kwestję tę omawiał z kolegami, — odpowiada oskarżony potwierdzająco, a na inne: czy nie podsunęła mu się myśl zamordowania brata, że nie przypomina sobie. Również na pytanie adwokata Szczudłowskiego, czy Wrzesiński był jego kolegą, odpowiada twierdząco, ale kiedy go poznał, nie wie.

Dr. Nieduszyński: Czy Leitgeber pamięta, kiedy stracił brata?

osk. Leitgeber: Mogę zobaczyć. (Przegląda akta) 4-go marca 1926 roku. (Po dłuższej chwili dodaje): O której godzinie, tego stwierdzić nie mogę.

Dr. Nieduszyński: Czy oskarżony pamięta, kiedy był aresztowany?

osk. Leitgeber zagląda do aktów i podaje, że dnia 19 marca 1926, a na dalsze pytanie, co robił między 4-ym a 19-ym marca, tego nie wie.

Dr. Murach zauważa, że w aktach sprawy znajdują się dwa orzeczenia lekarskie. Jedno z nich dra Turzymy-Prusa odpada, gdyż są zakwestjonowane kwalifikacje tegoż lekarza, drugie zaś lekarza powiatowego dr. Ziętaka nie może być również brane pod uwagę, ponieważ dr. Ziętak nie jest lekarzem psychiatrą i stawia wniosek o przesłuchanie dra Bielawskiego, gdyż może zajść potrzeba odroczenia rozprawy i zbadania stanu umysłowego Leitgebera.

Przewodniczący stwierdza, że powołany, jako rzeczoznawca dr. Bielawski, lekarz zakładu dla obłąkanych w Dziekance, miał pod swą obserwacją ojca Leitgebera, chorego rzekomo na lues i że w myśl porozumienia z tym lekarzem będzie on mógł wydać orzeczenie swe na rozprawie.

Sąd udaje się na naradę i po chwili ogłasza uchwałę, że sąd zada pytania rzeczoznwcom, co do orzeczenia, po przesłuchaniu oskarżonych i po myśli § 253 pan przewodniczący odczytuje szczegółowe zeznania osk. Przemysława Leitgebera, złożone przed sędzią śledczym Bromirskim, w których podawał dokładnie przygotowania, jak też i wykonanie zbrodni morderstwa, której, jak sam zeznał, dopuścił się jedynie dlatego, by mieć motocykl.

Na pytanie przewodniczącego, czy przypomina sobie przeczytane przed chwilą zeznania, które złożył przed sędzią Bromirskim, osk. Leitgeber odpowiada: Nie.

Badanie mordercy Rysiewskiego

Po przedstawieniu oskarżonemu Rysiewskiemu zeznań oskarżonego Leitgebera, pan przewodniczący zapytuje go, czy do winy się poczuwa.

osk. Rysiewski: Tak.

Przewodn.: Jakie oskarżony posiada wykształcenie?

osk. Rysiewski: Skończyłem cztery klasy szkoły powszechnej, potem byłem w gimnazjum matematyczno-przyrodniczem do IV. klasy włącznie, poczem zakład naukowy opuściłem.

Przew.: Dlaczego oskarżony opuścił gimnazjum?

osk. Rysiewski: Ponieważ moje postępy w nauce nie były zadowalniające.

Przew.: Czy oskarżony był karany?

Osk. Rysiewski: Nie.

Przew.: Z czego niedostateczne stopnie otrzymał oskarżony w gimnazjum?

osk. Rysiewski: Jedynie z matematyki. Ze sprawowania miałem stopnie dobre.

Przew.: Kiedy oskarżony poznał Leitgebra?

osk. Rysiewski? Z czasów pobytu w gimnazjum.

Przew.: Czy często się z nim stykał?

osk. Rysiewski: Codziennie prawie.

Przew.: W jaki sposób powstał plan zakupu motocyklu?

osk. Rysiewski: Wraz z Wrzesińskim chcieliśmy zdobyć pieniądze na zakup motocyklu pracując poza godzinami obowiązującemi w warsztacie, Leitgeber zaś miał dołożyć 500—800 złotych gotówką. On też namawiał mnie do kradzieży wiórów miedzianych, a gdy zebraliśmy ich dwadzieścia funtów i nie można było znaleść nabywcy, projekt uzyskania pieniędzy w ten sposób upadł.

Przew.: W jaki sposób wszedł w grę ś. p. Stanisław Leitgeber?

osk. Rysiewski: Byłem kiedyś u Leigebrów, na biurku leżała teka skórzana. Spytałem czyja to, wówczas Przemysław oświadczył mi, że to teka brata jego Stanisława, który miewa w niej nieraz bardzo dużo pieniędzy. Gdy wyszliśmy Przemysław mówił mi, że byłby już okradł brata swego, lecz tego uczynić nie może, bo on by się zastrzelił.

Przew.: Czy oskarżonemu wiadomem było, że zamordowany cieszył się bardzo dobrą opinją?

osk. Rysiewski: Zamordowanego bliżej nie znałem.

W dalszym ciągu osk. Rys. podaje, że gdy był z Leitgebrem u Wrzesińskiego doszli do przekonania, że w ten sposób nie dojdą nigdy do kupna motocyklu. Wówczas to Leitgeber postawił projekt „sprzątnięcia“ swego brata przy pomocy otrucia, że ma znajomego aptekarza, który mu truciznę dostarczy. Po tygodniu — zeznaje Rysiewski — spotkałem się znów z Przemysławem, który mi powiedział, że w domu otrucia dokonać nie może, bo by to „podpadło“ i uczynił mi propozycję, bym to sam zrobił w biurze, częstując ś. p. Stanisława papierosem usypiającym. Na to ja się nie zgodziłem. Wtedy Przemysław powiedział mi, że mamy jeszcze dużo czasu i on jeszcze co innego wymyśli. Te rozmowy były prowadzone we dwójkę.

Po kilku dniach przedstawił mi Leitgeber dokładny plan morderstwa i mówił, że przed 1-ym marca będzie się brata wypytywał, kiedy będzie miał pieniądze i zawiadomi mnie, kiedy mamy udać się do biura, by tam zamordować ś. p. Stanisława sztabą żelazną. Ja zaproponowałem wówczas młotek, bo czytałem kiedyś w gazecie, że syn zabił matkę młotkiem. Dnia 3-go marca o godz. 6-tej wieczorem spotkałem się z Leitgebrem na ulicy Zduny. Mówił mi on, że na drugi dzień brat jego będzie miał 15.000 złotych. Powtórzony został cały plan zbrodni. Poszliśmy następnie do Wrzesińskiego, by się upewnić, czy on przyjmie na przechowanie pieniądze, a dwa dni przedtem mówiłem temuż Wrzesińskiemu o zamierzonem morderstwie. Krytycznego dnia o godzinie 7.30 rano byłem przed domem Leitgebrów. Przemysław zaszedł na dół i oświadczył, że wszystko w porządku i nic nie ulegnie zmianie. Leitgeber wrócił następnie na górę i po dłuższej chwili zeszedł wraz ze ś. p. Stanisławem. Szedłem za nimi. Na ulicy Gdańskiej spotkałem siostrę, która mnie zatrzymała, tak, że straciłem ich z oczu; udałem się więc na ulicę Jagiellońską i przed domem, w którym mieścił się Związek Lekarzy czekałem do godziny 11-tej. Zdawało mi się to bardzo długo i już wracałem do domu, gdy koło poczty spotkałem Przemysława, który szedł na moje spotkanie. Wróciliśmy razem pod biuro. Stanęliśmy w bramie, naprzeciw biura i oczekiwaliśmy na ś. p. Stanisława, a gdy ten się zjawił, Przemysław wyszedł z bramy i poszedł za nim na górę, a ja zaś pozostałem, oczekując umówionego znaku. Na dany znak wszedłem do biura. Ś. p. Stanisław siedział przy biurku, Przemysław stał po lewej stronie, obok brata i na moje wejście oznajmił, że dlatego poprosił kolegę, by wyjść z nim razem do miasta. Stanąłem z tyłu za ś. p. Stanisławem, obok Przemysława Leitgebra i zapytałem go oczyma, czy należy ofiarę ugodzić, a on kiwnął głową. Powtórnie zapytałem go oczyma, czy należy uderzyć, a Przemysław powtórnie potwierdził. **Gdy chciałem młotek z kieszeni wyjąć i wymierzyć cios w głowę ofiary, ś.p. Stanisław wstał i zaczął przechadzać się po biurze.** Mieliśmy już wtedy wyjść na miasto, ale Przemysław zwlekał i ociągał się. W pewnym momencie ś. p. Stanisław usiadł znów przy biurku, a myśmy stanęli na swych miejscach. **Raz jeszcze zapytałem oczyma Leitgebra, a gdy ten kiwnął głową, wyjąłem młotek z kieszeni, podniosłem go do góry i spuściłem na głowę ofiary.** Ś. p. Stanisław pochylił się na biurku i złamał pióro. **W tym momencie Przemysław prawą ręką złapał brata za kołnierz, a lewą, w której miał przygotowaną chustkę, zatkał mu usta.** Nastąpiło to błyskawicznie. Drugi raz nie uderzyłem, ale gdy Przemysław przyciszonym głosem zawołał: „Rysiek, wal!“ zadałem drugi, trzeci i czwarty cios ś. p. Stanisławowi. Ofiara pochyliła się, ale Przemysław podtrzymał go, by nie upadł i nie narobił hałasu i zwolna położył go na podłodze. Zgarnął następnie pieniądze do teczki i uciekł na ulicę. Ja zostałem jeszcze chwilę, **uderzyłem ś. p. Stanisława trzy razy młotkiem** i wyszedłem na ulicę, gdzie Przemysławowi powiedziałem: „Ale mu dałem.“ Młotek, narzędzie śmierci, rzuciłem do Brdy. Poszliśmy następnie na ul. Poznańską, do Wrzesińskiego, którego w domu nie zastaliśmy. Przemysław pożegnał się wtedy zemną, ja zaś czekałem na Wrzesińskiego, gdy on przyszedł, spaliłem w jego mieszkaniu niepotrzebne papiery, znajdujące się w tece. **Wrzesiński dał mi** następnie pudełko od obuwia, w które włożyłem pieniądze. Wrzesiński karton zawiązał i schował do umywalki. Pieniądze te odebrałem tego samego dnia od Wrzesińskiego i dałem do przechowania Radzimskiemu. Gdy spotkałem się z Przemysławem, mówił mi on, **że wszystko w porządku,** że brat żył jeszcze cztery godziny, ale nie odzyskał przytomności. Następnie w towarzystwie kolegów byłem samochodem w Toruniu, w restauracji u Kaubego, gdzie piliśmy szampana w szesnaście osób; kolacja kosztowała 150 złotych. Spałem tego dnia u Kuklińskiej. Gdy siostra znalazła u mnie 300 złotych, skłamałem skąd je posiadam, dopiero, gdy ojciec natknął się na kwit od Seiferta, u którego zadatkowałem tysiącem złotych motocykl, przyznałem się, że popełniłem zbrodnię. Ojciec od wymienionej firmy pieniądze odebrał, a także od firmy Palatine, gdzie kupiłem radjo-aparat. Wtedy postanowiony został wyjazd mój do brata Adama, zamieszkałego w Nowo-Święcianach.

Po tygodniowym pobycie u niego, wyszedłem na miasto i zostałem aresztowany.

Przew.: Czy oskarżony żałuje, że popełnił zbrodnię?

osk. Rysiewski odpowiada sucho: Tak.

Zapytany Leitgeber, czy ma co do powiedzenia, odnośnie zeznań Rysiewskiego odpowiada: Nie.

Adwokat Szczudłowski: Jak długo oskarżony zna Wrzesińskiego i czy ten pożyczał oskarżonemu pieniądze?

osk. Rysiewski: Wrzesińskiego znam od roku. Pracowaliśmy razem. Pożyczyłem od niego 30 złotych, za co oddałem mu ze zrabowanych 100 zł.

Adw. Szczudłowski: Czy Wrzesiński brał udział w libacji u Kaubego, względnie w Toruniu?

osk. Rysiewski: Nie.

Dr. Typrowicz: Może oskarżony wyjaśni szczegółowo sumę 700 złotych, którą Leitgeber miał dodać do kupna motocyklu?

osk. Rysiewski: Przemysław mówił mi, że matka jego ma złote rzeczy, które chciał skraść i sprzedać. Mówił też o jakimś procesie, który matka jego w Nakle prowadzi. Wnioskowałem, że Przemysław chce zamordować brata dla pieniędzy, gdyż mówił, że matka żałować Stanisława nie będzie, bo się z nim ciągle kłóci.

Dr. Murach: Dlaczego oskarżony zapytywał Leitgebra o otrucie Stanisława?

osk. Rysiewski: Bo on miał tego dokonać.

Dr. Murach: Czyj był młotek, którym oskarżony dokonał morderstwa?

osk. Rysiewski: Mój, pokazywałem go w dniu morderstwa Leitgebrowi.

Dr. Bielawski: Mieliście plan obmyślony, a nie przyszło wam na myśl, że ktoś może wejść do biura w czasie dokonywania mordu.

osk. Rysiewski: Leitgeber to przewidywał, ale w zasadzie nie robiliśmy sobie nic z tego.

Dr. Bielawski: Dlaczego Leitgeber trzymał chustkę w lewej ręce?

osk. Rysiewski: Bo tak poręczniej, gdyż ja stałem z prawej strony denata.

Dr. Bielawski: Czy ruch głową Leitgebra, rozumiał oskarżony, jako potwierdzenie zadania ciosu?

osk. Rysiewski: Stanowczo.

Dr. Typrowicz: Komu się oskarżony zwierzał o morderstwie?

osk. Rysiewski: Wrzesińskiemu.

Dr. Typrowicz: Czy odwodził kto oskarżonego od zbrodni?

osk. Rysiewski: Ja sam byłem przeciwny. Proponowałem Leigebrowi kradzież, lecz on się na nią nie zgodził. **Nie było nikogo starszego, ktoby zbrodnię wyperswadował. Przemysław miał na mnie wpływ i dlatego uległem i popełniłem zbrodnię.** Przez ojca i siostrę byłem krótko trzymany. Zabraniali mi oni widywać się z Przemysławem, nie pozwolili jemu przychodzić do domu. Przemysław czekał mnie zawsze na ulicy.

Prokurator: Co ojciec powiedział na to, że oskarżonego nie było przez 24 godziny w domu?

osk. Rysiewski: Ojciec szukał mnie, a gdy znalazł, przyznałem mu się do zbrodni.

Adw. Szczudłowski: Czy Rysiewski podawał się za bogatego?

osk. Rysiewski: Tak, jeśli mnie o to pytano.

Prokurator: Czy oskarżony mówił Wrzesińskiemu, że dostanie pieniądze z Ameryki?

osk. Rysiewski: Nie mówiłem mu, bo on wiedział że mam pieniądze z morderstwa rabunkowego.

Po przerwie.

Zainteresowanie rozprawą wśród publiczności wzrasta. Mimo ograniczonych miejsc na sali ciekawi cichaczem dostają się do wnętrza. Sala przepełniona. W czasie krótkich przerw, drzwi wejściowe są oblegane przez publiczność, znajdującą się na korytarzu, żądną ujrzenia morderców.

O godzinie 5.30 Trybunał wchodzi na salę.

Zeznania świadków.

Jako pierwsza zeznaje **Władysława Ger,** która odnajmowała mieszkanie Związkowi Lekarzy.

Krytycznego dnia weszła do pokoju i znalazła śp. Leitgebra, leżącego na podłodze we krwi. Poruszał się jeszcze i charczał Przestraszona zaczęła wołać pomocy. Przybyli sąsiedzi zaczęli śp. Leitgebra obmywać wodą. Świadek zatelefonowała po dr. Kubczaka. Na miejsce zbrodni przybyło kilku lekarzy. Karetką pogotowia odwieźli go do lecznicy. Świadek nikogo wchodzącego do mieszkania nie widziała, ani też nie słyszała krzyków.

Świadek **dr. Kubczak** zeznał, że śmierć ś. p. Stanisławt Leitgebra nastąpiła tego samego dnia o godz 4-tej. Świadek przeprowadzał sekcję razem z dr. Ziętakiem. Sekcja wykazała potrzaskaną oponę twardą czaszki, i zmiażdżenie mózgu. Pomoc lekarska była bezskuteczna, gdyż pierwsze uderzenie było śmiertelne.

Świadek starszy przodownik policji **Kolber,** podał szczegółowo przebieg śledztwa, i wykrycie sprawców morderstwa na śp. Stanisławie Leitgebrze.

Świadkowie: **Franciszek Radzimski, Leon Konieczny i Józef Zbiechowski,** do rozprawy nic ciekawego nie wnoszą, prócz znanych szczegółów ze śledztwa, że kolejno przechowywali pieniądze i częściowo korzystali z libacji, urządzanych przez Rysiewskiego.

Świadek **Bunn Helmuth,** przedstawił sądowi sprawę kupna przez Dominę i Leitgebra motocyklu za 2.600 złotych.

Świadek **Domina Józef** pracował razem z Leitgebrem w firmie Wróblewski. Leitgeber zwierzył mu się, że ma trochę pieniędzy uskładanych na motocykl, a część zaś odziedziczył po zamordowanym bracie, który chował pieniądze na ślub. Ponieważ był on niepełnoletni, zwrócił się do świadka z prośbą, by ten kupił motocykl na swoje nazwisko, i ofiarował na ten cel pieniądze. Poszli obaj ze świadkiem do Bunna i motocykl kupili.

Na zapytanie dr. Bielawskiego, świadek odpowiada, że Leitgeber był rozgarnięty, przytem bardzo sprytny, a w rozmowie mądry. Prace przez niego wykonywane, choć trudne, były bez zarzutu.

Świadkowi **Maksymiljanowi Szubertowi** oskarżony Rysiewski proponował pożyczkę 2.000 złotych na kupno motocyklu, ale ten jej nie przyjął. Świadek wyjeżdżając do Torunia w interesach firmy, w której pracował, widział na dworcu Rysiewskich ojca i syna, a także matkę i siostrę Rysiewskiego, Feliks Rysiewski proponował mu jazdę do Warszawy dla zabawy. Świadek widział, jak ojciec Rysiewskiego kupił w Toruniu dwa bilety do Nowoświęcian.

Ustynowicz Stanisław, kierownik firmy technicznej zeznaje odnośnie zakupu u niego aparatu radjo przez Feliksa Rysiewskiego. Ojciec Rysiewskiego aparat zwrócił i zażądał zwrotu pieniędzy, rzekomo skradzionych mu przez syna. Świadek zwrócił 550 złotych.

Kuklińska Helena poznała Rysiewskiego 14-go marca na kolacji u Kaubego, gdzie było przeszło 20 osób Towarzystwo piło wino i wódkę. Rysiewski płacił rachunek, który wynosił 300 złotych. Świadek podaje, że dostała od Rysiewskiego 40 złotych. Libacja skończyła się o 3-ciej rano. Rysiewski poszedł spać do niej.

Beiger Helena zeznaje podobnie, jak świadek poprzedni. Podaje ona, że Rysiewski dał jej 30 złotych i był pijany.

Adwokat dr. Łasiński sprzeciwia się zaprzysiężeniu świadka **Kurta Marxa.** Sąd postanowił odebrać przysięgę od świadka, który zeznał, że był na libacji u Kaubego i pił wino. Rysiewski mówił, że pieniądze otrzymał z Ameryki. Świadek pożyczył od niego 170 złotych, które zwrócił.

Świadek **Arnold Pauzeman** widział u Rysiewskiego paczkę dwudziestozłotówek Mówił on, że pieniądze otrzymał od wuja z Ameryki.

Świadek **inż. Wilhelm Bucholz** podał, że Wrzesiński i Rysiewski pracowali u niego. O tem, by ginęły odpadki miedzi, świadek nie wie. Wrzesiński był dorym pracownikiem. O Rysiewskim nic nie może powiedzieć, gdyż za krótko u niego pracował.

* * *

W dalszym ciągu zeznawali: oskarżony Fr. Wrzesiński, Franciszek Rysiewski, Rysiewska, matka Leitgebra, i cały szereg świadków. Zeznania ich podamy w jutrzejszym numerze, jak również orzeczenia lekarzy ekspertów: D-ra Bielawskiego, Czajkowskiego i Ziętaka którzy stwierdzili, że **Leitgeber, popełniając zbrodnię, znajdował się w stanie zupełnej świadomości czynu.**

O godz 10.30 w nocy przewodniczący zamknął posiedzenie, wyznaczając termin dalszej rozprawy na środę, godz. 9.30.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Rezultat wyborów w Brodnicy.

W niedzielę odbyły się w Brodnicy wybory do rady miejskiej z następującemi rezultatami: P. P. S. 2 mandaty, urzędnicy 3, rzemieślnicy 5, N. P. R 1, właściciele nieruchomości 2, inwalidzi 1, kupcy 2, Niemcy 1, lista obywatelska 1. Dowodzi to wielkiego rozstrzelenia głosów. Ogółem głosowało 2253 osób. Wybory odbyły się spokojnie.

Ulotki komunistyczne w węglu.

W nocy z soboty na niedzielę 14 b. m. policja polityczna skonfiskowałą w Tczewie paczkę ulotek komunistycznych, które znajdowały się w wagonie z węglem nadeszłym z Sosnówca.

Koronowo.

Zebranie Koła Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji, odbędzie się w niędzielę, dnia 21-go b. m. po poł. o godzinie 2-ej w lokalu p. Golnika przy Rynku. Na porządku obrad referat i wybór zarządu Koła.

O liczny udział członków i sympatyków uprasza **Zarząd.**

* * *

Zebranie Chrześc. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, dnia 21-go b. m. po poł. o godzinie **4-ej** w lokalu p. Piotrowskiego. Na porządku obrad referat prezesa okręgowego **drha Kałdowskiego.**

O liczny udział członków uprasza **Zarząd.**

* * *

Dzień 11. listopada — Święto Młodzieży. — Występ gimnastyczny Sokoła. — Zabawa sokola.

Dzień 11-go bm. jako „Święto Niepodległości“ nie miał w mieście tut. zbytniego charakteru święta narodowego mimo, że domy udekorowane były chorągwiami o barwach narodowych a urzędy zamknięte. Rano o godz. 9 odbyło się w kościele poklasztornym uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks wik. M Żelazny.

Ub. niedzielę, jako rocznicę 200-lecia kanonizacji patrona młodzieży św. Stanisława Kostki, obchodziło tut. Stow. Kat. Młodzieży Polskiej „Promień“ bardzo uroczyście. W czasie rannej Mszy św przystąpiła młodzież do Komunji św. Po południu o godz. 3-ciej z „Ogniska“ wyruszyła młodzież pochodem do kościoła poklasztornego na uroczyste popołudniowe nabożeństwo z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu, które odprawił patron Stow. ks. wik. M. Żelazny. Po nieszporach wygłosił ks. patron piękną przemowę do zebranej młodzieży, dając jej jako wzór prawego młodzieńca św. Stanisława Kostkę. Przed ołtarzem przy swym sztandarze 15 członków przyjętych do Stow. w bieżącym roku składało przyrzeczenie na wierność Bogu i Ojczyźnie, poczem młodzież wzięła udział w uroczystej procesji. Z kościoła wymaszerowała młodzież przy dźwiękach swej orkiestry flecikowej pochodem przez miasto, wracając następnie do „Ogniska“ Wieczorem w sali Grabiny urządziło Stow. Młodzieży przedstawienie amatorskie. Odegrano „Dwaj bracia“. Przedstawienie to wypadło ku ogólnemu zadowoleniu zebranej publiczności, za co należy się uznanie tak amatorom jak i w pierwszym rzędzie niestrudzonemu reżyserowi p. J. Bajerowskiemu, który mimo już podeszłego wieku, nie szczędząc wysiłków, zdołał w krótkim czasie przedstawienie to wćwiczyć. Przerwy wypełniły dobrze udane deklamacje druhów. Przez tak uroczyste obchodzenie „Święta Młodzieży“ zamanifestowała młodzież swoje religijne uczucia i swoją miłość dla swego patrona św. Stanisława Kostki — za co jej cześć.

Wielki jesienny występ gimnastyczny, połączony z zabawą taneczną, urządza w przyszłą niedzielę, dnia 21 bm. wieczorem o godz. 7 30 w sali Grabiny Tow. gimn. „Sokół“ znane na gruncie naszym ze swej popularności Miejmy nadzieję, że obywatelstwo tutejsze w przyszłą niedzielę salę Grabiny wypełni po brzegi, popierając tem samem szczytną ideę sokolą.

Jarmark w Koronowie, który odbyć się miał dnia 18 bm. na zwierzęta racicowe jak bydło, świnie, kozy, owce itp., ze względu na zarazę pryszczycy został odwołany.

Trzydziestolecie „Lutni“ gdańskiej.

Obchód trzydziestoletniej rocznicy istnienia „Lutni“ gdańskiej, urządzony w ub. sobotę i niedzielę udał się pod każd. względem. Cała dwudniowa uroczystość zamieniła się w wspaniałą manifestację narodową. Reprezentowane były zespoły spiewacze: „Echo“ z Krakowa, „Echo“ z Poznania, „Lutnia“ Toruń, „Echo“ Łódź i inne delegacje niemal z całej Polski.

Uroczystą Mszę św. odprawił ks. patron Lewandowski z Pelplina. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Komorowski. Podczas nabożeństwa spiewało tow. „Moniuszko“ pod batutą p. Jachimczaka i solo śpiewała p. Czarlińska z opery toruńskiej.

Na wspólnym bankiecie przemawiali: prezes Pom. Zw. Kół Śpiew z Torunia p. Makowski wznosząc toast na cześć pieśni polskiej w ręce kompozytora Walka-Walewskiego, ks. patron Lewandowski na cześć jubilatki Lutni, starosta tczewski p. Dytkiewicz, prezes gminy polskiej z Gdakska p. Czyżewski i Pokorniewski ze Starogardu.

Na wielkim koncercie obecny był w loży minister Strasburger. Publiczność nagradzała oklaskami. szczególnie „Echo“ krakowskie i „Lutnię“ toruńską; dyrygował wicedyrygent, p. Piątkowski. Z wielkiem powodzeniem śpiewali p. Czarlińska przy akomp. pani Tylewskiej i pan Kruglowski, reżyser opery pomorskiej z Torunia przy akomp. p. Walka-Walewskiego z Krakowa.

W końcu odbyła się zwykła ceremonja wbijania bardzo licznych gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru.

Uroczystość strażacka w Wągrówcu.

(Od własnego korespondenta „Dz. Bydg.“).

Ochotnicza Straż Pożarna w Skokach ub. niedzieli obchodziła 15-lecie swego założenia i poświęcenie sztandaru. Bratnie straże poczęły się zjeżdżać rannemi pociągami z Mieściska, Wągrówca i Poznania. Po przybyciu naczelnika okręgowego p. Bosiackiego naczelnicy poszczególnych straży zdali mu raport, jak następuje: Ochotnicza Straż Pożarna z Wągrówca 23 druhów, z Wapna 19-tu z orkiestrą, z Mieściska 13-tu, z Janówca 9-ciu i delegat z Gołańczy. Później przybyła jeszcze pociągiem poznańskim O. S P. z Murowanej Gośliny w liczbie 11 osób i wiceprezes Wielkopolskiego Zw. Straży Pożarnych p. radca Dziedzicki z Poznania, którego przywitał naczelnik okręgowy, poczem wyruszono pochodem do miasta Tamże zebrały się miejscowe towarzystwa i straże pożarne z Rogoźna i Rościnna Wreszcie uformowano pochód i udano się do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. prob. Staniszewski. Po kazaniu celebransa ks. Staniszewskiego, tenże poświęcił sztandar. Chrzestnymi byli pp.: burmistrz Smektala, aptekarz Antoni Fengler, Władysław Kowalski, Gersig Henryk, dr. Förstérowa, p. Pilaczyńska, p. Szalow i p. Gersig Podczas mszy św. wykonał pienia chór kościelny.

Po nabożeństwie udano się pochodem na rynek, gdzie odbyła się defilada. Uroczyste posiedzenie odbyło się w lokalu p. Glinkiewicza, na które i ks. prob. Staniszewski przybył. Zebranie zagaił miejscowy naczelnik p. Bronisław Czerwiński, proponując jako przewodniczącego pana radcę Dziedzickiego z Poznania, do pióra p. Mellera z Janówca a jako ławników pp. burmistrza Smektałę ze Skoków i Ratajczaka z Murowanej Gośliny. P. radca Dziedzicki udzielił głosu naczelnikowi p. Czerwińskiemu, który zdał bardzo obszerne sprawozdanie z działalności straży. Gwoździ pamiątkowych ofiarowano 17.

Po wspólnym obiedzie urządzono alarm miejscowej straży, która spisała się bardzo dobrze.

O godz. 16 rozpoczęło się przedstawienie. Odegrano „Strażacy“. Po przedstawieniu bawiono się w sali tanecznej do rana.

Jeden z uczestników.

Ze zjazdu delegatów Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości w Toruniu.

Właściciele realności miejskich, zrzeszeni w swoich towarzystwach uchwalili swojego czasu na zjeździe delegatów w Grudziądzu przystąpić do utworzenia instytucji kredytowej, któraby udzielała członkom pożyczki na renowacje budynków oraz na spłaty zwaloryzowanych hipotek. Tworzenie podobnej instytucji o własnych siłach bez większych pożyczek państwowych lub zagranicznych byłoby bardzo trudne, dlatego też w związku z tem prezes Tow. Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu, inż. p. Święcicki przy pomocy znajomych mu osób pozagranicą nawiązał kontakt z konsorcjum amerykańskiem, u którego zabiega o pożyczkę dolarową. Starania jego były dotychczas pomyślne. Konsorcjum, jak to dowodzą korespondencje, prowadzone z p. inż. Święcickim, gotowe jest udzielić pożyczki w sumie 10 miljonów dolarów, pod warunkiem, że stworzony zostanie Bank Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości udziałowy z kapitałem zakładowym 200.000 złotych. Na propozycję te Tow. zgodziły się, prócz Towarzystwa Toruńskiego, które stanęło wobec tworzącego się banku w ostrej opozycji.

Na skutek tego zwołano na dzień 14 bm. w sali Dworu Artusa zjazd delegatów, który miał zadecydować o dalszych zabiegach pożyczkowych. Zjazd odbył się przy udziale delegatów, reprezentujących około 25 miast Pomorza.

Obrady zagaił, witając delegatów, przedstawiciela zarządu głównego p. Janikowskiego i wiceprezesa centrali pomorskiej dyr p. Kociurski Na przewodniczącego zjazdu powołano p. Skorupskiego, który udzielił głosu dyr. p. Kociurskiemu, jako pierwszemu referentowi.

Pan Kociurski w referacie swoim zobrazował położenie właścicieli domów i wskazał na niebezpieczeństwo spłaty długów hipotecznych. Doceniając niebezpieczeństwo referent nadmienia, że rozwiązanie tej sprawy może być przeprowadzone przez utworzenie w każdem mieście kas lokalnych współdzielczych, opartych na udziałach 100 zł. z dziesięciokrotną odpowiedzialnością. W związku z tem utworzony byłby również związek rewizyjny, który umożliwiłby ubieganie się o pożyczkę rządową lub zagraniczną. Jest więc za utworzeniem banku decentralistycznego.

Drugi referent inż. Święcicki stwierdza, że sprawa banku centralnego jest przesadzona, gdyż na nią zgodził się zjazd poprzedni. Opozycja panów z centrali pomorskiej, jest zatem rozbiciem zapoczątkowanej pracy przez p. Święcickiego. Jak się okazało, grupa finansowa amerykańska gotowa jest udzielić pożyczki od 150 do 200 milj. dolarów dla całej Polski, dlatego też po odrzuceniu propozycji przez centralę pomorską, p. S. udał się do Związku Centralnego w Warszawie. który poczyni dalsze kroki.

Jako trzeci referent przemawiał wiceprezes centrali warszawskiej p Janikowski z Warszawy P. J. omawiał stanowisko właścicieli nieruchomości z punktu widzenia prawnego, wskazywał na ich położenie, ilustrował cyfrowo ruinę miast oraz przedstawił rozpaczliwy stan ludności bezdomnej Co do zakładania spółdzielni referent, jak również i większość delegatów zebranych, którzy zabierali głos, zapatrywał się krytycznie. Spółdzielnie, jako takie — twierdził — z braku gotówki, nie przyniosą członkom bez pomocy obcego kapitału żadnej korzyści.

W ożywionej dyskusji delegaci zwłaszcza grudziądzcy atakowali toruńską centralę bardzo ostro. Uważali oni, że panowie z centrali toruńskiej, wkroczyli na tory polityczno-partyjne, i z tych powodów na propozycje inż. Święcickiego pisać się nie chcą W toku obrad wyłoniła się sprawa prowizji p Święcickiego, za pośredniczenie w osiągnięciu pożyczki. Jak stwierdził inż. S, prowizji za pośredniczenie nie bierze od pożyczających, lecz od przedstawiciela firmy amerykańskiej, która to prowizja w niczem nie uszczupli nabytych kapitałów przez Tow. Właścicieli Nieruchomości

W wyniku dyskusji zgodzono się na propozycję inż. Święcickiego, która zaleca wstrzymanie sprawy tworzenia spółdzielni kredytowych na Pomorzu do czasu zbadania projektowanej pożyczki dolarowej przez Zarząd Główny w Warszawie.

W końcu uchwalono rezolucje, że: Towarzystwo Właścicieli Nieruchomości uznawane za prawne jest to, które przyjęte zostało przez centralę pomorską w Toruniu i Centralę Związku Głównego w Warszawie.

Inowrocław.

Zderzenie się tramwaju z wielkim skibowcem od pługa parowego na moście dworcowym. Dnia 12 bm. o godz. 17 tej w czasie, gdy w dość szybkiem tempie jechał tramwaj od strony dworca do miasta, z przeciwnej strony na szyny tramwajowe wjechał wielki skibowiec do parowego pługa, zaprzężony w cztery konie. Nagle skibowiec się zatrzymał skutkiem zepsucia się kół. Woźnica szukał powodu zepsucia się kół skibowca, przyczem przy pracy tej posługiwał się lampką karbidową. Widząc nadjeżdżający tramwaj i chcąc uniknąć nieszczęścia, począł lampą dawać sygnały. Światło lampy padało jednąkowoż w oczy konduktorowi tak, że ten ostatni przypuszczał, iż z przeciwej strony jedzie samochód, wobec czego tramwaju nie zatrzymał. Nastąpiło zderzenie, skutkiem czego konduktor wpadł do wnętrza tramwaju, zaś znajdujący się jedynie w tramwaju żandarm wojskowy upadł na ziemię. Przód tramwaju uległ zupełnemu zniszczeniu. Szkodę, wyrządzoną przez katastrofę oblicza się na 5—7 tys. zł. Nazwiska woźnicy dotąd nie stwierdzono, ale policja jest już na jego tropie Wina za spowodowanie katastrofy spada wyłącznie na woźnicę, ponieważ wskutek swojego lekkomyślnego dawania sygnałów, wprowadził w błąd konduktora.

Komisja przewłaszczeniowa. W komisji przewłaszczeniowej m. Inowrocławia zaszły ostatnio zmiany, mianowicie: ustąpił członek p. Filipiński, a na jego miejsce wszedł radca p. Władysław Łabiszewski. Skład komisji jest zatem następujący: przewodniczący prezydent dr. Krzymiński, członkowie: radca Leon Czarliński i radca Władysław Łabiszewski.

Już kilkakrotnie poruszono sprawę skandalicznych porządków na ul. Synagoskiej, Kasztelańskiej oraz na Wikaryjce, na której domy są ohydnie odrapane, że wprost robią wrażenie starych mebli. Na ulicach widać całe masy końskiego nawozu, do rynsztoków ścieka wstrętny odór z zepsutych kanałów podwórzowych. Możeby policja wglądnęła w owe nieporządki i pociągnęła winnych do odpowiedzialności za zaniedbanie czyszczenia kanałów itp.

Wieczornica ku czci św. Stanisława Kostki, urządzona w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 8-ej wiecz. staraniem Sodalicji Marjańskiej szkół średnich, wypadła nadzwyczajnie. Sala była przepełniona publicznością. Program był bardzo urozmaicony i składał się z chorów szkolnych, różnych deklamacji, występów orkiestry gimnazjalnej oraz sola czelowego. Referat wygłosił p. prof. Rzadkowski z Gniezna na temat: „Człowiek doskonały“. Wystawiono również żywy obraz „Pielgrzym“ ze stosowną deklamacją. Wszystkie punkty programu nagrodzono rzęsistemi oklaskami. Czysty zysk przeznaczono na rozszerzenie bibljoteki sodalicyjnej.

Zgłoszenie się do spisu poborowego. Prezydent miasta dr. Krzymiński ogłasza dnia 13 bm., że stosownie do art. 22 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23. 5. 1924 roku winni wszyscy mężczyźni, zamieszkali na terenie miasta Inowrocławia a urodzeni w r. 1906 w czasie od 15 listopada do 31 grudnia br. włącznie stawić się do spisu poborowego w Urzędzie Wojskowym przy Magistracie, pokój 2a. Niezastosowanie się do ogłoszenia podlega karze na mocy art. 87 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23. 5. 1924 r. do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obydwom karom łącznie.

Wiadomości z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 13. do 19. bm włącznie apteka pod „Orłem", Rynek Staromiejski.

Muzeum Miejskie (w Ratuszu) otwarte codziennie od godz. 11 do 13-tej.

Książnica Miejska im. Kopernika. (Wysoka nr. 12, tel. 940) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9.30 do 12. i od 16. do 19.30.

Teatr Miejski. W środę 17. bm. **„Kiliński"** wstrząsający obraz historyczny w 5. aktach M. Bałuckiego, osn. na tle powstania przeciw moskalom w Warszawie w r. 1794 pod wodzą szewca **Jana Kilińskiego**, urodzonego w poznańskiem.

W czwartek dnia 18. bm. odbędzie się uroczysta premjera opery Fr. Smetany p. t.: **„Sprzedana narzeczona"**, z której obecnie odbywają się codziennie próby sceniczne pod kierunkiem gł. reżysera Kruglowskiego Na przedstawienie zapowiedziały swój przyjazd: poselstwo czesko-słowackie w Warszawie i konsulat czesko-słowacki w Poznaniu.

Aresztowanie. W czasie od 13. do 15. bm. ujęto i doprowadzono do komendy Policji Państwowej trzy osoby za nierząd, trzy za kradzież, i włóczęgostwo i 3 za uprawianie gry hazardowej.

Kradzieże zgłosili: Kozłowski, starszy ordynator z VIII. szpitala okręgowego w Toruniu zgłosił w komendzie policji kradzież desek z parkanu. (Sprawcą kradzieży jest niej. K. F. z Torunia;) Schmidt Rozalja, kradzież rury cynkowej do ścieku wody; Pansegrau Emilja, kradzież rury ściekowej.

Sprawcy kradzieży łodzi, dokonanej u Gramsa Andrzeja, w ub. tygodniu zostali ujęci. Są to niejacy W. J., K. J. i M. P., wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania.

Łobuzerski wybryk. Dnia 15. bm. około godz. 1-szej w nocy zaalarmowano straż pożarną, przy ul. Grudziądzkiej nr. 113, która też niezwłocznie przybyła. Jak się okazało, straż wezwana była z żartów, przez nieznanego sprawcę, który się ulotnił.

Wystawa artysty malarza Markiewicza otwarta w dniu 14. bm., w sali Dworu Artusa, budzi ogólny zachwyt u zwiedzających, którzy podziwiają wspaniały dorobek pracy i talentu artysty. Poza obrazami Markiewicza znajduje się również na wystawie wiele dzieł artysty Podlaszewskiego prof. Grosa i p. Ninczówny.

Nadzwyczajne wykłady w Policji Państwowej w sezonie zimowym. Dnia 13. bm rozpoczęły się w sali Starostwa Powiatowego w Toruniu, nadzwyczajne wykłady dla wszystkich wyższych i niższych funkcjonarjuszów i urzędników policji w Toruniu. Wykłady obejmują oprócz przedmiotów związanych z zawodem, także i ogólno kształcące jak: historję Polski, literaturę, ruch społeczny i zawodowy, oraz z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwgazowej.

Wykłady będą się odbywały 2—3 razy tygodniowo, w godzinach popołudniowych (od 18. do 20.) Wykładowcami są uproszeni specjaliści oficerowie armji czynnej, oraz wyżsi funkcjonarjusze Policji Państwowej. Na wyżej wspomniane wykłady uczęszczać mogą również osoby z poza Policji Państwowej.

25-letni jubileusz w policji obchodził tu dnia 11 bm. starszy przodownik policji śledczej p. Rozwadowski Juljusz. Jubilatowi, który w tak ciężkiej i odpowiedzialnej służbie, wytrwał na posterunku, życzymy dalszej owocnej pracy i powodzenia.

Reorganizacja w toruńskich sądach. W ostatnich dniach dokonano tu reorganizacji w łonie sądu okręgowego i to w porządku rozpatrywania spraw. Oprócz dotychczasowych 2-ch izb karnych, restytuowano istniejącą dawniej izbę 3-cią. W pierwszej izbie rozpatrywane będą sprawy Torunia we wtorki i piątki. Przewodniczącym tej izby będzie dr. Piasecki. Druga izba rozpatrywać będzie sprawy z powiatów, należących do sądu toruńskiego. Rozprawy odbywać się będą w poniedziałki i czwartki. Przewodniczyć tej izbie ma p. sędzia Szyjkowski. W trzeciej izbie pod przewodnictwem d-ra Kosmana rozpatrywane będą w środy i soboty sprawy aresztowe.

Rekrutacja robotników i górników do Francji odbędzie się w toruńskim Urzędzie Pośrednictwa Pracy, ul. Wały, dnia 20 bm. o godz. 8 rano. Odjazd zakwalifikowanych robotników nastąpi w tym samym dniu przez Wejherowo Zgłaszający się, winni posiadać wykaz osobisty z fotografją i zaświadczenie z ostatniej pracy. Kandydaci w wieku 22 do 26 lat. należący do służby wojskowej. powinni mieć zezwolenie Pow. Komendy Uzup.

MARGONIN. (Nominacja). Dziennikiem Personalnym nr. 34/26 został tut. naczelny sekretarz sądowy p. Albin Smieiński mianowany podporucznikiem rezerwy.

Pruszcz świecki.

To i owo. Do rzędu najpiękniejszych wiosek w powiecie świeckim, niewątpliwie zaliczyć można i należy Pruszcz świecki, przezwany Pruszczem koło Bydgoszczy. Miejscowość ta, na którą szedł straszliwy napór niemczyzny, jeszcze dziś nie zdołała się należycie otrząsnąć, powstać i odrodzić. Z drugiej strony dużo tu już zrobiono, wiele odmieniło się na lepsze dzięki patrjotycznie usposobionym gospodarzom i urzędnikom. Oprócz „Kółka Rolniczego" mamy tu i przedsiębiorstwa polskie: dwie resturacje Seidla przy dworcu i Małeckiego w Zamku, piekarnię polską, interes masarski, właśc. Jasiński. Większe przedsiębiorstwa są nast.: spółdzielnia rolna „Rolnik", kasa im. Stefczyka, która bardzo dobrze prosperuje. Zatem Pruszcz coraz bardziej się polszczy. Dążeniem polonji tut. jest pobudowanie kościoła katolickiego. Stanąć on ma na wybranem miejscu, w środku wsi przy szosie, wiodącej do Niewieścina. Celem urzeczywistnienia tych pobożnych zamierzeń, utworzyło się tu „Towarzystwo budowy kościoła katolickiego". Do towarzystwa tego weszli nie tylko pruszczanie, ale i obywatelstwo okolicy jak: Łowiń, Brzeźno, Wałdowo, Bagniewo, Gołuszyce, Mirowice i Nieciszewo. Do zarądu wspomnianego towarzzystwa wchodzą: ks. prob. Trost z Niewieścina, ks. Sarnowski z Serocka, p. Pęk — prezes p. Fr. Cichowski — sekretarz p. Hoppe — skarbnik. Rewizorzy kasy: p. Chodziński z Wałdowa, i Cichański z Pruszcza. Na poszczególne wioski wybrano mężów zaufania i tak: z Bagniewa p. Czajkowskiego i Wełmińskiego, z Wałdowa — p. Wesołka i Gawlika; z Nieciszewa — dr. W. Mieczkowskiego i Gacę; z Brzezina — Kowalskiego i Winiarskiego; z Łowinia — Stachowicza i Świderskego i z Gołuszyc — Sobackiego i Celmera. Należy już dziś zaznaczyć, że zarząd powyższego towarzystwa pracuje jak najlepiej. Towarzystwo postarało się, aby dwa razy w miesiącu w Pruszczu odprawiały się nabożeństwa i to w miejscowej szkole. Celebrują kolejno ks. prob. Trost i ks. prob. Sarnowski. Podjęto starania, aby osiadł tu na stałe duszpasterz i nabożeństwa odprawianoby w sali p. Małeckiego, przerobionej na kaplicę; aby Urząd Ziemski przydzielił pod budowę kościoła odpowiedni grunt. Wydano odezwy, urządzane są zabawy na budowę kościoła itp. Omnia ad maiorem Dei gloriam, tj. wszystko dla większej chwały Poże

Z Chełmna.

Święto młodzieży. Pozostające pod opieką ks. dziekana d-ra Rogali „Stowarzyszenie Chrześcijańskiej Młodzieży Katolickiej" w Chełmnie, przy udziale niestrudzonego księdza katechety Marcinkowskiego, urządziło w niedzielę ub. na cześć patrona swego św. Stanisława Kostki uroczysty obchód. Po zbiórce o godz. 7,30 obok Starostwa, ze sztandarami większości tutejszych towarzystw udano się pochodem na mszę św. do Fary. Po nabożeństwie złożono piękny wieniec u podnóża płyty „ku czci Nieznanego Żołnierza". Wieczorem w Strzelnicy odbyła się zabawa, urozmaicona deklamacjami, śpiewem, rozdaniem dyplomów honorowych, oraz przedstawieniem amatorskiem „Do wyższych ja rzeczy urodzony". — Całość obchodu i wieczornicy, zakończonej odśpiewaniem hymnu, wypadła bardzo pięknie.

Nowy dyrektor gimnazjum męskiego, dr. Czesław Frankiewicz przybył już na miejsce p. Szmyta, przeniesionego, jak wiadomo, na stanowisko wizytatora szkół średnich do kuratorjum Okręgu Szk. Pomorskiego do Torunia.

Na targu w sobotę płacono za masło 2,50—2,60, jaja 3,90—4,00, wołowina staniała o 10 gr. na funcie i kosztuje z kośćmi funt 1,20, bez kości 1,50. Wieprzowina 1,70—1,80, gęsi sztuka 7,00—10,00, kury 3,00—4,00, kaczki 5.00—6,00. Kartofle miały tendencję zniżkową, płacono za centnar 4,00—4,50. Przykrą niespodziankę urządzili piekarze, podwyższając od ub. piątku cenę chleba o 20 gr. na bochenku, który kosztuje obecnie 90 gr, zamiast dotychczasowych 70 gr.

Chojnice.

Zebranie Koła Podof. Rezerwy. — Zebranie P. Z. K. — Akademja ku czci św. Stanisława Kostki.

W czwartek, dnia 11 bm. o godzinie 19-tej w sali hotelu „Centralnego" odbyło się zebranie miesięczne Koła Podof. Rezerwy, przy licznym udziale członków.

Zebranie zagaił prezes koła p. Kubik. Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania oraz porządku obrad, p. prezes zdał krótkie sprawozdanie z odbytego przez Koło ostrego strzelania i t. d. Następnie zostały odczytane okólniki i raporty związku. Bardzo obszernie omawiano sprawę urządzenia zabawy sylwestrowej. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknięto zebranie — hasłem: „Jedność".

Dnia 11 bm. o godz. 19-tej odbyło się miesięczne zebranie członków P. Z. K. w lokalu p. Jażdżewskiego, pod przewodnictwem prezesa p. Bryłowskiego.

Po przeczytaniu porządku obrad oraz protokółu przez sekr. p. Grzonkowskiego, przewodniczący p. Bryłowski podaje do wiadomości członków o śmierci członka śp. Leona Kupczyka, którego pamięć uczczono przez powstanie. Dalej omawiano bardzo obszernie sprawę kasy oszczędności przy dyr. kolei w Gdańsku, oraz sprawę umundurowania pracowników stacji wodnej, i z powyższem postanowiono się zwrócić z odpowiednim wnioskiem do D. K. P.

W wolnych głosach przemawiali p. Chmara, Homa, Grzonkowski, Bryłowski, Banach i inni.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął przewodniczący zebranie hasłem: „Cześć kolejnictwu"!

Staraniem grona nauczycielskiego miejscowego gimnazjum państw. urządzono w piątek, 12 bm. o godz. 20-tej w auli gimn. akademję ku czci św. Stanisława Kostki. Wszystkie występy i popisy udały się znakomicie, za co też nadzwyczaj licznie zebrana publiczność nie szczędziła gorących oklasków wykonawcom. Z. R.

Tczew.

J. Eks. ks. biskup dr. Okoniewski w Tczewie. Dnia 10 bm. przybył do Tczewa J. E. ks. Biskup, aby poznać i zaakceptować miejsce zakupna ziemi na Nowem Mieście pod nowy kościół, mający być budowany. Z Nowego Miasta powróciwszy, Ks. Biskup zwiedził farę, następnie kościół w Lubiszewie a także i barak w Swarożynie, w którym się odbywają nabożeństwa.

Pożar. Dnia 10 bm. po poł. o godz. 2, zapalił się chlew, należący do p. Jggielskiego w Bałdowie. Chlew spłonął doszczętnie. Ogień zdołano umiejscowić. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

Ruch w porcie. Tow. Żeglugi „Wisła-Bałtyk załadowało dnia 6 bm. na lichtery 277,4 ton, na berlinki 918 ton, ogółem 1195.5 ton węgla. Wyszło z portu berlinkami ogółem 1043,4 ton węgla. — Dnia 7 bm. załadowano na berlinki ogółem 938,2 ton węgla. Wyszło z portu berlinkami ogółem 956,2 ton węgla. Dnia 8 bm. załadowano na berlinki ogółem 1143,1 ton węgla.

BRODNICA. (Organizacyjne zebranie podoficerów rezerwy). Dnia 21 bm. o god. 16-tej odbędzie się w Strzelnicy zebranie organizacyjne celem założenia koła Związku Podoficerów Rezerwy Na zebranie przybędzie prezes Związku Podof. Rez. na Woj. Pomorskie p. Felski.

GÓRZNO - POMORSKIE. (Prośba do złodzieja). Fr. Szwarc z Górzna zwraca się z gorącą prośbą do złodzieja, który mu skradł 1 300 zł. i papiery na jarmarku dn. 4 bm. w Lidzbarku, aby zwrócił mu papiery i przynajmniej część pieniędzy, gdyż były to jego jedyne oszczędności.

Wiadomości z Działdowa.

(Od własnego sprawozdawcy).

Z życia politycznego. Po długiej przerwie odbyło się w naszem mieście w sali „Hotelu Masovia" posiedzenie polityczne Chrz. Dem., na którem referował poseł A. Nowicki, o programie i pracach stronnictwa i klubu parlamentarnego. Na zebranie przybyli najpoważniejsi obywatele miasta wszystkich warstw społecznych w liczbie około 100 osób.

W dyskusji utyskiwano na posła J. Siecińskiego, wysuniętego i wybranego przez tutejszy okręg, który dzięki poparciu przedewszystkiem sfer ziemiańskich Mazur, uzyskał mandat, niestety natychmiast opuścił Działdowo, nie odbywając w przeciągu kilku lat ani jednego zebrania, i wiecu, wskutek czego, zawiódł nadzieje wyborców. Rozstanie się Chrz. Dem. z nim przyjęto z ulgą Wyrażono życzenie, aby Polacy-Katolicy Mazur na nowo skupili się pod sztandarem Chrz. Dem., dla owocnego współdziałania społecznego, i politycznego. Wybrano jednomyślnie tymczasowy zarząd. Prezesem rektor M. Wejrowski, ziemianin Jabłoński, wybud. rendant Kasy Miejskiej Adam Obałek, sekretarz Magistratu Bolesław Suchomski, przemysłowiec Balewski, mistrz stolarski Suchocki, Leon Zelmański.

Z życia nauczycielskiego na Pomorzu.

Na miesięcznem posiedzeniu koła powiatowego Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz., które odbyło się dnia 6. bm. w Domu Towarzystw, przybyło około 30 członków. Obradami kierował prezes rektor Dzięcioł.

Poseł Nowicki, który w krótkim czasie zawitał do nas po raz drugi, przedstawił w swym referacie genezę i najważniejsze postanowienia pragmatyki nauczycielskiej, sprawy materjalne i organizacyjne.

Pamięć zamordowanego Kuratora Sobińskiego ze Lwowa, uczczono przez powstanie z miejsc.

Pp Cieślak z Iłowa, rektor Wejrowski z Działdowa, i Ruczyński, podjęli się wygłoszenia referatów na następnych posiedzeniach, których walne zebranie następne odbędzie się dnia 4. 12. br. Dnia 1. 2. 27 r. odbędzie się zabawa taneczna Koła.

Na zakończenie Koło uchwaliło jednomyślnie następujący wniosek:

„Zebrani na swem posiedzeniu członkowie Koła Powiatowego Działdowo, Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz. uchwalili jednogłośny protest wobec domagania się szkoły bezwyznaniowej przez członków w „Ognisku" w województwie lubelskiem. Ponieważ żądanie to wywołało wielkie oburzenie ze strony tamtejszego społeczeństwa, tem więcej my, jako wychowawcy przyszłego pokolenia popieramy wszelkiemi siłami protesty społeczeństwa i oświadczamy, że w myśl zasad naszych, zawsze czujnie stać będziemy w obronie religji, która jest podstawą kulturalnego rozwoju każdego narodu i której dlatego należy się niewątpliwie słuszne miejsce w szkole.

Wiadomości z Pucka.

Nasza bolączka. Niejednokrotnie poruszały dzienniki pomorskie o niebezpieczeństwie żydowskiem tu na wybrzeżu. Ostatnio opisywała prasa, a w szczególności „Gazeta Kaszubska" o przemytnictwie towarów luksusowych z Francji do Polski przez żyda Hocha, zięcia tuejszego kupca - żyda Maksa Cohna, oraz o tutejszym Niemcu Johannes Popp, który wydzierżawił swój sklep żydowi Cohnowi. W numerze 14 z dnia 1 listopada br. widzimy w „Alarmie" podobiznę Hocha, oraz odpowiedni artykuł, odnoszący się do szabesgoja Poppa i szachraja Maksa Cohna. Jak nas informuje współpracownik tegoż pisma, w najbliższym czasie ukażą się podobizny Johannes Poppa i Cohna, oraz niektórych obywateli naszego miasta, którzy firmy powyższe popierają.

Ciekawe posiedzenie Rady Miejskiej. Uchwała Rady Miejskiej o usunięcie z urzędu członka magistratu, prezesa endeków p Antoniego Miotka. Robotnicy nie chcą pracować z prezesem endeków. W dniu 12 bm odbyło się w sali magistrackiej pod przewodnictwem p. Czesława Krauzego posiedzenie Rady Miejskiej. Jednym z najważniejszych punktów debat był wybór trzech członków i tyluż zastępców do komisji szacunkowej podatku dochodowego na okres trzyletni 1927/29. Jako członków wybrano: Adolfa Grabowskiego, właściciela tartaku, Franciszka Krzebietkego, kupca i Augustyna Plińskiego, mistrza krawieckiego, zaś jako zastępców: Antoniego Miotka, kupca, Adolfa Krauzego, również kupca i Antoniego Budzisza, rybaka i wędzarza z Pucka. Uchwalono również jednogłośnie zakupić odpowiednią ilość krzeseł do sali posiedzeń Rady Miejskiej. Tuż po ukończeniu debat w wolnych głosach, członkowie Rady Miejskiej z listy pierwszej tj. robotnicy wręczyli przewodniczącemu p. Krauzemu pismo, zaopatrzone w podpisy wszystkich członków z tej listy, w którem domagali się ostatecznego wyświetlenia sprawy co do rzekomo pobranej prowizji, przy zakupie motoru dla tutejszej elektrowni przez prezesa endeków p. Antoniego Miotka. Na tajnem posiedzeniu zapadła następująca uchwała, którą ogłoszono publicznie, a którą naszym czytelnikom w pełnem brzmieniu podajemy:

„Ponieważ p. Miotek jako członek magistratu nie oczyścił się w wyznaczonym czasie z poczynionych mu zarzutów, iż przy zakupie motoru dla tutejszej elektrowni pracował na niekorzyść miasta i pobrał rzekomo prowizję, wobec tego Rada Miejska wspólnie z p. Miotkiem nadal pracować nie może i poleca p. burmistrzowi wysłać natychmiast do p. Wojewody Pomorskiego odpis tej uchwały wraz z wnioskiem o usunięcie p. Miotka z urzędu".

Dwa miesiące więzienia za zadanie niebezpiecznego urazu cielesnego. W piątek ub. tygodnia stawał przed tut. Sądem Pokoju Jan i Fryderyk Wohlt z Karwińskiego-Błota, o zadanie robotnikowi Janowi Kleinowi niebezpiecznego, urazu cielesnego. Klein był zatrudniony u Jana Wohlta jako robotnik rolny. W dniu 27 lipca br. Klein wskutek choroby nie mógł stanąć do pracy. Jan Wohlt tem rozgniewany wziął kij okuty żelazem i zaczął nim bić Kleina po głowie. W biciu pomagał mu również Fryderyk, wyrażając się do Jana „Schlag doch den Polack tot". Klein pobity tak niebezpiecznie był zmuszony poddać się natychmiastowej opiece lekarskiej. Sąd w czasie rozprawy po wysłuchaniu świadków dowodowych uznał ich winnych zadania niebezpiecznego urazu cielesnego i skazał Jana Wohlta na karę więzienia przez dwa miesiące, zaś Fryderyka na grzywnę 50 zł., oraz obu na ponoszenie kosztów postępowania karnego. Zaznaczyć wypada, że Jan jak również Fryderyk są znani tu jako zacięci hakatyści - polakożercy.

KRONIKA

Bydgoszcz, środa dnia 17. listopada 1926.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Salomei Grzegorza.
Jutro w czwartek Bazylika Watykańska
Wschód słońca o godzinie 7.26.
Zachód sońca o godzinie 4,3.

Od poniedziałku 15. bm. do poniedziałku 22. bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem ul. Gdańska.
2) Apteka Kuża'a ul Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6 i 17 19 nadto dla dzieci we wtorki i soboty

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę arcyzabawna operetka Audrana **„Lalka“** z p. Żabczyńską, świetną przedstawicielką roli tytułowej oraz pp. Morozowiczową, Chrzanowską, Andrzejewskim, Dominiakiem, Dębowiczem, Klimaszewskim Strzeleckim i Zonerem. Okrasą przedstawienia jest efektowny balet, układu J. Fabiana Dyryguje kplm. Dawidowicz.

W czwartek wchodzi na repertuar świetna komedja pióra H. Monnersa **„Dzikus“**. Rzecz ta, obfitująca w szereg zabawnych scen i sytuacji, w tryumfalnym pochodzie obiegła wszystkie sceny europejskie, zdobywając wszędzie olbrzymie powodzenie Artyści pod wodzą reżyserską A. Kwiatkowskiego, pracują od dłuższego czasu z niezwykłym zapałem, by czwartkowa premjera wypadła jaknajlepiej. Główne postacie odtworzą pp.: Morozowiczowa, Sarnecka (tytułowa), Sokołowska, Lenk, Strzelecki, Wroński i inni. Nowe dekoracje St. Węgrzyna.

— **„Mąż i żona“ po południu.** W nadchodzącą sobotę dnia 20. bm. popoł. o g. 4. po cenach najniższych dana będzie pełna mistrzowskich uśmiechów komedja Al. hr. Fredry „Mąż i żona“.

— **Zniżki w Teatrze Miejskim.** W dalszym ciągu nabywać można w kancelarji Teatru od godz. 10. do 1. i od 6. do 8. wiecz. legitymacje zniżkowe w cenie 1 zł.

„Zemsta Bogini Kali“.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy druk pięknej powieści Alfreda Ardena pod tyt. „Zemsta bogini Kali“, którą nabyliśmy dla naszych Czytelników.

Powieść ta obfituje w cały szereg nader interesujących i sensacyjnych momentów i napisaną jest nadzwyczaj barwnie i żywo tak, że nie wątpliwie trzymać ona będzie na uwięzi naszych Czytelników i nasze Czytelniczki.

O rozpoczęciu ciekawej powieści prosimy opowiedzieć swym krewnym, sąsiadom, przyjaciołom i znajomym i zachęcić ich do zaabonowania „Dziennika Bydgoskiego“ na miesiąc grudzień.

— **Przyspieszenie prac w sądach.** Ministerstwo sprawiedliwości wydało zarządzenie, mocą którego ma być przyspieszone dochodzenie w sądach karnych wytoczone urzędnikom państwowym oskarżonym o nadużycia.

— **Radjostacje zmieniają fale.** Szereg europejskich stacji radjofonicznych zmienił fale zgodnie z podziałem długości fal, ustanowionym przez międzynarodową konferencję radjofoniczną, odbytą w Genewie.

— **Brak węgla dziś nie zagraża bydgoskiej gazowni.** Z gazowni miejskiej otrzymaliśmy nast. komunikat:

„Podajemy do wiadomości, że wszelkie pogłoski o jakimkolwiek braku węgla gazowniczego który pociągnąłby za sobą ewentualne wstrzymanie dostawy gazu wzgl jakiekolwiek ograniczenie w dostawie gazu, są zupełnie bezpodstawne, gdyż gazownia dysponuje odpowiednim zapasem węgla a dostawa na przyszłość jest najzupełniej zapewniona.

Dalej wyjaśniamy, że **niema żadnej mowy, że cena gazu ulegnie podwyżce.** Wobec tego radzimy ze względu na obecną drożyznę i notoryczny brak węgla, jaknajwięcej korzystać z gazu do gotowania potraw“.

— **Na odmalowanie kościoła św. Trójcy** złożył sędzia p. Gierszewski 15 zł., na kościół na Szwederowie tenże sędzia polubowny złożył 10 zł.

Robotnicy już nie proszą, ale żądają...

Za 23 złote tygodniowo rodzina robotnicza dziś wyżyć nie może! Jeśli panowie pracodawcy nie podwyższą zarobków a rząd nie zatamuje wzrostu drożyzny — doczekają się smutnych następstw.

W dużej sali Strzelnicy, głowa przy głowie, stały wczoraj kadry robotnicze, by zamanifestować swą wolę podjęcia narzuconej im walki o egzystencję. Ponieważ Centralny Związek Pracodawców na zgłoszone przez tutejsze organizacje zawodowe żądania **podwyższenia zarobków** odpowiedział **odmownie**, zwołali przywódcy chrześcijańskich, klasowych i tzw. wolnych związków wspólny wiec protestacyjny. Przebieg wiecu chwilami burzliwego, świadczył najdobitniej o **wielkiem rozgoryczeniu** nurtującem w masach ludu pracującego. Przewodniczący wiecu, p. Koralewski z trudem tylko mógł opanować sytuację. Kiedy jednego z mówców odgrażającego się karabinami maszynowemi i ulicą... chciał przywołać do porządku, słuchacze przewodniczącego sterroryzowali, tak, że musiał demagogowi pozwolić dalej mówić.

O ciężkiem położeniu gospodarczem klasy robotniczej i swoich staraniach u Związku Pracodawców referowali szczegółowo pp. Zieliński, Gołąbek i Rybczyński. Udowodnili oni cyfrowo, że **robotnikowi u nas dzieje się krzywda.** Według urzędowych obliczeń, koszt utrzymania rodziny robotniczej (mąż żona i dwoje dzieci) wynosi obecnie 7,84 zł dziennie. Tymczasem robotnik niejeden nie zarabia nawet połowy tego! W czerwcu rzucili pracodawcy robotnikom „ochłap“ w postaci 10% podwyżki, lecz od tego czasu **drożyzna wzrosła niesłychanie.** Do domów robotniczych zagląda nędza. Idzie zima, a tu nie ma za co kupić opału i ciepłego przyodziewku, nie mówiąc już o zapasie kartofli i kapusty, jedynej dziś strawie robotniczej. Polska, kraj bogaty, żywi pół Europy i wywozi rocznie 6 miljonów świń, lecz robotnika naszego nie stać na mięso... Niektóre tartaki w Solcu i Bydgoszczy pracują na dwie i trzy zmiany, a pracodawcy wciąż zasłaniają się złą konjunkturą... Koszta produkcji są drogie nie z winy robotnika, lecz z winy często za kosztownej administracji, drogiego kredytu i wadliwej organizacji pracy. Źle opłacany robotnik zaniedbuje się albo okrada fabrykanta. Niema się czemu dziwić. W masach jest wrzenie, najgorętsi patrjoci, którzy powrócili z obczyzny — zniechęceni są do gospodarki polskiej, wynik wyborów na Śląsku winien być groźnem ostrzeżeniem dla rządu.

W dyskusji zabierało głos cały szereg mówców: Kłokocki, Stankiewicz, Bronikowski, Chlebowski, Guzek, Zoller, Wronowski i Drewka. Jedni uderzali na organizacje zawodowe, drudzy nawoływali do ściślejszego zespolenia się, by módz stanowczo wystąpić. Jeżeli układy nie pomogą i rząd nie będzie interwenjował — wybuchnie z pewnością strajk. Stawiano Anglję za wzór solidarności robotniczej i uporu w walce zarobkowej. Na sali rozległy się okrzyki, aby **wyjść na ulicę,** zaś pod adresem „Dziennika Bydgoskiego“ padały słowa krytyki, że w jednym z artykułów napisał, iż „robotnicy **proszą“...** Red. Nowakowski zapewnił zebranych, że **„Dziennik Bydgoski“**, który stoi na straży interesów wszystkich stanów, **słuszne żądania robotników poprze.** Lepiej jednak prosić, jak odgrażać się kijem... Ci co robotnika podburzają do gwałtów, nie są uczciwymi jego obrońcami! Z pracodawcami trzeba koniecznie dojść do porozumienia. Strajk jest bronią obosieczną. Tak różnorodne zbiorowisko jak wiec nie może o strajku decydować.

Po trzygodzinnych naradach wiecownicy uchwalili zgodnie:

1) Odmownej odpowiedzi Centralnego Związku Pracodawców nie przyjąć do wiadomości, a raczej **domagać się stanowczo uzasadnionej podwyżki płacy, a od rządu poczynienia wszelkich kroków zapobiegawczych przeciw drożyźnie.**

2) Zebranie stwierdza, że pracodawcy swego **przyrzeczenia** w ostatnim strejku, udzielenia dalszej podwyżki po podjęciu pracy, **nie dotrzymali.**

3) Zebranie uważa za bezcelowe odbywania konferencji porozumiewawczej z pracodawcami, które tylko ma mieć na celu umotywowanie nieuzasadnionej odmowy podwyżki płacy.

4) Zgromadzeni uchwalają upoważnić swych przedstawicieli związków do jaknajenergiczniejszego domagania się od Inspekcji Pracy, wzgl. Ministerstwa Pracy, aby opór pracodawców złamali i ich **do godziwej podwyżki płacy nakłonili.**

5) Zebrani zapewniają, **że jeżeli u władz** w swej walce o byt nie znajdą należytego poparcia, zdecydowani są przystąpić do **złożenia pracy** i zaapelowania do kolegów na prowincji, by przystąpili do strajku powszechnego.

6) **Zebrani zrzekają się odpowiedzialności za jakiekolwiek następstwa** i zwalają winę na pracodawców.

— **Jesienne mgły.** Snują się mgiełki jesienne, chłodem się w dusze wciskając, kryją pod welon dni senne, kroplami rosy rzucając. Horyzont bielmem malują, nad Brdą smugami się wloką, jesieni drogę torują mglistą, chmureczek powłoką. Cicho bez szumu zstępują z niebios na ziemskie bolesko, w bielutkiej szacie się snują, za niemi zima tuż blisko. (s)

— **Z „Rodziny Wojskowej“.** Sekcja przemysłowo-handlowa Stow. „Rodzina Wojskowa“ zawiadamia zainteresowane panie że kurs kroju i szycia rozpocznie się dnia 2 grudnia br. o godz. 16-tej i lekcje będą się odbywały 3 razy w tygodniu tj. we wtorki, czwartki i soboty od godz. 16—18 w lokalu Stowarzyszenia, Grodztwo 33.

— **Wystawa robót ręcznych „Rodziny Wojskowej“** została otwarta przy placu Wolności 1. Wstęp 50 gr. Niebywała okazja taniego zakupu gwiazdkowego dla dzieci i starszych.

— **Ruch w harcerstwie bydgoskiem.** W łonie hufca bydgoskiego harcerstwa nastąpiła zmiana, spowodowana ustąpieniem komendanta druha Papińskiego. Na jego miejsce mianowany został druh Bohdan Klicki, a w skład komendy weszli jeszcze: drh. Conrad, dh. Dydyński i dh. Biechowiak. Zakres działalności całej komendy jest bardzo szeroki. Postanowiono rozszerzyć dotychczasową pracę przez jej usystematyzowanie, i wprowadzenie sprężystej organizacji. Należy się spodziewać iż owoce tej pracy okażą się jak najrychlej.

— **Na tow. św. Wincentego a Paulo** przy kościele na Szwederowie sędzia polubowny złożył 10 zł., co niniejszem kwitujemy.

— **Na fundusz imienia dra Bronisława Potockiego,** dla pozostałych po poległych lotnikach, złożyli: p. Zenon Staszewski, prezes sądu okręgowego w Bydgoszczy 50 zł. jako nieprzyjęte honorarjum **oraz p.** Szubert, gospodarz Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy 224 zł. jako umówiony procent od występów atletów w Resursie Kupieckiej.

— **Walne zebranie Oddziału Pomorskiego Związku Leśników** odbędzie się dnia 5-go grudnia br. w sali Resursy Kupieckiej, ul Jagiellońska w Bydgoszczy z nast. programem: rano o godz. 9.30 msza św. w kościele farnym; otwarcie obrad walnego zebrania o godz. 10.30, wybór prezydjum, odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie zarządu i sprawozdanie kasowe, wybór nowego zarządu; wspólny obiad w przerwie w czasie wyborów; referat (jeszcze nie zgłoszony); wolne wnioski, zamknięcie obrad.

— **Uwadze rodziców polecamy komplet Freblowski w języku francuskim dla dzieci** od lat 5—8, zorganizowany przez dyrekcję Francuskich Kursów Rządowych. Powyższy komplet prowadzony jest w godzinach rannych, w mieszkaniu prywatnem z dozorem i opieką zapewnioną. Wobec zgóry ograniczonej ilości miejsc, pożądane śpieszne zgłoszenia. Zapisy przyjmuje sekretarjat kursów w gimnazjum Kopernika, codziennie od godz. 6—8 wieczorem. Warunki przystępne.

Prócz tego prowadzone są specjalne kursy dla dzieci od lat 10—13, przygotowawczy i elementarny według programu 2-ej i 3-ej klasy gimn. w celu przygotowania dzieci do nauki języka francuskiego, jak również udzielenia pomocy pozaszkolnej słabszym uczniom. Opłata 6 złotych miesięcznie.

— **Walne zebranie Tow. Pomocy Naukowej im. dr. Karola Marcinkowskiego na m.** Bydgoszcz odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 5-tej po poł. w salce parafjalnej przy farze z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie sekretarza z czynności Komitetu za rok ubiegły, 3) sprawozdanie skarbnika ze stanu funduszów, 4) wolne wnioski.

Komitet, apelując do społeczeństwa o składki na cel tak ważny, jakim jest kształcenie naszej niezamożnej młodzieży, nie wątpi, że obywatelstwo Bydgoszczy chętnie pójdzie mu na rękę, szczególniej dawniejsi stypendjaci, mający moralny obowiązek uiszczenia się z długu, zaciągniętego niegdyś w Towarzystwie. Zbieranie składek poruczył Komitet osobnemu kursorowi, zaopatrzonemu w listę sympatyków Towarzystwa.

(—) **X. prałat Malczewski.**

Odczyt p. Kalinowskiego w rocznicę zgonu H. Sienkiewicza

W poniedziałkowy wieczór poeta-marzyciel, p. Kalinowski, wyczarował przed słuchaczami smętną baśń dni listopadowych i powiódł w krainę tęsknotą żywionych ideałów. Snuł złotą nić polskiej epopei i martyrologji, przetkaną srebrem pajęczych nici, kolorowaną tęczą zwiędłego liścia. Malował prześliczne obrazy, owiane smętkiem drzew, obdartych z zielonej szaty, przepojone melodją zawodzących jesienią wichrów. I płynęły słowa szumne, grające jak harfa Eola, prześliczne słowa-bajki, wydartej krwawym cieniom przeszłości. Po przez karmazynowy taniec polskiego życia snuł się korowód duchów w królewskich gronostajach, migały złote zbroje husarskie, grały echa zwycięskich pól chwały, szumiał rozgłośnie dzwon czynu i radości, wołając w nieskończoność: Sursum corda!

Zasadniczy ton Chopinowskiej melancholji i jęk pogrzebowych pieśni przewijał się myślą przewodnią po przez treść odczytu. Dziady Mickiewicza, stary obrzęd w święto umarłych, łączyły się w nierozerwalną całość z wielkim zaklinaczem duchów, z guślarzem, H. Sienkiewiczem, bo On potęgą słowa, wywoływał cienie rycerskich i królewskich przodków, bo On po Mickiewiczu był najistotniejszym wyrazicielem polskiego ducha, który treść swoich dziejów zamykał w kulcie zmarłych, a żyje i iść będzie w przyszłość jaśniejszą wiecznie zapatrzony w milczących grobów echa. A ponad kaskadą brylantowych kropel, ponad szmerem i hukiem czarownych słów prelegenta, zapadających w serca słuchaczy, unosiło się kosmiczne tchnienie drzemiących przed wojną, rozbudzonych w płomieniu światowego pożaru ideałów, unosiła się tęsknota za niezniszczonemi marzeniami o zmartwychwstałej Polsce, nie takiej, jaką jest dzisiaj.

Słuchało się odczytu jak bajki, ale żywej, z rzeczywistości wziętej... nie, słuchało się jak poematu o dziejach narodowych i o tym, który największe stworzył arcydzieło dla dusz naszych, o H. Sienkiewiczu. Wdzięczni więc byli słuchacze prelegentowi za prześniony zaiste sen listopadowego, jesiennego wieczoru.

Towarzystwo Czytelni Ludowych w Bydgoszczy.

W środę, dnia 10 bm., o godz. 7.30 wiecz. odbyło się pod przewodnictwem ks. prezesa Skoniecznego posiedzenie plenarne komitetu T. C. L. na miasto Bydgoszcz w szkole Dworcowej. Wiceprezes p. rektor Szeszycki zdał sprawę z zjazdu prezesów komitetów powiatowych i miejskich T. C. L., odbytego dnia 9-go bm. w Poznaniu pod przewodnictwem ks. dyrektora Ludwiczaka, w którem brał udział jako delegat miejscowego komitetu. Obszernie referował p. Szeszycki o środkach, za pomocą których należy ożywić pracę oświatową T. C. L. Ks. prezes podaje do wiadomości komunikat Głównego Zarządu TCL. w sprawie obchodów ku czci H. Sienkiewicza w 10 rocznicę jego zgonu i w sprawie zbiórki sienkiewiczowskiej, która winna się odbyć pomiędzy 14 a 21 listopada na cele T. C. L. Jednogłośnie uchwalono zbiórkę odłożyć na później. Prezesi poszczególnych podkomitetów TCL. składali sprawozdania z działalności oświatowej, przyczem ks. prezes wzywał niektóre podkomitety, ażeby w najbliższym czasie przygotowały walne zebrania. Ze sprawozdań wynika, że **daje się odczuwać, mianowicie na przedmieściach, wielki głód książki.** Zachodzi więc **gwałtowna potrzeba zakupienia nowych książek a fundusze T. C. L. są już wyczerpane.** Wobec tego uchwalono stawić wniosek do Magistratu o subwencję dla TCL. Ponieważ TCL. dotąd nigdy jeszcze nie zwracało się o zapomogi pieniężne do Magistratu, należy się spodziewać, że **Magistrat przyjdzie z pomocą tej tak ze wszechmiar pożytecznej organizacji oświatowej,** jaką jest T. C. L. O godz. 9-tej solwował ks. prezes zebranie, które było licznie obesłane przez wszystkie podkomitety, za wyjątkiem Wilczaku.

Skąd się wzięły nazwy

Słowianin, Polak, Lechita, Kujawy, Pałuki, Kociewie?

Tak samo, jak Niemiec, jest i **Słowianin uszczypliwem przezwiskiem**, i oznacza coś wręcz przeciwnego znaczeniu słowa: **mruka** (gockie slavan, „milczeć“), albo **„powolnego“**, jeżeli wolno tu włączyć polską nazwę „lnu powoli dojrzewającego“: słowień, słownia (w przeciwieństwie do rychlaka, skakuna).

„Nie masz i żadnego **Słowa** (kraju, jeziora lub czady) czy jak tam, skądby Słowian wywodzić można... — pisze prof. Aleksander Brückner w zeszycie **8. Słownika Etymologicznego Języka Polskiego**, (nakł. Krakowskiej Spółki Wydawniczej) — nazwa to nie ogólna, lecz kilku szczepów, głównie pogranicznych: z niemi stykali się najpierw Grecy i Niemcy, i od nich przenieśli, uogólnili ją na wszystkich tej samej mowy, jak to stale bywa“ (porówraj francuskie Allemands dla wszystkich Niemców...)

Prof. Brückner obala więc poszwechne dotąd mniemanie, jakoby nazwa Słowian miała wyjść od słowa (zrozumiałego, w przeciwstawieniu do „niemych“, bo niezrozumiałych sąsiadów, głównie Niemców...)

Nazwa Polak oznacza mieszkańca **pola**. Pole, prasłowo słowiańskie, po krewne łacińskiemu **planus** (równy) greckiemu **pelanos** (o płaskich rzeczach) niemieckiemu Flur. Pierwot. nie mówiono **Polanin**, stąd u Niemców Polen, u Francuzów Poulaine, Pologne. Polanin w 13 wieku spotyka się także jako imię osobowe. Początkowo przymiotnik polski oznaczał także tyle co „polny“.

Nazwa ruska Polaka brzmi **Lach** (Podlasie, dawniej Podlasze, kraj przy Lachu. Od Lacha wzięła się węgierska nazwa Lengyen, dziś Lengyel (wymaw. Lędżel), litewska Lenkas dla Polaka. Forma Lach (lęch) jest zgrubiała jak Moch z Moskel, brach z brat, Stach, Wach. Twierdzą — pisze prof. Brückner — że w lęch tkwi nazwa lędy, pola pod zasiew przygotowanego (rus. lado). Nazwy **Lech i Lechita**, są zdaniem prof. Brücknera, **wymysłem kronikarzy**.

Pałuki od łęku (skrętu) oznacza nizinę nad skrętem rzecznym.

Nazwę **Kociewia**, Krajny po lewym brzegu Wisły (Tczew, Pelplin, Starogard) próbuje prof. Brückner wyjaśnić jak następuje: „Kociewie, „perz“ i „wiorzysko“, zbiorowe, jak krzewie.

Kujawy, słynne z urodzajnej ziemi, mają oznaczać, podobnie jak **Bielawy** (Bielawki) wydmę piaszczystą. Jednakże Kujawy mają w pniu kuj od wichru — jak wywodzi prof. Brückner. Czyżby więc nazwa Kujaw nie oznaczała raczej **kraju wichrów?..**

Wybraliśmy powyżej kilka przykładów, aby zwrócić uwagę na znakomite dzieło prof. Brücknera. Każdy adwokat, kaznodzieja czy mówca polityczny powinien do dzieła tego stale sięgać po poradę.

Może się bowiem zdarzyć, że sprawozdawcy sądowi, wiecowi, z rady miejskiej zaczną zwracać uwagę na haniebne gwałcenie języka polskiego przez mówców publicznych. Jest znamienne, że na stutysięczne miasto Bydgoszcz, abonuje słownik kilka zaledwie osób, podczas gdy samych adwokatów tylko jest w Bydgoszczy jakie trzy tuziny. Jest to klasa nailepiej zarabiająca, ich więc obowiązkiem jest zakupienie dla kancelaryj nego użytku dzieła prof. Brücknera.

(b.)

Wydawnictwo polskie w językach obcych.

Jako dodatek do tygodnika „Wiadomości Literackie“ zaczęło ukazywać się miesięczne wydawnictwo pt.: „Pologne Litteraire“. Pierwszy numer zawiera niektóre artykuły, zamieszczone w Kasprowiczowskim numerze „Wiadomości Literackich“, przekłady drobniejszych poematów zgasłego poety i bibljografja tłómaczeń arcydzieł cudzoziemskich, przyswojonych literaturze naszej przez wielkiego poetę. Wśród innych rozpraw, wypełniających treść, zauważyć należy szkic o Nieboskiej Komedji, omówienie dramatu Nowaczyńskiego „Komendant Paryża“ (Dąbrowski Jarosław), sylwetkę Or-ota i t. d. Przedsięwzięcie ma doniosłe znaczenie propagandowe, z pewnością dalej sięgające, niż wiele robót polityczno-dziennikarskich. Szkoda tylko, że zamiast ujednostajnić język wydawnictwa, zaczęto od pstrokacizny. Mamy zatem za jednym zamachem francuszczyznę, włoszczyznę i niemczyznę. Wytworzy się w ten sposób może mozaika filologiczna, dostępna dla małej liczby obcych, a więc nasmi rozminięcie się z celem.

Rozwój Polskiego Ewangielickiego Zboru w Bydgoszczy.

Polski Zbór ewangelicko-augsburski w Bydgoszczy przysyła nam następujące pismo:

W numerze 253 „Dziennika Bydgoskiego“ umieszczony został artykuł p. t.: „Polski Ewangelicki Zbór w Bydgoszczy“.

Dane zawarte w tym artykule wymagają pewnego uzupełnienia, wobec czego, licząc na dalszą przychylność Sz. Redakcji, uprzejmie prosimy o zamieszczenie następującego:

„Polski Zbór Ewang. Augsb. w Bydgoszczy został założony w lutym 1922 roku, przez powołanie kolegium kościelnego z prezesem p. **Stanisławem Müllerem** na czele. Początkowo ewangelicy Polacy korzystali jedynie z nabożeństw odprawionych raz na miesiąc przez ks. pułkownika wójsk. polskich D. O. K. VII. Poznań. Pomimo tak rzadkich nabożeństw praca organizacyjna raźno posuwała się naprzód: liczba zborowników powiększała się stale przez napływ ewangelików Polaków ze Śląska i b. Kongresówki.

Gdy liczba rodzin należących do Zboru dosięgła 100, ówczesne kolegium kościelne z prezesem p. L. Wawrzkiewiczem na czele zwołało w 1925 roku nadzwyczajne ogólne zebranie, które uchwaliło przyłączenie Polskiego Ewang. Augsb. Zboru w Bydgoszczy do Konsystorza tegoż wyznania w Warszawie. Od tej chwili przysłany przez ew. konsystorz warszawski wikarjusz **Jan Schlafke**, pracując pod kierownictwem doświadczonego proboszcza Manitiusa z Poznania rozpoczął odprawianie stałych nabożeństw, oraz zorganizował lekcje religji w szkołach średnich.

Był to moment krytyczny w życiu zborowem, gdyż zdawało się, że bez stałego duszpasterza kolegium kościelne nie będzie w stanie zadowolnić zborników, przyzwyczajonych do stałych niedzielnych nabożeństw. Z Bożą pomocą jednak i ta trudność została pokonana. Znaleźli się chętni pasterzowie sąsiednich zborów, jak pastor Kranz z Nieszawy, Wosch z Włocławka, którzy wspólnie z administratorem **Zboru Manitiusem** z Poznania i pastorem kapelanem Mamicą kolejno zgodzili się przyjeżdżać do Bydgoszczy i odprawiać nabożeństwa.

Dopiero 20 czerwca br. ogólne zebranie Zborników powołało na stałego proboszcza Polsk. Ewang. Augsb. Zboru w Bydgoszczy **W. Galstera**, dotychczasowego wikarjusza parafji św. Jana w Łodzi. Krótko przed wyborami Zbór kupił dom przy ul. Libelta nr. 8, w którym mieści się na parterze duża sala na 200 osób, na pierwszem piętrze zaś miezkanie dla proboszcza.

Dzięki temu Polski Ewang. Augsb. Zbór w Bydgoszczy stanął na trwałych podstawach i skupił koło siebie wszystkich ewang.-Polaków mieszkających nietylko w Bydgoszczy, lecz i w okolicy.

Uroczysta instalacja nowowybranego pierwszego proboszcza odbyła się 1 listopada 1926 r. w kościele luterskim (Poznańska nr. 13). Aktu wprowadzenia pastora Galstera dopełnił gen. superint. Juljusz Bursche z Warszawy, w asystencji past. Manitiusa z Poznania i past Krenza z Nieszawy.

Wśród obecnych zauważyliśmy Gen. Thommée jako przedstawiciela Armji Polskiej, p. radcę Hańczewskiego jako przedstawiciela miasta, p. prokuratora Linkego z Torunia, delegata zboru toruńskiego, kapelana Mamicę z Poznania, Pauliga, pastora niemieckiego zboru luterskiego w Bydgoszczy, przedstawiciela innych zborów przybyłych z różnych dzielnic Polski, oraz przedstawicieli prasy. Po skończonem nabożeństwie, w którem brał udział chór Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Ewang. w Bydgoszczy pod batutą p. A. Hinca, zebranych podejmował Zbór o godz. 3-ej popoł. we własnym domu przy ul. Libelta nr. 8 bankietem, który przeciągnął się do 9-tej wieczorem. Nastrój był serdeczny; uczestnicy tego historycznego bankietu rozeszli się pełni otuchy i najlepszych nadziei na przyszłość.

Za Kolegium Kościelne:

Artur Peitsch, sekr. **Albert Schneider**, przew.

Kronika artystyczna.

Koncert „Chóru nauczycieli Bydg. Szkół powsz.“

urządzony z okazji uroczystości uczczenia zasług p. Wacł. Klóskowskiego, insp. szkół powszechnych pow. bydg. w sali Resursy Kupieckiej dnia 10 listopada 1926.

Jest ogólnie znaną i przyjętą w świecie rzeczą, że integralną częścią wszelkich uroczystości jest muzyka i śpiew; nie dziw więc, że i uroczysty obchód ku uczczeniu zasług p. Wacława Klóskowskiego, insp. szkół powsz. okr. szk. bydgoskiego, w głównej swej części oparty był o śpiew i muzykę, co było tem więcej trafne i celowe, że p. Klósk. przez cały bieg służby swojej, na różnych posterunkach pracy szkolnej był zawsze szczerym i zamiłowanym propagatorem polskiej pieśni. Z tych też względów koncert, jakim „Koło śpiewackie bydgoskich nauczycieli“ obchód ten uświetniło, nabiera tem większego znaczenia i to nietylko dla osoby Szanownego Solenizanta, ale też i dla względów ogólno-społecznych. Koncert ten był dowodem, że nauczycielstwu bydgoskich szkół powszechnych poza pracą zawodową i poza staraniem o chleb powszedni, przyświecają jeszcze inne szczytne ideały, które niosą ducha zgody i solidarności, kulturę i umiłowanie wszystkiego, co szczytne i wzniosłe, szlachetne i piękne.

Na program koncertu tego złożyły się produkcje chóru mieszanego, oraz sola odśpiewane przez pp. Cynalewską i Pfitzenräuterównę. Chór nauczycielski wykonał pod kier. p. Kabacińskiego dwie pieśni a capella, t. j. „Kantatę Żukowskiego i Nowowiejskiego: „Pieśń o orle“, tudzież z towarzyszeniem pełnej orkiestry Polonez z op. „Halka“ oraz Maszyńskiego „Mazur“ z jego „Jasełek“ do słów Konopnickiej.

Produkcje te chóralne jako wyraz zbiorowej pracy tutejszego nauczycielstwa, stanowiły najważniejszą i najcenniejszą atrakcję tej uroczystości. Nie osiągnęły one jeszcze tej wyżyny artystycznej, na jaką zespół ten, złożony z ludzi młodych, chętnych i o pewnej kulturze muzycznej mógłby się wznieść, zwłaszcza pod tak wytrwałym i wytrawnym kierownikiem, jak p. Kabaciński. Brak temu chórowi na razie harmonijnego w intonacji, w rytmie i w dynamice zespiewania się; także i nad wyrazistością dykcji musi młody ten zespół popracować, jeżeli chciałby nabyć prawa do nazwy zespołu o wartości artystycznej. I co do samego sposobu zmontowania tego ansamilu rzucają się w oczy pewne braki w obsadzie, szczególniej w głosach męskich. Wszystko to dałoby się uzupełnić, na lepsze zmienić i na wyższy djapazon artystyczny podciągnąć, gdyby się wszyscy, zwłaszcza młodsze siły nauczycielskie obdarzone dobrymi i wyrobionymi głosami, poczuwali do obowiązku i karności w uczęszczaniu na poszczególne lekcje i próby; od tego tylko bowiem dalszy rozwój każdego zespołu zależy. Pierwszy ten występ nauczycielskiego chóru i sukces odniesiony przezeń na tej uroczystości, niechaj będzie dlań bodźcem do dalszej systematycznej, celowej ale i wytrwałej pracy. Bez obowiązkowości chórzystów w regularnem uczęszczaniu na próby i najlepszy nawet dyrygent nic nie zdziała.

Śpiewy solowe wykonały pp. Z. Cynalewska i Pfitzenräuterówna. P. Cynalewska przy doskonałym akompanjamencie fortepjanowym p. Stroińskiej odśpiewała arję z op. „Madame Butterfly“ oraz pieśni, za co sute oklaski zebrała. Młoda aspirantka kunsztu śpiewaczego poprawnem wykonaniem tych rzeczy, wykazała pewne walory wokalne, które pod umiejętnem kierownictwem tak renomowanej mistrzyni jaką jest znana u nas artystka śpiewaczka p. Klejn Mierzyńska, rozwiną się zapewne i dozwolą jej na ukazywanie się na estradzie koncertowej z pożądanem powodzeniem.

Występ p. Pfitzenräuterówny, która przy akompanjamencie fortepjanu i skrzypiec (grał p. Formanowicz), odśpiewała nudną swoją ckliwością „Serenadę“ Bragi, pozwoliła nam skonstatować u p. Pfitz. pewną dozę kultury muzycznej i zdrowy, dość dźwięczny materjał głosowy, który jednak należałoby szkolić i pod tym względem ma p. Pfitz. dużo do zrobienia, jeżeli ze śpiewem swoim zamierza się przed szerszą publicznością pokazywać.

Słowa uznania należą się orkiestrze wojskowej 15 p. a. p. (kap. p. Tomaszewski) za doskonały akompanjament do chórów (Halka i Mazur). Koncert ten w całości zrobił bardzo dobre i sympatyczne wrażenie, a to umiłowane pielęgnowanie śpiewu i muzyki w szeregach tutejszego nauczycielstwa, przynosi mu zaszczyt i uznanie.

Z. G. Urbanyi.

Wieczór operowy pp. Fedyczkowskiej, K. Czarneckiego i Piotra Stermicza de Val Croziata w Teatrze Miejskim.

Wierny swemu przyrzeczeniu, że obok dramatycznego repertuaru, nie zapomni dyrekcja T. M. i o wartościowych atrakcjach muzycznych w formie dobrych koncertów, urządza dyr. Dybizbański od czasu do czasu interesujące, o wyższej wartości artystycznej koncerty, które, jak dotąd, cieszyły się pełnem powodzeniem; koncedt Didura, Namysłowskiego (orkiestra) a nawet i recital fortepjanowy J. Śliwińskiego, wszystko to odbyło się przy dobrze wypełnionej widowni; suponować więc można było, że i koncert artystów poznańskiej opery w osobach tak renomowanych sił, jak p. Fedyczkowska, p. Kaz. Czarnecki jakoteż i znakomity, czcigodny ich szef dyr. Stermicz de Val Croziata, potrafi na tutejszy muzykalny ogół nęcąco podziałać, by widownia Teatru Miejskiego mogła się wypełnić w przyzwoity sposób, jak na takie, przeszło stutysięczne miasto jak Bydgoszcz, przystoi.

Rzeczywistość pokazał jednak co innego, bo publiczność tym razem nie dopisała i koncert tych trzech świetnych koryfeuszów operowych odbył się przy niezbyt wielkim udziale żądnej górnych wrażeń publiczności; ci jednak, co przybyli, zaznali dawno już nieprzeżywanych rozkosznych emocji; oboje soliści, mimo swojej lekkiej niedyspozycji głosowej, dosłownie zachwycili wszystkich czarem piękna swej wspaniałej sztuki.

Koncert ten o tyle miał wyższą wartość od innych, tego rodzaju produkcji, że miał pierwszorzędnej wartości, wielce interesujący program, który poza arjami z „Traviaty“ i „Strasznego Dworu“, obejmował kilka arji operowych z mało znanych u nas oper, tudzież dwa przepiękne duety, t. j. duet z op. „Napój miłosny“ Donizettiego, oraz duet z op. „Rigoletto“, a przepiękną kanwą, na której ta para świetnych solistów swoje cudne melodje rozsnuwała, był dyskretny, subtelny i prawdziwie artystyczny akompanjament fortepjanowy dyr. Stermicza.

A teraz słów kilka o solistach. P. Fedyczkowska, to sopran liryczny pierwszorzędnej sorty. Głos jej o niezbyt wielkim woluminie, znakomicie jednak dla wymogów koloratury wyszkolony, imponuje czystością brzmienia i intonacji; imponuje także fenomenalnie obszerną skalą, sięgającą w górę aż do trzykreślnego „Fa“; będąc artystką sumienną, o poważnych aspiracjach, potrafiła koncertanika pilną i wytrwałą pracą zdobyć sobie pierwszorzędne stanowisko w poznańskiej operze. Sukcesy tam zdobywane otworzą jej zapewne podwoje wielkich, stołecznych oper i to w niedalekiej już przyszłości. Można się na sposób atakowania tonów w górnym rejestrze i na emisję ich nawet nie godzić, lecz naogół śpiew p. Fed. i sztuka władania głosem przedstynują p. Fed. na poważną siłę operową w zakresie partji lirycznych i koloraturowych. Jeżeli zawrotne, koloraturowe wywijasy i fioritury, jakimi arja z „Lakme“ jest naszpikowana, nie wyszły z taką precyzją, j. np. u Bandrowskiej, lub Zamorskiej, wina to może lekkiej niedyspozycji, jakiej się artystka w podróży nabawiła, oraz zbytniego posługiwania się przewodem nosowym przy atakowaniu tonów wysokich. Wrażenie jednak, jakie p. Fed. zrobiła, było ze wszech miar bardzo dodatnie.

P. Czarnecki, to jeden z najlepszych polskich tenorów w całym świecie, a dowodem tego, wielkie sukcesy jego, zdobyte na scenach Europy i Ameryki. Śpiewak imponuje fenomenalnie brzmiącą górą, której srebrzysty timbr wprost oszałamia słuchacza. Pozatem celuje p. Czarn. swoją prawdziwie mistrzowską deklamacją i pod tym względem jest p. Czarn. wprost unikatem. Każde słowo, każda przezeń wyśpiewana fraza, ma u niego siłę piorunnego grotu, który wprost w serce bije i wprowadza słuchacza w stan ekstazy i niemego zachwytu. Program, który odśpiewał a zwłaszcza znana arja z „Toski“ i arja z op. „Dziewczę z zachodu“, były wprost huraganowo oklaskiwane i wywołały na widowni nastrój entuzjastyczny.

Szkoda wielka, że bydgoscy melomani tym razem zawiedli. Wpłynęły na to zapewne premjery w kinach, które zgromadziły tłumy publiczności. Ach! jak ta tutejsza publiczność jest nieobliczalną! Niby tęskni i pożąda opery a gdy pierwszorzędni artyści operowi przyjadą by perły swojego talentu i swojej sztuki zaprodukować nam, niema jej. Kino, bar, „Maksym“ i „Bi-ba-bo“ — lepsze dla niej wtedy. Objaw to niezdrowy i nieładny!

Z. G. Urbanyi.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Czy dochody ludności rosną?

W związku z oświetleniem władz skarbobowych dot. nowego wymiaru podatku dochodowego, przesyła nam zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych p. A. Kamrowski z Grudziądza artykuł pod powyższym tytułem, który niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie wśród szerokich kół podatników, tem bardziej, że pochodzi z pióra autora licznych prac buchalteryjno-skarbowych i znanego w sferach handlu i przemysłu znawcy spraw podatkowych, jako byłego rewizora Pomorskiej Izby Skarbowej.

*

W numerze 241 Głosu Pomorskiego ukazała się ankieta na temat: „Nowy wymiar podatku dochodowego w oświetleniu władz skarbowych", która niewątpliwie wywołała wielkie rozczarowanie w sferach handlu i przemysłu a jednak nie spowodowała dotąd żadnej dyskusji. Niektóre twierdzenia jednakże p. nadradcy Brombergera, wydz. II. Pomorskiej Izby Skarbowej nie powinny pozostać bez odpowiedzi, tem bardziej, że utyskiwania i żale wśród wielu podatników stają się coraz liczniejsze.

Źródła zła nie należy szukać w tem, że podatek dochodowy w Polsce jest jeszcze ciągle w stadjum rozwoju, gdyż każdy rozumny obywatel chętnie wypełni obowiązki, wynikające z ustawy, i bez szemrania zapłaci to, co się Skarbowi Państwa słusznie należy. Natomiast bronić się każdy będzie przed nadmiernem opodatkowaniem, które nie jest po większej części wynikiem niedostatecznie sformułowanej ustawy, a tylko mylnej interpretacji tejże. Jeżeli urzędnicy i nawet niektórzy kierownicy poszczególnych Urzędów Skarbowych nie zrozumią ustawy, to źle. Kto jak kto, lecz jeżeli już nawet pan nadradca Bromberger, jako kierownik wydziału II Pomorskiej Izby Skarbowej wystawia swoim urzędnikom skarbowym ujemne świadectwo, powołując się na małe jeszcze wyrobienie personelu, skutkiem czego podatek dochodowy jest jeszcze teraz przedmiotem ciągłych utyskiwań i zażaleń, to oczywiście najwidoczniej w tem właśnie leży źródło zła.

Bogu dzięki Polska istnieje już ośm lat, więc tłumaczenie o małem jeszcze wyrobieniu personelu urzędniczego, zakrawa na ośmieszenie władz polskich. Przedewszystkiem stwierdzam fakt, że przecież 80 proc. całego aparatu urzędniczego pochodzi z Małopolski, o których nie przypuszczam, że nie posiadają należytych kwalifikacyj, ponieważ pracują już w skarbowości długie lata, a niektórzy z nich ukończyli studja prawnicze. Aczkolwiek liczne ustawy skarbowe znajdują się w Polsce w stadjum rozwoju i przemiany, co zresztą ma miejsce i w innych kulturalnych państwach, idących z postępem czasu, to spodziewać się należy, że każdy urzędnik a mianowicie kierownik urzędu, powinien opanować ustawę i zastosować ją wobec podatnika należycie. Jeżeli tak nie jest, jeżeli, jak p. Bromberger sam sądzi, personel skarbowy nie posiada należytego jeszcze wyrobienia, to obowiązkiem władz naczelnych byłoby, pouczyć odpowiednio urzędników a zwłaszcza kierowników poszczególnych urzędów skarbowych, przez urządzanie specjalnych kursów w perjodycznych odstępach itd., z programem, jak należy ustawy i rozporządzenia wykonawcze interpretować, a nie eksperymentować na żywem ciele podatników, zmuszając ich do wnoszenia niepotrzebnych odwołań. Podatnicy mają prawo domagać się należytych kwalifikacji i sprawności aparatu urzędniczego, bo za to opłacają podatek.

Statystyka wpływów podatkowych wedle oświadczenia p. Brombergera wykazuje, że podatek dochodowy rok rocznie się wzmaga. W stosunku do wpływów za rok 1924 wzrósł podatek dochodowy w roku 1925 o 161 % a w roku 1926 o 251 %. Jednakże nie można z tego jeszcze długo wnioskować, **„że dochody ludności na ogół rosną"**. Pan Bromberger zapomina, że wzrost tych wpływów należy zawdzięczać także niedostatecznie opracowanej ustawie waloryzacyjnej dochodów markowych ponieważ wpływy podatku dochodowego z tych dwuch lat były wynikiem wymiarów, opierających się na dochodach z lat 1923 do 1925, a więc z okresu olbrzymiej dewaluacji markowej. Jak w rzeczywistości dochody ludności rosną, wykaże niewątpliwie niedaleka przyszłość.

Niewesołe cyfry z budżetu Minist. Przemysłu i Handlu.

Warszawa, 16. 11 PAT. Preliminarz budżetowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu wykazuje w dochodach 5.796.000 zł. w wydatkach 23,174.000 zł. Dochody w porównaniu z preliminarzem na rok 1926 wykazują zwyżkę w sumie blisko 1,800.000. zaś wydatki wykazują zwyżkę w sumie 5,800.000, która obejmuje bądź to wydatki inwestycyjne, bądź też wydatki produkcyjne.

Starania kupiectwa o tani kredyt.

W dniu 26 października br. przedstawiciele Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego poseł Stanisław Wartalski i p. Bohdan Stypiński przedłożył p. ministrowi skarbu Czechowiczowi postulat wyznaczenia na potrzeby życia gospodarczego, zrzeszonego w aparacie spółdzielni kredytowych kwoty 5 miljonów na kredyty krótkoterminowe z finansowych zasobów Pocztowej Kasy Oszczędności. Decyzja uzależniona została od wniosku w tej mierze P. K. O. której prezes p. E. Schmidt odniósł się przychylnie do inicjatywy Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Wobec tego, oczekiwać należy już w dniach najbliższych upoważnienia dla P. K. O. ze strony Pana Ministra do swobodnego przeprowadzenia operacyj czynnych na podstawie planu, kredytowego, który na cele przewidywać będzie uruchomienie kwoty 5 miljonów na rzecz spółdzielni kredytowych zgodnie z wnioskiem Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Ponadto zauważyć należy, iż na skutek całorocznej organizacyjnej pracy Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego — kupiectwo polskie wszystkich dzielnic, zwłaszcza średnie i drobne poparło spółdzielczy ruch kredytowy wchodząc do instytucyj zrzeszonych w Unji Związków Wspóldzielczych w Polsce.

Kupiectwo to będzie teraz w możności korzystać z kredytów w ramach powyższych, a operowanie tańszym kredytem, o ile omawiana akcja zostałaby rozszerzona, powinno poważnie wpłynąć na potanienie wymiany, a tem samem zmniejszenie drożyzny.

W sprawie uzyskania pozwoleń na przywóz.

Centralna Komisja Przywozu coraz częściej spotyka się z faktem, że importerzy zabiegający o uzyskanie pozwoleń przywozu, korzystają z pośrednictwa osób uzyskujących upoważnienia od szeregu firm jednocześnie i trudniących się pośrednictwem zawodowo. Komisja stwierdza, że pośrednicy i absolutnie nie mogą wpłynąć na korzystniejsze załatwienie spraw, aniżeli to może uzyskać właściciel lub urzędnik firmy, przeciwnie, nieznając dokładnie stosunków danego importera stwarzają niejasności, utrudniające szybkie i dokładne zbadanie i stosowne zadecydowanie sprawy; honorarja pobierane przez pośredników zupełnie niepotrzebnie zwiększają koszty uzyskania pozwoleń.

Centralna Komisja Przywozowa prosi, by importerzy załatwiali swe interesy sami lub przy pomocy urzędników firmowych, ewentl. za pośrednictwem, powołanych organizacji gospodarczych, unikając pośredników, którzy w żadnym wypadku nie będą traktowani przez Biuro C. K. P. przychylniej, aniżeli sami importerzy.

Jednocześnie komunikuje się, że od pośredników żądane będzie od 1 grudnia br. przedłożenie formalnej i zawierającej termin ważności plenipotencji zainteresowanej firmy lub upoważnienia poświadczonego przez odpowiednią organizację gospodarczą wchodzącą w skład C. K. P., a odnoszącego się do jednego, wyraźnie wyszczególnionego podania. Obowiązek przedkładania plenipotencji i upoważnień dotyczy również przedsiębiorstw ekspedycyjnych.

Libawa i Szwecja proszą o węgiel polski.

Ryga (AW). W związku z przedłużającym się strajkiem angielskim Libawa pozostaje w dalszym ciągu pozbawioną węgla. Grozi zahamowanie pracy większych zakładów przemysłowych. W górę idą nietylko ceny węgla, ale też drzewa. Tymczasem od kilku już miesięcy zamówiony został w Polsce węgiel, który nie może być jednak dostarczony z powodu braku wagonów w Polsce. Państwa skandynawskie nadesłały dla przewiezienia węgla polskiego własne wagony i tylko w ten sposób uzyskały zamówiony materjał węglowy.

Dlatego też przedstawiciele komitetu zwrócili się do ministra kolei z prośbą o wysłanie śladem państw skandynawskich do Polski wagonów, ponieważ obecna sytuacja w przemyśle libawskim może być uważana za katastrofalna. Jednocześnie przemysłowcy w Libawie zwrócili się do ministra skarbu z prośbą o porozumienie z Polską w kierunku udzielenia przez nią ulg przy transportowaniu węgla.

Starania szwedzkie o węgiel polski. Izba Handlowo-Przemysłowa w Göteborgu (Szwecja), robi starania w naszem min. Przemysłu i Handlu o zawarcie bezpośrenich kontraktów na dostawę węgla. Wysunięto tu projekt utworzenia specjalnego biura, w dotychczasowej bowiem praktyce okazało się, że importerzy szwedzcy otrzymywany z Polski węgiel eksportowali zamiast do Szwecji, do Anglji, która płaciła nie większe ceny.

Węgiel polski w Szwajcarji.

Genewa, 16. 11. (AW). Od kilku, dni odchodzą stąd codziennie po trzy próżne pociągi towarowe po węgiel do Polski. Prasa tutejsza skarży się na niedostateczne zaopatrywanie Szwajcarji w węgiel przez Zagłebie Ruhry, jak również i z Francji, która cierpi na brak węgla. Pisma przewidują znaczny wzrost importu węgla polskiego do Szwajcarji.

Cukier polski w Chinach.

Na rynku charbińskim pojawił się od kilku tygodni cukier polski, który wytrzymuje zwycięsko konkurencję z cukrem z Czechosłowacji, Jawy i Formozy. W tych dniach, jak się dowiadujemy, zawarto tranzakcję na dostawę 3.000 pudów nasion buraka cukrowego z Polski dla plantacji buraczanych w Charbinie.

Łubin, jako pokarm ludzki.

Tak pospolicie znany u nas łubin używany bywa zwykle jako nawóz zielony, a wogóle jako środek zbogacający glebę w azot niezbędny roślinom, przy udziale bakterji korzonkowych, czyli t. zw. nitryfikacyjnych. Obecnie pisma niektóre donoszą sensacyjną wiadomość. a mianowicie, jakoby udało się w Niemczech pozbawić łubin tak szkodliwej dla zdrowia goryczki i zastosować go następnie w sposób nader umiejętny, jako taniego środka o wysokiej wartości odżywczej dla człowieka. O ile sprawdzą się te wieści, byłby to przewrót nielada. Już oddawna bowiem odczuwano, zwłaszcza na zachodzie Europy, znaczną zwyżkę cen na najbardziej odżywcze pokarmy, zawierające dużo t. zw. ciał białkowych, a więc głównie na mięso oraz na nabiał. Zwyżka ta spowodowała sporo kłopotów w życiu gospodarczem wielu państw europejskich. Wobec stałego bowiem przyrostu ludności. szczególnie w krajach, stojących na najwyższym szczeblu cywilizacji, a więc w przemysłowych a braku wzrostu podaży pokarmów i wogóle środków spożywczych. obfitujących w białko, można było przewidywać kryzys w aprowizacji tych krajów. Ponieważ ceny paszy a stąd i białka zwierzęcego, wciąż rosły. zwrócono przeto baczniejszą uwagę na białko roślinne. Najwięcej tego białka zawierają rośliny strączkowe, a więc: fasola, groch, soja, łubin. Próby hodowli soi w Środkowej Europie zawiodły; usilnie natomiast zajęto się sprawą odgoryczania tak taniej i niewybrednej co do gleby rośliny, jaką jest łubin. Udały się pono próby wytworzenia wyciągu z łubinu nader cennego białka którego jedna część co do pożywności i strawności ma jakoby zastąpić prawie 5 części mięsa, a białko to, dodane do mąki przy wypieku chleba w ilości 15 proc., ma podnieść wartość odżywczą tego rodzaju chleba do wartości mięsa.

O ile nowiny te są prawdziwe i nieprzesadzone, to niema dwu zdań, jak dalece doniosłe znaczenie tego wynalazku byłoby również i dla naszego kraju, jak co do podniesienia wydajności rolnictwa, zwiększenia obszaru zasiewów i całej produkcji rolnej, tak również przedewszystkiem dla życia gospodarczego kraju. W tej tak ciekawej i ważnej sprawie należy oczekiwać iż zabierze głos ktoś kompetentny z pośród pracowników naukowych miejscowego Instytutu Naukowego Rolniczego. **J. O.**

Wpływy podatkowe w miesiącu październiku.

Według zestawień o wpłatach z danin i monopoli za trzy dekady października, ogólna kwota tych dochodów wynosi 151,1 milj. zł przekroczyła preliminowane na ten miesiąc z tych źródeł dochody o 22 miljony zł, która to nadwyżka daje pewność, że w roku bieżącym zostanie pokryty cały deficyt za pierwsze półrocze roku bieżącego, który z końcem czerwca wynosił około 79 milj. zł a na 2 października 35 milj zł.

Poszczególne pozycje wpływów z danin publicznych wykazują z podatku przemysłowego 16,9 milj. zł, z podatku dochodowego 12,3 milj zł. Oba te podatki wpłynęły w wysokości znacznie większej, niż były preliminowane, natomiast podatek gruntowy preliminow. w wysokości 8 milj. zł wpłynął tylko w kwocie 5,1 milj złotych.

Monopole tytoniowy i spirytusowy przyniosły również nadwyżki. Z monopolu tytoniowego wpłynęło 26,5 milj. zł. (preliminowano 24,5), z monopolu spirytusowego wpłynęło 25,1 milj. zł (preliminowano 21,5).

Nie kijem go, to pałką.

Jak nie koszta, to konjunktury.

Wobec ukazania się w niektórych pismach wzmianki o powstaniu przy Głównym Urzędzie Statystycznym Instytutu badania kosztów handlawych — Główny Urząd Statystyczny komunikuje, co następuje:

Główny Urząd Statystyczny nie zamierzał i nie zamierza organizować żadnej instytucji pod nazwą „Instytut badania kosztów handlowych. Natomiast Główny Urząd Statystyczny opracował projekt organizacji „Instytutu badania konjunktury gospodarczej", który zacznie funkcjonować w razie zatwierdzenia statutu przez Radę Ministrów. Projektowany Instytut ma na celu systematyczne naukowe badanie konjunktury gospodarczej w Polsce i zestawianie wyników badań konjunktury za granicą.

Publikacje Instytutu mają mieć jedynie charakter prac i opinij naukowych.

Plan i zakres prac projektowanego Instytutu ustalać będzie: Rada, w skład której wejść mają przedstawiciele Komitetu Ekonomicznego Ministrów, Ministerstw gospodarczych i Głównego Urzędu Statystycznego, profesorowie statystyki i nauk ekonomicznych na wyższych uczelniach polskich, przedstawiciele Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego oraz przedstawiciele organizacyj przemysłowych, handlowych, rolniczych i robotniczych.

Udział Polski w międzynarodowym kongresie mącznym.

Jak wiadomo, w Pradze Czeskiej projektowane jest zwołanie jeszcze w roku bieżącym kongresu międzynarodowego dla zbadania produkcji mąki i chleba.

Wobec tego, że zagadnienie to posiada wielką wagę również dla Polski, sfery zainteresowane zwróciły się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wskazując na celowość udziału Polski w wymienionym kongresie.

Komunikat Targu Poznańskiego.

Radca handlowy polski ze Stambulu p. Vetulani będzie w Polsce od 9. do 25. listopada rb. i prosi wszystkie firmy zainteresowane w eksporcie do Turcji o zgłoszenie się osobiste lub pisemne w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Wydział Wschodni, Referat Bliskiego Wschodu. Pomiędzy innemi, p. Vetulani odwiedzi również i Poznań, wobec czego zainteresowane firmy z Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska zechcą się zgłosić w biurze Targu Poznańskiego Poznań, Głogowska 42.

Kontyngenty przywozowe na pomarańcze, mandarynki, figi i palniki mosiężne do lamp naftowych.

Centralna Komisja Przywozowa zakomunikowała Izbie, że wyznaczone zostały kontyngenty specjalne:

1) na pomarańcze z Palestyny

2) na pomarańcze, mandarynki i figi z Grecji,

3) na palniki mosiężne do lamp naftowych z Węgier.

Pozwolenia, wydane w ramach powyższych kontyngentów na przywóz z Grecji i Palestyny, ważne będą do dnia 31 grudnia 1926.

Komunikując o powyższem, upraszamy zainteresowane firmy o stawianie wniosków na ręce Izby Przemysłowo Handlowej w Bydgoszczy najpóźniej do dnia 19 bm.

Izba Przemysłowo Handlowa w Bydgoszczy.

KRONIKA POLICYJNA.

Chciał film ukraść. Dnia wczorajszego jakiś osobnik w celu kradzieży pozostał po przedstawieniu w kinie „Nowości“ ukrywając się w ławkach. Gdy został spostrzeżony przez dozorcę zbiegł tylnemi drzwiami.

— **Włamanie.** W nocy ubiegłej włamano się do restauracji Gordon (Podgórna 12) i skradziono około 30 zł gotówki i pewną ilość papierosów. Ujęto podejrzanych wyrostków.

— **Kradzież bielizny.** Graczykowska Pelagja (Grunwaldzka 62) doniosła o kradzieży bielizny i pościeli nie ustalonej wartości. Rzeczy wisiały w szopie.

— **Bójka w knajpie.** Wieczorem dnia 16 bm. powstała o godzinie 21 bójka w restauracji Łapy (Sobieskiego 7). Niejakiś Staszewski (Unji Lubelskiej 1) odniósł lekką ranę kłutą w lewy bok. Bójkę zlikwidowano przy pomocy wojskowej żandarmerji i policji.

— **Nieludzka matka.** Na dworcu kolejowym w Bydgoszczy znalezionc w ustępie noworodka 2—3-dniowego płci męskiej, którego odstawiono do kostnicy przy Lecznicy Miejskiej. Za wyrodną matką wdrożono dochodzenia.

— **Ujęto:** 4 złodziei, 1 pijaka, 1 włóczęgę, 3 kobiety, 1 poszukiwanego.

— **Przybłąkany pies.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono przybłąkanego psa (wilka). Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój nr. 7.

PROGRAM W KINACH.

Kino „Nowości“ daje premjerę p. t. „Szalona Księżniczka“. Obrazem tem dyrekcja zdobyła zasłużony sukces. Tok akcji niezwykle ciekawy, za kulisami tajnych domów gry i egzotycznych dancingów. — Misterna organizacja międzynarodowych biur szpiegowskich, w którym gł. rolę kreuje słynna gwiazda firmy „Ufy“ **Ellen Richter i Janson.** Gra stoi na bardzo wysokim poziomie, wystawa pierwszorzędna, reżyserja pomysłowa. Akcja toczy się w Kairze i w największych stolicach Europy. — Oto walory, które razem składają się na wielką wartość wystawionego obrazu. Nad program wesoła komedja. Całość 12 aktów.

— **Sońka, Złota Rączka,** potężny dramat w 10 aktach, czyli szereg awanturniczych przygód młodej Amerykanki, która lekkomyślnie weszła w kontakt przyjazny z królem złodziei. I kto wie jakby się to dla niej skończyło, gdyby wprost nie zabawne okoliczności, które wybawiły ją z niebezpieczeństwa i oddały w ręce ukochanego bogatego księcia. Bohaterką przygód z złodziejem jest znana i ładna partnerka Valentina z „Czarnego orła“ Vilma Banky. Krajobrazy na tle których rogrywa się akcja i wystawa są piękne. Napięcie dramatyczne silne, jak w każdym filmie o treści sensacyjnej i ciekawej. Oprócz tego obrazu kino „Kristal“ wyświetla nadprogram również interesujący. Razem 14 aktów.

— **Wesoła Wdówka,** mimo niebywałego powodzenia już ostatnie dnie wyświetla kino „Marysienka“. Przedziwnie miły ten film zobaczyć winien każdy znawca kina, przeciwnik i dyletant — to film naprawdę dla wszystkich.

— **Art-Acord,** znany cowboy cieszy się ogromnie powodzeniem w kinie „Corso“ w filmie p. t. „Błazen i Woltyżerka“. Na scenie zbierają huczne brawa komicy-klowni Tom Tommy i Frikuś.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Środa 17. 11. **„Lalka“.**
Czwartek 18. 11 **„Dzikus“ (premjera)**
Piątek 19. 11. **„Dzikus“.**
Sobota 20. 11. godz. 4. popoł. **„Mąż i żona“** (ceny najniższe.)
Sobota 20. 11. godz. 8 wiecz. **„Lalka“.**
Niedziela 21. 11. godz. 4. popoł. **Cały dzień bez kłamstwa“** (ceny zniżone).
Niedziela 21. 11. godz. 8 wiecz. **„Lalka“.**
Poniedziałek 22. 11. **„Dzikus“.**

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

„Halka“. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 18. bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. **Po zebraniu lekcja.** O liczne i punkt. przybycie prosi **Zarząd.**

Towarzystwo Muzyczne. Lekcje śpiewu odbywają się regularnie w poniedziałki i czwartki o godz. 7.30 w lokalu „Harmonji“, ul. Marcinkowskiego. Zarazem poszukuje się kilku dobrych tenorów i basów. Głosy te będą opłacane. Reflektanci zechcą się zgłosić w lokalu „Harmonji“ w dniu lekcji śpiewu. **Zarząd.**

Tow. Młodzieży „Monsalvat“. W środę, dn. 17 bm. o godz. 8 u p. Kleina odbędzie się lekcja tańca. **Zarząd.**

Towarzystwo Powstańców i Wojaków obw. bydg. (miasto). Ogólny wykład dla wszystkich członków poszczeg Towarzystw odbędzie się w **środę, dnia 17. bm. o godz. 6 wiecz.** w „Ognisku“ przy ul. Jagiellońskiej. Jaknajliczniejszy udział członków pożądany.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 17-go bm. o godz. 20-tej w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56. Na porządku dziennym interesujący referat kol. Paprzyckiego o rudzie i przetworach żelaznych, oraz inne ważne szczegóły interesujące każdego pracownika kupieckiego.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Goście i sympatycy naszej organizacji mile widziani.

„Sokół“ Okręg V. Zjazd zarządów gniazd okr. V odbędzie się w niedzielę, dnia 21 bm. przed poł. o godz. 9.30 w Bydgoszczy w lokalu „Harmonja“, ul. Marcinkowskiego.

Obecność kompletnych zarządów gniazd bydgoskich obowiązkowa.

Na zjazd ten również zapraszamy zainteresowanych członków „Sokoła“.

Zarząd okr. V.

Tow. pomocników fryzjerskich. Zebranie plenarne w środę, 17 bm. punktualnie o 8-ej wiecz. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2. Z powodu ważnych obrad, uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie członków oraz kolegów.

Towarzystwo Powstańców i Woj. Bydgoszcz Macierz. W środę, 17 bm. o godz. 6 wiecz. w „Ognisku“ przy ul. Jagiellońskiej ogólny wykład dla naszych członków, wobec czego jak najliczniejszy udział jest pożądany.

Bydgoskie Towarzystwo Filatelistów prosi o przybycie członków na zebranie dnia 18 bm. o godz. 19 w mieszkaniu kolegi Fąferka, ul. Śniadeckich 30 II wejście parter lewo. Goście mile widziani.

K. S. „Tęcza“ przy Tow. „Jedność“ pod opieką św. Wojciecha. W czwartek, dnia 18 listopada br. w lokalu „Złoty róg“ schadzka I i II drużyny. Ze względu na ważne sprawy komplet konieczny. **Zarząd.**

„Sokół“ V Wilczak Okole. Ćwiczenia druhów na obchód listopadowy odbędzie się we wtorek i piątek o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim, Miedza 2.

Tow. śpiewu „Arion“ Czyżkówko. Lekcje śpiewu będą odbywały się regularnie w czwartki i soboty o godz. 7.30. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków czynnych.

Stowarzyszenie Techników: W piątek, dnia 19 bm. o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego nr. 2 zwykłe zebranie Stowarzyszenia. Na porządku obrad referat kolegi inż. Urbańskiego na temat „Wykresy Ganta“ oraz sprawy bieżące.

Obecność wszystkich członków bardzo pożądana. **Zarząd.**

Cedułą urzędowa
z dnia 16 listopada 1926 roku.

Papiery procentowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk nom.)

$3\frac{1}{2}$—4/₀ Poznanskie listy zast. (przedwoj.) 58—59,00 (za 1000 mk. nom.)
8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytowy) 7.20—7,10 (za 1 dolar)
5% Pożyczka konwersyjna 0,49 (za 1 zł.)

Akcje bankowe:
Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Przemysłowców I—II em.	1,10—1,05

Akcje przemysłowe:
Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Centrala Skór I em	15,00
Hartwig C. I em zł.	—?3 0
Lubań, fabryka przetworów ziemniaczanych I—IV em.	100
Dr Roman May I—V em.	36,00
Poznańska Spółka Drzewna I VII em.	0,55
Tri I—III em.	0 13
Unja“ daw Ventzke I—III em	—6 20
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	—0,60

Tendencja: Utrzymana.

TARGOWICA MIEJSKA.

Urzędowa Sprawozdanie targow. Komisji notowania cen. Poznań, dnia 16. 11. 1926.
Spędzono wołów 72 buhaji 168 krów 243 bydła 483 świń 1626 cielat 337 owiec 634 — kóz. — Razem 3563 zwierząt.
Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi.

Bydło:

Stadniki.

b) pełnomięsiste młodsze	—112
c) pełnomięsiste odżywiane młodsze i dobrze odżywione starsze	96—100

Jałówki i Krowy:

a) pełnomięsiste wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej	—158
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7	130—134
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	—116
d) miernie odżywione krowy i jałówki	— 96
e) licho odżywione krowy i jałówki	70— 80

Cielęta:

b) najprzedniejsze cielęta tuczne	176—180
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	160—166
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	146—150
e) liche ssaki	1?0—140

Owce:

Owcy chlewne:

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	118—120
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	98—104
c) miernie odżywione skopy i owce	84—90

Swinie:

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	—230
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	—222
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	210—212
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	193—204
f) maciory i późne kastnaty	180—220

Bank Polski płacił dnia 17. XI. za:

dolary amerykańskie	8,95—8,96
funty szterlingów	43,60
franki szwajcarskie	173,15
franki francuskie	29.55
marki niemieckie	213,15
guldeny gdańskie	173,01
szylingi austrjackie	125,50
korony czeskie	26,58

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 16. listopada 1926 roku na 5 złotych, 98.16 gr.

— **Gazownia Miejska** urządza w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 6-tej wieczorem prelekcje o ekonomicznem używaniu gazu w użytku domowym oraz z praktycznemi pokazami, na które najuprzejmiej zapraszamy.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i. w. z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choć by najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe. ściąganie należności itd

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. 27310

Gabinet kosmetyczny

nowo otworzony, Wacława Ejsymonta. Leczenie kosmetycznych defektów skóry twarzy, ciała, oraz wypadanie włosów i łupieżu; usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy i plam. Masaże kosmetyczne. Stosowanie prądów d'Arsonvala i innych. Przyjęcia od 10—1, 4—7. Dworcowa 66. (F-7243

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedyńczych i wyściełanych solidnego wykonania na dogodnych warunk. poleca

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921

Miód

pszczelny z największej pasieki Podolskiej w opakowaniu za zaliczką 5 kg. 15 zł., 10 kg. 28 zł., przy większych zamówieniach informacji udziela firma Janczyński, Horodyszcze, Kozłów Tarnopolskie. (25710)

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, salon mahon. i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651 (18573

I klasa

Obuwie robocze 15 zł., lak 24 zł., Boks 17 zł poleca pracownia Chełmińska 1. (F-7238

Fortepiany

stroję Wiadomość Promenada 40, parter lewo. (26252

Kapelusze

filcowe, aksamitne w wielkim wyborze po cenie konkurencyjnej. Również przyjmuje się kapelusze wszelkiego rodzaju do przefasonowania. Kazimierz Seifert, Bydgoszcz, Długa 65.

Reperacja lalek

i wszelkie części do nabycia. T. Bytomski, ul. Dworcowa 15 a. (22106

Na raty

zęby sztuczne, leczenie i plombowanie. Niezamożn. znaczne ustępstwo. Duszyńska, dentysta, Śniadeckich nr. 20. (22565

Karbowanie plisowanie

w deseniach najnowszych oraz dekatyzowanie i mereszkowanie wykonuje szybko i po cenach bezkonkurencyjnych Plisownia sukien damskich, ul. Gdańska 58, Śniadeckich nr. 24, przy Placu Piastowskim, ul. Dworcowa nr. 95a, ul. Garbary 18. Materjał może być pocztą przesyłany. (26269

Plisowanie, karbowanie

haftowanie i rysowanie wykonuje szybko i po cenach bezkonkurencyjnych Wełniany Rynek 14. (26270

Modniarka

przyjmuje kapelusze i abażury do pracy. Kołacka, Św. Jańska 22, II ptr., wejście z Pomorskiej. (F-7249

SPRZEDAŻE

Posiadłość

ziemska, 120 m r, z dobr. zabudowaniem, 10 klm. od Bydgoszczy, na sprzedaż Wiadomość Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich 33. (F 7237

Majątki

620 mórg 60 000 zł., 326 mórg 40 000 zł., 108 mórg 17 000 zł. sprzeda na dogodnych warunkach „Kosmopolit“, Pomorska 1. F-7270

Domy

dochodowe przy małej wpłacie sprzeda „Kosmopolit“, Pomorska nr. 1. F-7269

Baczność!

Nieruchomości z piekarniami, składy rzeźnickie, domy mieszkalne oraz inne objekty są tanio na sprzedaż. Sokołowski. Plac Wolności 2. (F-7234

Dom

dwupiętrowy narożnik, 3 składy za 35 000 zł. na sprzedaż. Pryl, Dworcowa 34. (26071

Wille

od 8 000 zł. sprzeda „Kosmopolit“, Pomorska 1. F-7268

Gospodarstwo

30 mórg ziemi, 5 mórg łąki i 3 morgi ogrodu owocowego na sprzedaż. Speer, Czarnówko, stacja Fordon. (26249

Zaraz

korzystnie i tanio dwa naprzeciw frontowe narożniki, gościniec, 4 pokoje, rzeźalnia, chlewy, ogród owocowy, 2 morgi roli frontowej. Nowa Strzelnica, 4 pokoje kuchnia, 5 morgowy ogród z boiskiem dla Sokoła tylko razem na sprzedaż. Wszystko pod jednym numerem. Hipoteka czysta. 5 minut od dworca. Cena 24 tysiące złotych. Właśc Stanisław Hauser, Podkoce Strzelnica Nowa, p. Skalmierzyce. (26257

Kamienica

II. piętrowa z dwoma składami, blisko Starego Rynku za 30 000 zł., wpłaty 20 000 zł., sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. (F-7221

50 mórg

pszenno-buraczanej ziemi, 12 bydła, 4 konie na sprzedaż w Nakle, Jackowskiego 337. Jan Dyło. (F-7216

Większe domostwo

z interesem stosowne na rzeźnictwo. Cena 7 000 zł. wpłaty 6 000 zł Grzeszyk Gniew, ul. Sobieskiego 9. 26203

Baczność!

Pierwszorzędny hotel do wydzierżawienia. Potrzeba 8—10 000 zł. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-7233

Ogrodnictwo

handlowe 5-morgowe z domem mieszkalnym oraz dom graniczący z ogrodnictwem przy ulicy głównej sprzedam w powiatowem mieście. blisko Bydgoszczy. Powyższe nieruchomości sprzedam również oddzielnie. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „26152“.

Skład kolonjalny

w powiatowem mieście na Pomorzu z towarem, urządzeniem i 3 pokoje z kuchnią jest za cenę tylko 6000 zł. do oddania. Wpłata podług umowy. Oferty „F. K. 10“ do Dziennika Bydg. (25844

Składy kolonjalne

tanio na sprzedaż. „Kosmopolit“, Pomorska 1. F-7266

Skład kolonjalny

z towarem i mieszkaniem, masywne stajnie, piwnice i śpichrze, w Bydgoszczy przy głównej ulicy, zaraz korzystnie na sprzedaż. Of do Dziennika Bydgoskiego pod „Korzystnie“. (26271

Motor

gazowo-ssący z nowym generatorem marki Moritz Hille z Dresden 35 P. S. na korzystnych warunkach kupna natychm. na sprzedaż. Obejrzeć można w ruchu Benkel i Grabus, Ryczywół, pow. Oborniki. (26240

Sprzedam

tanio maszynę szewską. Drogowska, Chocimska 4. (26262

Na sprzedaż

dywan zielony $2\frac{1}{2}$ mtr. 2 duże obrazy olejne w złoconych ramach i aparat fotograficzny $\frac{9}{12} \times \frac{6}{9}$. Ul. Gdańska 153, II. ptr. prawo, przedpoł. od godz. 9—1. (F-7168

Sprzedam

tanio mufkę skunksową sześcioskórkową i szafonierkę. Kołłątaja nr. 11, II ptr. (F-7271

Jadalny

dębowy elegancki pokój surowy, 2 czarne damskie kołnierze, 1 mocny wóz ręczny tanio na sprzedaż. Reinke, Jasna 28. (26247

Okazja!

Skład kolonjalny i delikatesów w centrum tanio sprzedam. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (F-7260

Meble

bufet i kredens (dąb) modny fason. Terasy 3 w podwórzu. (26058

Maszyny do pisania oraz kasy „National“ fachowo naprawia

St. Skóra i Ska., Bydgoszcz, Hotel „Pod Orłem“ Telefon 1175. (23189

Lampy

ektryczne tanio sprzedam. Nakielska 35 (Wilczak), I. piętro. (F-7202

Na sprzedaż

śliczny dywan 2×3 mtr., duży obraz (Rejtan), parawan 6-częściowy, kaseta żelazna i parawan przed piec. Zgł. Lesmanowa, Gdańska 42. F-7242

Okazja!

Pokój męski i sypialny korzystnie na sprzedaż. Dworcowa 66, II p. lewo. F-7244

Wózek

ręczny na sprzedaż. Ul. Dworcowa 32, w podwórzu, II wchód, parter. (F-7251

Fortepjan

czarny, krótki, bardzo ładny, jak nowy, za 1.200 zł na sprzedaż. Cieszkowskiego 17, II p. prawo. (F-7246

Rower

męski z wolnym biegiem, nowy, płaszcz damski nowy i aparat fotograficzny tanio na sprzedaż. Zgł. pod „M. A.“ do Dzien. Bydg. (26263

Sprzedam

psa dwuletn., rasowy bernardyn Oferty pod „Bernardyn“ do filji Dz. Bydg (F-7262

KUPNA

Poszukuje

się zaraz lub od 1. 1. 1927 r. dobrze prosperującej piekarni w dobrem położeniu w jakiemkolwiekbadź mieście na Pomorzu. Zgł. podać pod adresem: Kazimierz Szymański, Świecie, Dworcowa nr. 33. (26157

Kupię urządzenie

pokoju klubowego, jadalni i kilka dywanów na podłogę. Opis i cenę podać. Wejherowo skrytka pocztowa 13. (26131

Kamienicę

przy wpłacie 25—45 tysięcy zł. kupię. Warunek: wolne mieszkanie. Of. do Dz. Bydg. pod „Brygita 47“. (26089

Najwyższą

cenę płacę za skóry nie garbowane i włosie końskie. Wykonuję kożuchy. Stała składnica skór kożuchowych. Garbarnia i farbiarnia. Malborska 13, Wilczak. (24022

Samochód

4-osobowy, nowoczesny, kupię za gotówkę. Spieszne zgłosz, z podaniem ceny pod „Samochód 4-osobowy“ do Dz. Bydg. 26259

Motocykl

wydzierżawię ewtl kupię. Grafik, Bernardyńska 9. (F-7258

Kupię

dom z składem kolonjalnym lub wydzierżawię w dobrym punkcie. Wypłacę gotówką. Oferty do Dzien Bydg pod „Wypłacę“. (26264

Posiadłość

miejską kupię. Oferty pod „Miasto“ do Dz Bydg. (26261

Poszukuję

zaraz lub od 1. 1. 27. dobrze prosperującej piekarni w dobrem położeniu w jakimkolwiek mieście Pomorza. Zgłosz. Kazimierz Szymański, Swiecie, Dworcowa 33. (26157

LEKCJE

Kto udzieli

panience lekcji niemieckiego w godzinach wieczornych. Łaskawe zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Niemiecki“. (F-7257

POSADY

Stenografji

wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografa Warszawa, ul. Szczygła 12. (25459

Podróżujący

dzielny, który stale odwiedza składy kolonjalne i jest dobrze zaprowadzony, może otrzymać pokupny artykuł przedgwiazdkowy za wysoką prowizją. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Pola“. F-7252

Poszukuję

majstra do fabryki mydła. Oferty pod „Wykwalifikowany“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. F-7250

Czeladnik

obuwniczy potrzebny zaraz. Cz. Mielcarek, Kcynia. (26153

Cukiernik

młodszy na czekoladki i twarde cukierki potrzebny. Wytwórnia cukrów, Kocerka, Dworcowa 33. (F-7240

Fryzjerka

dzielna do Grudziądza potrzebna zaraz lub od 1. 12. Zgł. P. Kozłowski, Bydgoszcz, Mostowa 3. (26258

Freblanka II. kl.

lub panienka do dzieci z szyciem potrzebna na wieś. Zgłosz. z odpisem świadectw proszę skierować do Dom Grzybno, poczta Unisław. 26143

Robotnik

który umie palić kawę i ma ponad 500 zł. gotówki, może dostać pracę lub przystąpić jako wspólnik. Zgł. do Dz. Bydg. pod „K. J. 20“. (26255

Służąca

umiejąca dobrze gotować, może się zgłosić. Chocimska 2, parter. (F-7253

Panienka

z dobrem świadectwem, przyjmie od 1. 1. 1927 r. posadę jako ekspedjentka; branża i miejscowość obojętna; może również być pomocną w domu. Łask. of. pod „Panienka J. M.“ do Dzien. Bydg. (26159

Uczeń

z ukończonym kursem handlowym, poszukuje miejsca jako uczeń u dentysty. Zgł. pod „M. K. M.“ do Dzien. Bydg. (26176

Ekspedjentka

z lepszej rodziny, która pracowała w urzędzie, obecnie jako ekspedjentka, poszukuje zaraz lub od 1. 12. jakiejkolwiek posady ekspd. lub bufetowej. Mogę stawić ewentualnie kaucję. Wymagania skromne. Oferty do Dzien. Bydg pod „N. 200“. (26266

Panienka

z kilkoletnią praktyką bankową, poszukuje posady biuralistki lub kasjerki. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „26186“. (26186

Pomocnik

szklarski poszukuje zaraz pracy. Zgłosz. u p. Bosiackiego w Wągrówcu. (26253

Cukiernik

poszukuje kondycji w swym zawodzie. Łaskawe oferty do filji Dzien. Bydg. pod „C. 80“. (F-725[illegible]

Panna

znająca krawiecczyznę i robótki poszukuje posady do dzieci zaraz lub od 1. 12. Adres wskaże filja Dzien Bydg. Dworcowa 2. (F 7261

Młoda

osoba lat 21, umiejąca dobrze szyć i prowadzić dobrą kuchnię, poszukuje posady jako gospodyni lub kucharka od 1. 12. Oferty do Dz. Bydg. pod „S. M.“ (26256

B. nauczycielka

państwowa w trzy letniej służbie poszukuje posady kasjerki, freblanki lub innej. Zgłosz piśm do Ekspedycji Dziennika Bydg pod „H“. (26117

Panna

z lepszej rodziny poszukuje posady za pokojówkę, ewtl. do jednego dziecka z szyciem. Łask. of. upr. się pod „K. K. 22“ do Dzien. Bydg. (26086

DZIERŻAWY

Dzierżawy

Młyn wodny i 320 mórg ziemi w dobrej okolicy wydzierżawię ze wszystkiem jak stoi i leży do objęcia potrzeba 14 500 zł. Podmiejski majątek 330 mórg ze zbiorami inwentarzem budynki dobre wydzierżawię korzystnie. Młyny, gospodarstwa, interesa, goścince stale są do dzierżawienia. Biuro „Pogoń“ Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Folwark

600 mórg dobrej ziemi, z pełnym żywym i martwym inwentarzem, wydzierżawię zaraz. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „Zygmunt“. (F-7206

Ostrzega się

przed dalszem wydzierżawianiem składu od p. Lichtinga przy ul. Gdańskiej 30 bez zgody właściciela. Sp Akc. „Lasmet“, ul. Gdańska 29. (F-7191

Stajnia

do wynajęcia. Wiadom. Plac Piastowski nr. 11, Okoński. (F-7239

Poszukuje

się zaraz składu kolonjalnego i delikatesów z wolnem mieszkaniem celem dzierżawy. Of. pod „F. G. 100“ do Dzien. Bydg. (26243

Skład

kolonjalny narożnikowy, który 6 lat jest w jednych rękach, w pełnym biegu, do tego 3 pokoje i kuchnia do odstąpienia. Gdzie, wsk. Dz. Bydg. (26216

Poszukuję

dzierżawy piekarni najchętniej w dużej wsi kościelnej. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „S. N. 99“. (F-7259

Dwie ubikacje

nadające się do każdego dobrego rzemiosła lub na składnicę, są do wynajęcia. Chrobrego 21, I p. F-7241

Skład

z mieszkaniem w Tucholi w dobrem położeniu na kolonjalkę lub bławaty dla fachowca z gotówką od 1. 12. do wydzierżawienia. Adres wskaże Dziennik Bydg. (26235

Uwaga!

Skład z mieszkaniem w bardzo dobrym punkcie, nadający się na każdy interes jest natychmiast do wydzierżawienia. Zgłaszać Baś, ul. Sw. Ducha 10. Inowrocław. (26158

MIESZKANIA

3 pokojowe

mieszkanie wydzierżawię zaraz za zwrotem kosztów remontu oraz rocznej dzierżawy 12 0 zł. Oferty pod „Mieszkanie“ do filji Dz. Bydg. (F-7220

Mieszkania

2—6 pokojowe do wynajęcia. „Kosmopolit“, Pomorska 1. (F-7267

Poszukuje

się 1—2 pokoi możliwie z telefonem lub 3-pokoj. mieszkania w śródmieściu na biura. Oferty pod „L. 1600“ do „PAR“, Dworcowa 72. (26278

Odstąpię

mieszkanie 2-pokojowe za wypożyczenie 2000 zł do mego interesu kolonjalnego. Of. pod „2006“ do Dzien. Bydg. (26260

Poszukuję

4—6 pokojowego mieszkania z komfortem wprost od gospodarza. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Trzy“. (26265

Poszukuję

2—3 pokojowego mieszkania. Płacę dzierżawę za rok z góry i przeprowadzę remont. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „2—3“. (F-7254

Mieszkanie

5 pokojowe, komfortowe w centrum oddam natychmiast. Of. pod „Zwrot remontu 2000 zl“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2. F-7255

POKOJE

Pokój

mieszkalny i sypialnia razem do wynajęcia. Chrobrego 21, II ptr. (F-7219

Pokój

dobrze umebl. od 1. 12. do wynajęcia. Wolter, ul. 20 Stycznia 28. (F-7247

Szukam!

pokój z telefonem i stancją lub bez stancji. St. Wyrzucki, Plac Piastowski nr. 6. 26220

2 pokoje

z obiadami lub z używaniem kuchni do wynajęcia. Matejki 8, I ptr. prawo. (F-7262

Kancelarja Piotra Gniatczyka

obrońcy prywatnego w Bydgoszczy

załatwia rzeczowo wszelkie sprawy sądowe, udziela porady w procesach. Idź! Jagiellońska nr. 14 naprzeciw Teatru. Telef. 1584 (23190

Pokoju

bez mebli, nadającego się na sekretarjat, możliwie w centrum miasta poszukuje towarzystwo. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Ubikacja“. 26242

2 pokoje

elegancko umeblowane (pokój męski i sypialka) do wynajęcia dla solidnego pana. Gdzie, wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7197

1—2 pokoje

czyste, dobrze umeblowane, na 2 osoby, z dobremi obiadami i częściowem używaniem kuchni, poszukuję. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Inżynier“. (F-7236

Pokój

z telefonem, przy ulicy Gdańskiej, wysoki parter oddam za umożliwieniem współpracy, lub przyjmie przedstawicielstwo poważnej firmy. Długoletnia praktyka kupiecka oraz księgowości. Łask. oferty pod „Bilansistka“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F-7263

ROZMAITOŚCI

Pamiętaj

że przyszłe powodzenie Twoje zależy przedewszystkiem od dobrego ożenienia się lub zamążpójścia. Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, zwróć się do Międzynarodowego biura kojarzenia małżeństw „Matrymonjum“, Warszawa, Nowogrodzka 36 Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi. (24589

Kawaler

średnich lat, na wyższem stanowisku w przedsiębiorstwie, posiadający gotówki 12 000 zł. poszukuje odpowiedniej partji w celu matrymonjalnym, ewtl. przystąpi jako wspólnik do dobrze rentującego się interesu. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Natychmiast“. (F-7235

Kawaler

lat 42, posiadający gospodarstwo, poszukuje panny lub wdówki bezdzietnej, posiadającej 2000 zł. i wyprawę celem ożenku. Łask. zgłosz. uprasza się do Dz. Bydg. pod „26243“. (26248

Administrator

kawaler poszukuje celem kupna lub dzierżawy majątku albo młyna wspólniczki. — Panie tylko z dobrych rodzin inteligent. raczą łask. zgłoszenia skierować do Dz. Bydg. pod „Nr. 26149“. Rzecz traktuje się poważnie. (26149

3—5.000 zł.

i więcej pożyczę tylko gospodarzowi domu za 3—4 pokojowe mieszkanie bez mebli. Oferty pod „Bogumił 40“ do Dzien. Bydg. (26088

Wypożyczę

pod zastaw złota ca. 300 do 1000 złotych. Wiadomość w Dzienniku Bydgoskim. (26254

Zgubioną

książeczkę wojskową unieważniam. Guczalski Józef. (26162

Przybłąkał

się pies wilk, odebrać za wynagrodzeniem w 3 dniach. Hetmańska 14, III ptr. 4—6. (F-7248

Plisowanie
karbowanie sukien damskich po cenach najniższych przyjmuje w interesie L. Piwocki jun., Św. Trójcy 27 (przy kościele). (26295

Ramy
owalne, własnej fabrykacji w wielkościach od 6×9 do 70×100 ctw. po niskich cenach poleca Ignacy Sergot, ul. Pomorska 8. (25331

Fotograficzne
zdjęcia od 1 zł. poleca „Wiol", Sienkiewicza 44. F-7278

SPRZEDAŻE

130 mórg
pszennej ziemi, 18 łąki, budynki nowe, 3 konie, 10 bydła, 16 owiec, 12 świń, martwy komplet bez długu za 35.000 zł wpłaty 20—25.000 zł. 100 mórg pszennej ziemi, 14 łąki, budynki murowane, 3 konie, 10 bydła, 15 świń, martwy komplet bez długu. Cena 30.000 zł wpłaty 20.000 zł. 70 mórg z kompletnym inwentarzem 20.000 zł. 40 mórg 12.000 zł sprzeda Nowakowski, biuro Bydgoszcz Dworcowa 69. F-7276

Okazja!
Dom I ptr. z interesem rzeźnickim, który z mieszkaniem byłby do objęcia cena 12 000 zł. Dom II ptr. z piekarnią nowoczesną z mieszkaniem do objęcia, cena 22 000 zł. Interes w rynku z towarem i urządzeniem 1 500 zł. Dom z restauracją, dobrze prosperującą, cena 22 000 zł. Domki małe od 2 500 zł. itp. poleca i przyjmuje świeże objekta Biuro „Pogoń", Dworcowa 80. Tel. nr. 18-15.

Majątki - domy
gospodarstwa, młyny, fabryki, restauracje, hotele, wille, składy, ubikacje biurowe, handlowe i przemysłowe poleca na dogodn. warunkach „Polonia". Bydgoszcz, ul. Dworcowa 17, Tel. 698. (F-7277

Resztówka
320 mórg pszennej ziemi, drenowanej, 14 mórg ogrodu i parku. Dom 10 pokoi. Inwentarz kompletny. Od stacji 6 klm., w Poznańskiem. Wpłaty 40 000 zł., sprzeda Nowakowski, ul. Dworcowa 69. (F-7275

Karczma
kolonjalka, 58 mórg pszennej ziemi, z żywym i martwym inwentarzem 11.000 zł, 24 mórg bardzo dobrej ziemi 5.000 zł prywatne. Wielki wybór majątków i domów poleca i przyjmuje J. Szkodlarski, Bydgoszcz, Dworcowa 53. (26287

Sprzedam
zaraz za cenę według umowy, gospodarstwo z 9 morgami roli w tem łąka z torfem. Szkoła na miejscu. Zabudowanie położone w środku wioski, nadaje się na urządzenie restaurac. ze względu na brak tejże. Oferty proszę skierować Bronisław Gwizdała, Stary Jasiniec pow. Świecie. (26277

Piękny
dom narożnikowy, balkony 30 000 zł. Resztówka 175 mórg 40 000 zł. 2 domy piętrowe ogród 10000 zł. Szarek Dworcowa 90 telefon 1909. F-7279

Leżanka
tanio na sprzedaż. Dolina 24, I ptr. (26281

Dom
dwupiętrowy z interesami, centrum miasta. Dom trzypiętrowy nowoczesny z ogrodem z powodu wyjazdu sprzedam wyjątkowo korzystnie biuro „Ziemianin", Św. Trójcy 30. (26279

Dom
z ogrodem, murowany, kryty dachówką, za 4000 zł na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa 69. (F-7279

Okazja
2 kanapy pluszowe, zielone, tanio na sprzedaż. Sowińskiego 1, w podwórzu, lewo. (F-7281

Piękne palto
fokowe (model paryski) okazyjnie na sprzedaż. A. Gawęcka, Stary Rynek nr. 5-6. (26288

Szafki
do zegarów stojących bardzo tanio sprzedam. Podwale 14. (26290

Krowa
wysoko cielna na sprzedaż. Glinki 6. (F-7572

Ładny
biurowy stół, lustro i meble sprzedam tanio. Wileńska 11, lewo. (26301

Najtaniej
i na raty sprzedaje meble, jak kanapy, leżaki, materace, otomany, łóżka, kuchnie i inne Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (F-7278

POSADY

Księgowy
pierwszorzedny zaraz potrzebny. Zgł. przyjmuje Urząd Pośrednictwa Pracy. (26304

Posługaczka
potrzebna. Seminaryjna 7, I ptr. (26294

Poszukuję
samotnej, starszej pani, muzykalnej, najchętn. niemki do towarzystwa i pomocy w gospodarstwie domowem na wsi. Adres wskaże Dz. Bydg. (26285

Kobieta
z Kongresówki poszukuje pracy na parę godzin. Zuzanna Skrzeczkowska, ul. Kujawska 70. (26275

Kucharka
dobra potrzebna na wyjazd do Warszawy zaraz. Zgł. Piasecki, Dworcowa nr. 80. (F-7273

Potrzebny
młody człowiek, biegle piszący na maszynie po polsku i niemiecku. Biuro Radjotechniczne Inż. R. i T. Jankowscy, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2. (26194

Dziewczę
do dzieci poszukuję. Kto? wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7285

Mistrz
piekarski poszukuje w swoim zawodzie posady jako piekarz samodzielny lub kierownik. Of. pod „Kierownik" do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-7280

Długoletni
administrator wili, stały urzędnik państwowy podejmie się administrowania nieruchomości za wolne mieszkanie 4 pokojowe z kuchnią i przynależnościami. Ręczy za sumienne i uczciwe wykonywanie swych obowiązków. Adres wskaże Dz. Bydg. (26306

DZIERŻAWY

Poszukuję
sklepu i stajni celem dzierżawy, najchętniej przy ul. Dworcowej. Adres wskaże filja Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-7283

Fachowiec
cukiernik poszukuje bufetu na rachunek lub kierownictwo, restauracji albo cukierni z kaucją 1.500—2.000 zł. Włada polskim i niemieckim językiem. Zgłosz. pod „Fachowiec" 622 „Kurjer" Bydgoszcz. 26291

Młyna
wodnego (przem. od 50 do 200 ctr.) poszukuję celem dzierżawy lub objęcia na własny rachunek. Oferty upraszam pod „808" do Dzien. Bydg. (26286

Wydzierżawię
natychmiast dom z wolnem mieszkaniem, 2 mrg. ziemi i ogrodem. Adres w Dzien. Bydg. (26293

MIESZKANIA

Mieszkania
nowoczesne, 4 pokojowe, potrzebne zaraz w rejonie Gdańskiej. Przeprowadzę remont. Marynowski, ul Chrobrego 12. (26119

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje 2 pokoje z kuchnią wprost od gospodarza. Zwrócę koszta remontu lub sam go przeprowadzę. Płacę czynsz za rok z góry. Także portjerstwo przyjmę. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „S. M. 13". (26280

Pokój
z kuchnią i meblami z powodu wyjazdu odstąpię zaraz przy Podgórnej. Niedźwiedzia 7, II ptr. (26307

POKOJE

Pokój
z pierwszorzędnem utrzymaniem od 1 grudnia do wynajęcia. Poznańska 14, I ptr. (26276

Pokoju
z niekrępującem wejściem na parterze poszukuje od 1. XII. 26. przyjezdny. Oferty pod „Przyjezdny" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7284

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia, ul. Orła 27. (26308

Pokój
umeblowany, przy inteligentnej rodzinie, do wynajęcia. Adres wskaże filja Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-7282

ROZMAITOŚCI

Kawaler
ślusarz kolejowy, inteligentny, przystojny brunet, poszukuje celem ożenku, panny sympatycznej, gospodarnej, do lat 22. Pierwszeństwo mają panie z własnem gospodarstwem, gdzie mógłby się usamodzielnić. Łask. zgłosz. pod „Szczęście" do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2. F-7245

Bar Angielski
obok kina „Kristal", w czwartek wieczór obywatelski. Występy artystów. Danzing. Jazzband. (26298

Ostrzegam
przed kupnem wzgl. korzystaniem weksli wystawionych przez A. Dąbrowskiego Bydgoszcz Lubelska 1, na zł. 200 płatny 6 grudnia 1926. 2 weksle a 50 zł wystawione przez Siwkowskiego Bydgoszcz Św. Trójcy 4, płatne 6 grudnia 1926 ll. 4 stycznia 1927. żyrowane przez A. Dąbrowskiego Bydgoszcz Lubelska 1, zagubione w urzędzie pocztowym w Bydgoszczy 4 listopada 1926. A. Dąbrowski Bydgoszcz, Lubelska 1. (26213

Leczę
praktycznie wyłącznie ziołami zagranicznemi jak i krajowemi, choroby piersiowe, rany niewyleczalne, weneryczne, reumatyzm, atretyzm, bóle głowy, mało krwiste, nerkowe, kobiece, dziecięce itp. Otworzyłem praktykę powróciwszy z niewoli z Syberji, od 21 rk. Antoni Bogacki Bydgoszcz, Św. Trójcy 30. Przyjmuje od 10—12 i 3—4.

Zagubione
papiery wojskowe unieważniam. Franciszek Felski. (26275

Zgubiono
14 bm. na dworcu w Nakle portfel z kolejowym dowodem tożsamości, kolejowym wykazem zagranicznym i innnymi dokumentami na nazwisko Antoniego Śliwińskiego. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem Sliwiński, Bydgoszcz Sienkiewicza 37. (26272

Zaginął
pies-wilk „Rigo". Oddać za wynagrodzeniem. Błonia nr. 17, Strehlau. (26292

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 18. 11. 26. o godzinie 11 bedę sprzedawał na podwórzu firmy **„Rawa" ul. Śniadeckich 19** najwięcej dającemu za gotówkę

1 bufet dębowy
1 szafę do rzeczy
1 komodę.

26300 **Malak,** komornik sądowy.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 18. 11. br. o godzinie 12 w południe będę sprzedawał **w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej 13** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

1 szafę do książek
i 1 szafę do rzeczy. 26297

Cywiński, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 18 listopada 1926 r. o godzinie 10 przed południem sprzedawać będę **w Browarze w Myślęcinku** p. Bydgoszczcz najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 serwis na 12 osób, **1 motor na ropę** o sile 18 konnej, **1 młyn do mielenia słodu, 4 rolwozy** na resorsach, **1 wóz zwykły, 4 pary szorów roboczych 1 para szorów wyjazdowych, 1 motor elektryczny, 1 młynek do czyszczenia zboża, 1 t yer, 1 maszynka do odciągania piwa, 1 maszyna do wody sodowei, 1 maszyna do mycia butelek 1 szafa z lustrem, 1 kanapa, 3 biurka, 1 maszyna do pisania „Underwood", 1 para koni** (kasztany brudne), **1 sieczkarnia.**

26299) **Lemański**, kom. sąd z p w Bydgoszczy.

Konkurs.

Nadleśnictwo Państwowe Dąbrowa, poczta Jeżewo, powiat Swiecie, ogłasza konkurs na

budowę pompy

w leśnictwie Dąbrowa. Część materjału starej pompy może być użyta.

Oferty wraz z kosztorysem należy nadesłać najpóźniej do dnia 29 listopada 1926 r. do Nadleśnictwa, które zastrzega sobie zatwierdzenie ofert przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Bydgoszczy. Bliższych informacji udziela Nadleśnictwo. (26282

Państw. Nadleśnictwo Żołędowo p. Maksymiljanowo

sprzedawać będzie przez licytację **w czwartek, dnia 25 bm.** od godz. 9 pocz. na salce p. Mikulskiego w Żołędowie

drewno opałowe

szczapy, wałki i gał. II/III z leśnictw Strzelec, Jagodowa Zdroji, Nowegomostku i Jastrzębia. (26283

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 19 bm przed południem o godz. 11 będzie sprzedane **w Fordonie,** przy ul. Bydgoskiej 57, przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę (26296

około 120 ctr. węgla.

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Mleko

od producentów, każdą ilość, pod najlepszemi warunkami i cenami **kupuje** (6931

Mleczarnia Szwajcarski dwór
Spółdz. z o. o.
Bydgoszcz, ul. Jackowskiego 26/27. Telefon 254

Niżej podany Wydział Powiatowy **sprzedaje**

większą ilość

akcji Karb'du W'elkopolsk'ego.

Reflektanci zechcą do 30. XI. 1926 r. (godz. 12-ej w południe) podać ofertę z podaniem ilości akcji, którą zamierzają nabyć oraz wysokość ceny za jedną akcję.

Oferty złożone po wyżej wspomnianym dniu nie zostaną uwzględnione.

Bydgoszcz, dnia 13 listopada 1926 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
26268) (—) Niesiołowski, starosta.

Państwowe Nadleśnictwo Bartodzieje, pow. Bydgoszcz

sprzeda na licytacji **w poniedziałek, dnia 22 listopada 1926 r.** w lokalu p. **Redlaka** przy **ul. Toruńskiej nr. 18. drewno użytkowe** budulec I—IV kl. około 300 mtr., **drewno opałowe** szczapy, wałki i gałęzie II—III kl., drągi w całych długościach z następujących leśnictw: Brzoza, Emiljanowo, Kobylebłota, Żółwin, Zimnawoda i M. Bartodzieje.

W piątek, dnia 26 listopada 1926 r. odbędzie się licytacja wyłącznie na drewno opałowe szczapy, wałki i gałęzie II—III kl we wsi **Plontnowice** pod Bydgoszczą w sali **sołtysa p. Mołka.** Początek o godz. 9-tej rano. Warunki sprzedaży ogłosi się przed licytacją. (26284

Nadleśniczy Państwowy.

Krajowe Ubezpieczenie na Życie w Poznaniu

Plac Nowomiejski 8

poszukuje

dzielnych akwizytorów życiowych

pracujących bezpośrednio z Dyrekcją **za wysoką prowizją.** (26305

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Poszukuję

samotnego człowieka, zdoln. i energicznego w wieku 30 do 40 lat, który chciałby się wyuczyć w mej fabryce na majstra i kierownika. Takowy miałby miejsce stałe i zapewnione. Pierwszeństwo mają ślusarze. Pisemne zgłoszenia przyjmuje (26136

Fabryka grzebieni
w Chełmży, ul. Wodna.

Stolarzy

dzielnych na galanterję drzewną poszukuje Koronowska fabryka mebli i urządzeń biurowych. Zgł. Koronowo. (26246

Stolarzy

i kołodzieja
przyjmie (26289
C. Habermann
ul. Unji Lubelskiej 9/11.

Zakup i sprzedaż

złota, srebra

oraz wszelkich artykułów w ten zakres wchodzących. 3492]

Henryk Kaszubowski
zakład zegarm. - złotniczy
Długa nr. 29

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu

„Dziennik Bydgoski" na grudzień 1926

za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytuł. przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za grudzień 1926 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1926.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu

„Dziennik Bydgoski" na grudzień 1926

za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytuł. przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za grudzień 1926 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1926.

podpis: ....